

WOJNA NA UKRAINIE

Strzały w zaporoskiej elektrowni

Ostrzały kontrolowanych przez Kijów terenów w pobliżu elektrowni atomowej mają na celu sprowokowanie strony ukraińskiej do ataku na rosyjskie pozycje wojskowe w Enerhodarze i w pobliżu elektrowni – twierdzą eksperci. **s.6**

foto: Aleksiej Winiwicz/Gazeta Polska

STOP WIZOM DLA ROSJAN

Scholz nadal chce rozmawiać z Putinem

Olaf Scholz uważa, że komunikacja z prezydentem Rosji Władimirem Putinem jest ważna. Tymczasem Finlandia od 1 września ograniczy o 90 proc. wydawanie wiz turystycznych obywatelom Rosji. Całkowity zakaz wjazdu dla rosyjskich turystów na teren UE jest niemożliwy ze względu na sprzeciw Niemiec. **s.7**

codziennie



Gazeta
Polska

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak zasłynęła dzięki sianiu dezinformacji na temat katastrofy ekologicznej w Odrze, kilka tygodni wcześniej nie reagowała na doniesienia o molestowaniu seksualnym w lubuskim WORD. PiS domaga się jej odwołania. Politycy PO uważają jednak, że fakt, że politycy PiS krytykują marszałek Polak, „dobrze o niej świadczy”.

Marszałek z Platformy do dymisji!

Ukraińska
orkiestra
wycisnęła łzy
Europie

s.13

s.3

NASZ TEMAT

Ukraina płacze, modli się i wierzy

Gdy usłyszałem propozycję dołączenia do misji wiozącej 6 ton żywności na Ukrainę, bez wahania powiedziałem „tak”. Chciałem tam jechać, by porozmawiać ze zwykłymi ludźmi, którzy wojnę znają trochę lepiej niż widzowie wiadomości telewizyjnych w Polsce. **s.4**

GOSPODARKA

Polska gospodarka w unijnej czołówce

W II kwartale 2022 r. polska gospodarka rozwijała się w tempie 5,3 proc., licząc rok do roku. To jeden z lepszych wyników w UE. Część analityków uważa, że zbliżające się spowolnienie może się przerodzić w recesję. Inni uspokajają, że nasza gospodarka ma silne podstawy. **s.8**

POLSKA

„Gazeta Wyborcza” doradza esbekom

Funkcjonariusze służb PRL nie mogą się pogodzić z tym, że PiS obniżyło im świadczenia emerytalne. Po tym, jak kwestia ustawy dezubekizacyjnej została w części rozstrzygnięta w TK, z pomocą przychodzi im „Wyborcza”, która doradza składanie skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. **s.5**

GOSPODARKA

Koniec z wzywaniem do urzędów

Co najmniej 5 mln godzin – tyle czasu łącznie w roku zabiera Polakom osobiste składanie wyjaśnień w różnych urzędach. Tę biurokratyczną praktykę chce zakończyć Ministerstwo Rozwoju i Technologii. – Pierwszeństwo przed osobistą wizytą będzie miał kontakt pisemny i elektroniczny – podkreślił resort. **s.9**

alibicia.com/GPCodziennie

twitter.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

Czwartek 18/08/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #159 (3246) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Benjamin Franklin
(1706–1790) amerykański uczony, filozof i polityk. Jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych
\\ Doświadczenie jest bardzo kosztowną szkołą, niemniej istnieją głupcy, którzy w żadnej innej niczego nie umieją się nauczyć. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 18.08 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:23 ZACHÓD słońca 19:56
Imieniny obchodzą: Bogusława, Bronisław, Eryk, Eryka, Firmin, Helena, Ilona, Jan, Laura, Lena, Łukwik

Gdańsk	Lublin
28°C	29°C
21°C	19°C
Katowice	Kraków
30°C	30°C
22°C	20°C
Łódź	Poznań
30°C	31°C
22°C	23°C
Warszawa	Wrocław
31°C	31°C
22°C	20°C

Piątek 19.08 Upalnie

WSCHÓD słońca 05:25 ZACHÓD słońca 19:54
Imieniny obchodzą: Andrzej, Bachul, Bolesław, Donat, Emilia, Ezechiel, Jan, Julian, Juliana, Juliusz, Łukwik, Magnus, Marian, Tekla, Tymoteusz, Wiktor

Gdańsk	Lublin
30°C	30°C
23°C	20°C
Katowice	Kraków
33°C	34°C
21°C	20°C
Łódź	Poznań
32°C	34°C
21°C	21°C
Warszawa	Wrocław
32°C	33°C
22°C	21°C

BARTOSZ BARTCZAK

Trzecia siła

Polska polityka zastygła w uścisku. Mamy dwa obozy – obóz suwerenności skupiony wokół PiS i „europejski” skupiony wokół PO. Od 2015 r. dochodzi tylko do niewielkich przesunięć frontu. O wynikach wyborów w 2023 r. może zdecydować cokolwiek – układ koalicji w opozycji, przejście bądź nie Konfederacji przez próg lub nawet pogoda w dniu wyborów. Przede wszystkim może jednak zdecydować coś innego. Trzecia siła. Może ona pojawić się nawet tuż przed przyszłymi wakacjami. Jeśli będzie dostatecznie odległa od PiS i PO (inaczej niż Polska 2050), może zdobyć na tyle duże poparcie, że będzie decydować, z kim zawrze koalicję. I to ta trzecia siła zdecyduje, jak będzie wyglądać Polska po 2023 r. Trzeba więc bacznie obserwować ruchy na scenie politycznej, aby pojawienia się jej nie przegapić. Bo od niej zależeć może przyszłość kraju.

Rafał Zawistowski



JACEK SZPAKOWSKI

Lek na propużynowskie zaburzenie

Jeszcze nie tak dawno Emmanuel Macron apelował, aby „nie upokarzać Władimira Putina”, i przekonywał, że „w przyszłości trzeba będzie dojść do porozumienia z Moskwą”. Co więcej, z tonu jego wypowiedzi, mimo że później gwałtownie temu zaprzeczał, można było wywnioskować, że chętnie oddałby wschodnie regiony Ukrainy Putinowi jako cenę pokoju i powrotu do „biznesu jak zwykle”. Tymczasem teraz Francuz już nie dzwoni na Kreml. Co więcej, kilka dni temu podpisał akt ratyfikacji akcesji do NATO Szwecji i Finlandii. Co więc się zmieniło? Otóż jednym z powodów tej wolty mogła być niedawna wizyta Siergieja Ławrowa w Afryce oraz rosyjska aktywność na terenie dawnych afrykańskich kolonii Francji, między innymi w Mali i Republice Środkowoafrykańskiej. No cóż, dużo łatwiej dawać coś z cudzego niż z własnego. Jeśli nadal zachodni politycy będą starali się kupić pokój od Putina kosztem Ukrainy, może trzeba im wytłumaczyć, by w ramach rekompensaty ofiarowali władcy Rosji coś z własnych terytoriów lub stref wpływu. To chyba najlepszy lek na „nieupokarzanie”. Na Emmanuela Macrona zadziałał.



Marcin Wolski

Izba refraksji

Nieważne, co się dzieje i na jaki temat, Sejm zwija się w ukropie, a blokuje Senat. Mrozi, zwalnia, opóźnia, wprowadza poprawki, mając podziw Brukseli i wsparcie Warszawy. I choć przełamuje izbę izbę drugą, sprawy wciąż się ślimaczają, wszystko trwa zbyt długo. A może mając już dosyć codziennej obstrukcji, wyrzucimy ten hamulec z nowej konstytucji? Czy trudno kraj przekonać do takiej reformy? Był to kiedyś, pamiętam, własny plan Platformy!



Ryszard Czarnecki



Krzysztof Karnkowski

Gra Kazachstanu

W związku z wojną Rosji z Ukrainą różne kraje usiłują odgrywać rolę mediatora, czerpiąc z tego korzyści. W pierwszych tygodniach po agresji Moskwy próbował zrobić to Izrael, skutecznie robi to Turcja, która nie tylko zorganizowała pierwsze spotkanie szefów MSZ obu krajów podczas Antalya Diplomatic Forum, ale też przyczyniła się głównie, choć w asyście ONZ, do odblokowania eksportu ukraińskiego zboża (pierwsze statki realizujące wcześniejsze umowy importowe z Ukrainy trafiły oczywiście do... Turcji). Teraz w roli „gołąbka pokoju” występuje Kazachstan. We wrześniu w stolicy tego państwa odbędzie się spotkanie przywódców religijnych reprezentujących różne kontynenty, państwa i religie. Obecni będą papież Franciszek, z Polski przewodniczący Konferencji Episkopatu abp Stanisław Gądecki, ale też patriarcha Kościoła prawosławnego Rosji. Kazachstan najwyraźniej chce grać własną grę i rozluźnić zależność od Rosji, z którą przecież znajduje się we wspólnych strukturach militarnych, gospodarczych i politycznych. Nie sądzę, aby ta inicjatywa przyspieszyła koniec wojny w Europie, ale może przyspieszyć proces odcinania przez Nur-Sułtanę pępowiny łączącej go z Moskwą.

Zatruci ręką

Adam Mickiewicz modlił się do Boga o wojnę powszechną między narodami. Dzisiejsza opozycja nie idzie tak daleko, dziś prosi tylko o to, by w kolejnych próbkach wody pobieranych z Odry znalazły się większe ilości rtęci. Ta brudna, skażona woda pozwoliłaby zmyć z siebie blamaż, jakim było zmanipulowanie stanowiska niemieckich władz i próba wywołania paniki związanej z odrzańską katastrofą ekologiczną. O jej źródłach wciąż nie wiemy wiele – czy było to działanie człowieka, w wyniku którego do rzeki trafiły groźne substancje toksyczne, czy konsekwencje pogody i kilku innych niekorzystnych, nałożonych na siebie zjawisk, występujących zresztą w wielu regionach naszego kontynentu. Wiemy o potencjalnych skutkach najgorszej wersji wydarzeń, ale najwięcej można powiedzieć o tym, co już się wydarzyło. W chwili, gdy sytuacja jest wystarczająco niestabilna i bez wieloletniego zatrucia wody i zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi płynących z tego kierunku, opozycja i liberalne media gotowe są rozpętać panikę w imię doraźnej korzyści politycznej. Co więcej, odnosi to pewne skutki, zwłaszcza wśród jej naturalnie nieufnego wobec obecnej władzy elektoratu.



KORONAWIRUS WCIĄŻ AKTYWNY

PONAD SIEDEM TYSIECY PRZYPADKÓW \ W środę badania potwierdziły 7175 zakażeń koronawirusem, w tym 1306 ponownych. Z powodu COVID-19 zmarło 25 osób – poinformowano wczoraj na stronach rządowych. Wykonano 17 065 testów w kierunku SARS-CoV-2.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 SIERPANIA 2022

3

POLITYKA \ Kolejne wpadki Elżbiety Polak

Marszałek z Platformy do dymisji!

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak zasłynęła dzięki sianiu dezinformacji na temat katastrofy ekologicznej w Odrze, kilka tygodni wcześniej nie reagowała na doniesienia o molestowaniu seksualnym w lubuskim WORD. PiS domaga się jej odwołania. Politycy PO uważają jednak, że fakt, że politycy PiS krytykują marszałek Polak, „dobrze o niej świadczy”.

Adrian Siwek

W piątek rano niemieckie media przekazały fake newsa o wykryciu rtęci w próbkach wody z Odry. Dezinformację tę podchwyciła od razu marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak z Platformy Obywatelskiej. „To jednak prawda. Axel Vogel, minister rolnictwa i środowiska landu Brandenburgia, w bezpośredniej rozmowie ze mną potwierdził, że stężenie rtęci w Odrze było tak wysokie, że nie można było określić skali. Nie ma jeszcze badań samych ryb. Strona niemiecka ma mieć je jeszcze dziś” napisała na Twitterze.

Informacje te sprostował Axel Vogel, który podczas poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że rtęć „na pewno nie była przyczyną śnięcia ryb w tak krótkim czasie”. Ponadto minister klimatu i środowiska Anna Moskwa przekazała, że w próbkach pobranych ze śniętych ryb nie stwierdzono ani rtęci, ani metali ciężkich. „Po tej wypowiedzi niemieckiego ministra zasadne jest podejrzenie, że Elżbieta Polak w sytuacji kryzysowej dezinformowała opinię publiczną ws. sytuacji na Odrze. Moim zdaniem powinien to wyjaśnić odpowiednio służby” – ocenił wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker na Twitterze.



Według opozycji marszałek Polak stanęła na wysokości zadania
| fot. Lech Muszyński/PAP

Działania marszałek Polak w ostatnim czasie wzbudzają ogromne kontrowersje. Przypominamy, że niedawno polityk oskarżana była o tuszowanie afery w gorzowskim WORD, gdzie miało dochodzić do molestowania i mobingu. Szef okręgu zielonogórskiego PiS, poseł Marek Ast w rozmowie z „Codzienną” przypominał, że samorządowcy PiS złożyli wniosek o odwołanie Elżbiety Polak. – Oczywiście z uwagi na brak działania w związku z sytuacją w gorzowskim WORD i ten wniosek radnych będzie rozpatrzony na sesji wrześniowej – przekazał. – Natomiast zachowanie marszałek województwa w związku z katastrofą ekologiczną na Odrze, rozpowszechnianie nieprawdopodobnych informacji dotyczących

rtęci w Odrze bardzo źle wygląda. Osoba, która reprezentuje województwo, powinna w takiej sytuacji zachowywać się odpowiedzialnie, czego nie robi. To zachowanie z pewnością będzie też podnoszone podczas sesji, na której będzie rozpatrywany wniosek o odwołanie Elżbiety Polak – zaznaczył. Premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję o zdymisjonowaniu szefa Wód Polskich Przemysław Dacy i Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Michała Mistrzaka. Powodów do odwołania Elżbiety Polak nie widzi lubuski poseł Platformy Obywatelskiej Robert Kropiwnicki. – Uważam, że nie ma żadnych podstaw do odwoływania pani marszałek Polak, która świetnie wykonuje swoją pracę i staje na wysokości zadania. A to, że PiS się to nie podoba, to tylko dobrze świadczy o pani marszałek – stwierdził w rozmowie z „Codzienną”.

Prezes NBP ujawnia plany eurokratów

POLITYKA \ Obalenie rządu Zjednoczonej Prawicy, przygotowanie Polski do wprowadzenia waluty euro, a później powrót do Brukseli na intratne stanowisko, aby dalej zmieniać UE w jedno superpaństwo – według prof. Adama Glapińskiego właśnie taką misję dostał Donald Tusk od swoich unijnych przyjaciół. „Codzienna” spytała polityków różnych opcji o scenariusz przedstawiony przez prezesa NBP.

Wywiad z prezesem Adamem Glapińskim, który dostępny jest w najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej”, odbił się szerokim echem w polskiej przestrzeni publicznej. „Codzienna” zwróciła się do polityków z różnych ugrupowań, aby spytać ich o opinie na temat rewelacji przedstawionych przez szefa NBP.

– Trudno negować słowa prezesa Glapińskiego, gdy widzimy szczególną aktywność Donalda Tuska w ostatnim czasie, zdecydowanie większą niż od tej, którą miał podczas swoich rządów. Nie ma wątpliwości co do tego, że głównym zadaniem wyznaczonym Tusкови przez jego unijnych przyjaciół jest obalenie rządu Zjednoczonej Prawicy, ale mimo usilnych starań nie wychodzi mu to – mówi nam po-

seł PiS Krzysztof Lipiec. – Co do kwestii wprowadzenia w Polsce euro, to ani lider PO, ani jego środowisko nie ukrywają, że to nastanie po ewentualnym objęciu przez nich władzy. To jest realizacja polityki niemieckiej, polityki federalizacji UE, bo ani dziś, ani w najbliższym czasie polskiemu społeczeństwu najwyczajniej na świecie nie opłaca się przyjąć euro. To nie my na tym skorzystamy – dodaje polityk PiS.

W podobnym tonie wypowiedział się poseł Jarosław Sachajko z Kukiz'15. – Ja bym zwrócił uwagę na to, że to, o czym mówił pan Glapiński, znajduje potwierdzenie w wielu wypowiedziach polityków Koalicji Obywatelskiej. To z ich ust padają takie absurdalności, jak np. twierdzenie, że jeśli bylibyśmy w strefie euro, to nie byłoby

inflacji. A wystarczy spojrzeć na dane z państw, które w ostatnich latach przyjęły euro, żeby przekonać się, jak wygląda prawda. Jeśli natomiast chodzi o ewentualny powrót pana Tuska do Brukseli, to nie byłbym zaskoczony. Wszak pamiętamy, jak w 2014 r. najpierw deklarował, że nie zostawiłby urzędu premiera Polski dla unijnej posady, a chwilę później bez skrępowań pakował się do Brukseli – przypomina poseł Sachajko.

Na koniec zwróciliśmy się do polityka ludowców Marka Sawickiego, który na jedną z naszych wiadomości odpisał, że prezes Glapiński „uprawia plotkarstwo w oparciu o rozmowę przy winie z prezesem banku Bułgarii, niestety mało to poważne”.

Jan Przemyński

7 miliardów dla służby zdrowia

OCHRONA ZDROWIA \ Rząd utworzy specjalny program modernizacji podmiotów leczniczych. Na inwestycje na oddziałach geriatrycznych, opieki długoterminowej oraz szpitalnych oddziałach ratunkowych przeznaczonych zostanie prawie 7 mld zł z Funduszu Medycznego.

We wtorek Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia programu modernizacyjnego. Celem jest modernizacja infrastruktury budowlanej, systematyczne uzupełnianie i wymiana zużytego oraz wyeksploatowanego sprzętu. Jak informuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, zostanie zwiększona baza łóżkowa w ramach opieki długoterminowej (15 tys. dodatkowych łóżek) oraz geriatrycznej (1 tys. dodatkowych łóżek). Zmodernizowane i wyposażone zostaną w sprzęt medyczny podmioty lecznicze udzielające świadczeń w zakresie opieki długoterminowej (177 podmiotów) i geriatry (60 podmiotów).

Program ma się przyczynić do wsparcia infrastruktury ratownictwa medycznego poprzez m.in. modernizację szpitalnych oddziałów ratun-

kowych, budowę lub modernizację całonocowych lotnisk lub lądowisk przy SOR oraz zakup ambulansów wraz z wyposażeniem.

Ogólna kwota środków z Funduszu Medycznego na te cele wyniesie blisko 7 mld zł. Zadania mają być realizowane w latach 2022–2029. O dofinansowanie w ramach programu będą mogły ubiegać się podmioty lecznicze i placówki udzielające świadczeń finansowanych ze środków publicznych.

Jak podkreślają eksperci, tego rodzaju inwestycje są konieczne przede wszystkim ze względu na sytuację demograficzną i starzejącą się polskie społeczeństwo, co wymaga przygotowania odpowiedniej infrastruktury m.in. dla chorych seniorów.

Hubert Kowalski

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Facebook/d

NAD MORZEM BEZ ZANIECZYSZCZEŃ

MOŻNA SIĘ KĄPAĆ \ W kąpieliskach morskich w Dziwnowie, Międzyzdrojach i Świnoujściu nie stwierdzono zanieczyszczeń, które mogłyby powodować pogorszenie jakości wody – przekazał w środę Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki. Na środę planowana jest budowa pierwszych zapór w Szczecinie.

NASZ TEMAT \ Mały polski konwój z misją humanitarną

Ukraina płacze, modli się i wierzy

Gdy usłyszałem propozycję dołączenia do misji wiozącej 6 ton żywności na Ukrainę, bez wahania powiedziałem „tak”. Chciałem tam jechać, by porozmawiać ze zwykłymi ludźmi, którzy wojnę znają trochę lepiej niż widzowie wiadomości telewizyjnych w Polsce.

Jarosław Żukowski

Mały busik z przyczepką i osobowym hyundai to cały nasz konwój. I czterech śmiałków: Zbyszek i Jarek jadą do wojennej Ukrainy już po raz trzeci, Stefan to prawdziwy weteran – 10 wyjazdów. Tylko Sylwek jest tu po raz pierwszy w życiu. Cel to położona w Karpatach mała wioska Bystrzec, w której mieszka 50 rodzin huculskich górali.

Galyna

Rozładowujemy busa z żywnością. Przychodzi niemal cała wioska. Część paczek jest rozerwanych. Celnicy na granicy musieli sprawdzić, co wieziemy. Sypią się cukier i sól. Wyładowujemy wszystko przed cerkwią. Potem Galyna, sołtys wsi, nadzoruje pakowanie towaru do kartonów, które potem odbierają poszczególne rodziny. Galyna mówi, że rząd ukraiński zastanawia się nad nałożeniem cła na pomoc, bo jej część trafia na czarny rynek. I nie tylko Ukraińcy są nieuczciwi.

Wiktor

Na skraju dużego placu w huculskim Kosowie dwoje starszych ludzi sprzedaje watę cukrową. 5 zł na nasze. Nabywców niewielu. Jeden z nich to mężczyzna w brązowym T-shircie. Kupuje watę dla córki. Przechodzi koło nas, odwraca się i pyta, czy jesteśmy Polakami. Gdy przytakuje, jego wzrok się rozświecila, podaje mi rękę i dziękuje za pomoc, której Polacy udzielają Ukraińcom. – Przekaz podziękowania wszystkim w Polsce, jesteśmy wam wdzięczni. Wy nasi prawdziwi bracia – mówi wzruszony. Wiktor jest spawaczem. Przed wojną pracował najpierw na platformach wiertniczych w Norwegii, potem w Szwecji. Dobrze mu się powodziło. W lutym podpisał kontrakt z Duńczykiem. Dostał nawet pieniądze na podróż, ale wybuchła wojna. Twarde prawo wojenne mówi, że kraju nie mogą opuszczać mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat. Nie pojechał. Ma warsztat w Kosowie, ale zleceń prawie żad-

nych. – Dzisiaj miałem jedno, wczoraj dwa, ale wcześniej przez trzy dni żadnego. Jak ja mam z tego utrzymać rodzinę? – potakuje, bo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Wiktora do wojska nie wezmą. Ma słaby wzrok. To efekt pracy w jego zawodzie. Jest rozżalony. Mówi, że gdyby pozwolili mu wyjechać, mógłby płacić podatek wojenny, a nawet więcej. A tak musi co jakiś czas wymieniać zarobione wcześniej euro. Podatek wojenny płacą wszyscy pracujący. To 3 proc. wynagrodzenia.

Iwan

Ma 75 lat i mieszka w Bystrzcu. Twardy Hucul porusza się z trudnością. Ale wita się serdecznie ze wszystkimi, pomaga, stara się być wszędzie. Z czego żyje? Z emerytury. Po przeliczeniu na złotówki to 250 zł miesięcznie, a ceny większości towarów w sklepach są podobne do naszych i ciągle rosną. Mówi, że na wsi życie jest tańsze niż w mieście.

Misza

Jest chirurgiem. Nie ma jeszcze czterdziestki. Mieszka z żoną i dwójką dzieci w jednym z przyfrontowych miast na południu. W Karpaty przyjechał na urlop do pobliskiego Bukovela. Zasznużył, bo gdy wojna się zaczęła, przez 35 dni nie wychodził ze szpitala. Misza nie chce opuszczać swego miasta. Wierzy w zwycięstwo w tej wojnie. Pokazuje bagażnik samochodu i trzy ślady po kulach. – Ten bagażnik uratował mi życie – mówi. Wsiadł do auta w chwili, gdy kilkadziesiąt metrów dalej wybuchła bomba kasetowa. Odjechał i tylko trzy odłamki trafiły w bagażnik jego samochodu.

Zoja i Wołodia

Jedziemy na przedmieścia Lwowa. Piękny sklep z ceramiką. Wiktoria prowadzi nas schodami w dół. Spora piwnica. Zaadaptowana na duże mieszkanie. Prowizoryczne łóżka poustawiane jedno przy drugim na drewnianych podestach. Pod niskim stropem suszą się ubrania. Na szafkach przy łóżkach osobiste rzeczy i kosmetyki. Na ścianach zdjęcia, fla-



Biskup kołomyjski i kosowski Julian uczestniczył w uroczystościach rocznicowych w Bystrzcu | fot. Archiwum/d

gi Ukrainy, dziecięce rysunki i wiersze. Wita nas Zoja. Wygląda na 60 lat. Przed wojną mieszkała w Zaporozżu. Robiła tam to, co kocha. Pisała wiersze, scenariusze, organizowała przedstawienia. Ta praca była dla niej wszystkim. Gdy przyszła wojna, musiała uciekać. Dzisiaj mieszka tutaj, w piwnicy, razem z czterdziestoma innymi uchodźcami ze wschodu Ukrainy. Są pod opieką dobrego człowieka, Wołodimira, właściciela firmy produkującej ceramikę. Ta piwnica miała być salą wystawową dla jego produktów. – Nie czas teraz na prezentacje, trzeba pomagać – podsumowuje krótko Wołodia. Nie mówi dużo, uśmiecha się tylko i przytula dziecko, które biegnie ufnie do niego z otwartymi ramiionami. – Wy bracia – mówi Zoja i płacze. Przytula się do Zbyszka.

Tymoteusz

Mieszka w Dzembroni, podobno najpiękniejszym miej-

scu Karpat. Jest bazylianinem – ojciec Tymoteusz Sławomir Fesz. Łemek, którego rodzina z Bieszczad została przesiedlona w trakcie akcji „Wisła” do Głogowa. Potem trafił na Mazury do Bartoszy, Węgorzewa i Kętrzyna. Wszędzie naprawiał, remontował, ulepszał cerkwie greckokatolickie i monastiry. Także w Przemyślu, gdzie przebywał trzy lata. Od 22 lat jest w Dzembroni. Zbudował tu wspaniały monastyr i wciąż myśli o nowych projektach. Jest duszpasterzem i terapeutą. Pomaga błądzącym i uzależnionym. Po dary, które trafiają do kilkunastu rodzin, które ma pod opieką, przyjeżdża z ukraińskim celnikiem. Po załadunku produktów podchodzi do każdego z nas, ściska mocno dłonie i patrzy głęboko w oczy, mówi: „Dziękuję w imieniu narodu ukraińskiego”.

Bezimienny policjant

Do Lwowa dojeżdżamy po północy. Od godziny trwa

godzina policyjna. Ukraińcy mówią o niej „komendanka”. Nie możemy znaleźć swojego hotelu. Kręcimy się wokół placu przy pomniku Mickiewicza. Zauważamy czwórkę policjantów. Idziemy w ich kierunku. Młody policjant uśmiecha się i dzwoni do hotelu. Rozmawia chwilę, pokazuje kierunek i mówi, że za rogiem już ktoś na nas czeka.

Julian

Ma 42 lata. Jest biskupem kołomyjskim i kosowskim Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego. Przyjechał do Bystrzcy, by odprawić nabożeństwa z okazji dorocznej pielgrzymki do cudownego źródła w górach, gdzie Matka Boska ukazała się pastuszkowi. Uczestniczył też w obchodach 150-lecia cerkwi w Bystrzcu. Kościół prawosławny na Ukrainie jest podzielony i nieuznawany jako kanoniczny przez część Kościołów. Nadal połowa wierznych prawosławnych chodzi do cerkwi patriarchatu moskiewskiego. Gdy jeden z uczestników misji zabrał głos po nabożeństwie i doszedł do fragmentu, w którym mówił o rosyjskich – azjatyckich agresorach, spojrzał na biskupa i zamilkł na chwilę. W tym momencie Julian powiedział krótko: „Prawdę mówi”.

Nikołaj

Nasi ukraińscy przyjaciele prowadzą nas na wschód. Kilka godzin później spotykamy się w przydrożnym sklepie z Nikołajem. Wygląda jak rugbysta. Wysoki, wysportowany, szerokie ramiona i wypięta, umięśniona pierś. Wojskowa bluza i spodnie z ochraniaczami na kolana. Gdy mówi, patrzy prosto w oczy. Silny uścisk dłoni i ten wzrok. Służy w jednostce specjalnej, najbliżej frontu, jak się tylko da. Ufa nam. Wyjmuje smartfona. Pokazuje swój oddział i film z ćwiczeń. Na jednym z nich leży z karabinem snajperskim. – 12,7 mm – wyjaśnia szybko. Pakuje żywność do swojego busa. – Dziękuję wam za wszystko, co dla nas robicie – mówi i po bratersku uderza się barkiem z każdym po kolei.



MANDATEM W PIRATA

204 KM/H \ Policjanci ze Słubic (Lubuskie) ukarali mandatem w wysokości 2,5 tys. zł i 10 punktami karnymi 51-latkę, która swoim lexusem pędziła 204 km/h drogą krajową nr 29 – poinformował rzecznik lubuskiej policji Marcin Maludy.

fot. Policja.gov.pl/d



PAPIEŻ DO POLAKÓW

ZAWIERZAJMY MADONNIE \ Zawierzajmy Czarnej Madonnie losy Europy i świata – powiedział papież Franciszek Polakom podczas śródowej audyencji generalnej w Watykanie.

Byli funkcjonariusze służb PRL nadal nie mogą się pogodzić z tym, że Prawo i Sprawiedliwość obniżyło im świadczenia emerytalne. Po tym, jak kwestia ustawy dezubekizacyjnej została w części rozstrzygnięta w Trybunale Konstytucyjnym, z pomocą przychodzi im „Gazeta Wyborcza”, która doradza składanie skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Jacek Liziniewicz

Historia spraw byłych funkcjonariuszy służb PRL ciągnie się od 2017 r. Wtedy to decyzją Sejmu ich uposażenia zmniejszono do wysokości przeciętnej emerytury w Polsce. Jak wówczas informowano, stanowiło to odpowiednio w przypadku emeryta – 2,1 tys. zł (brutto), rencisty – 1,5 tys. zł, a człowieka posiadającego rentę rodzinną – 1,7 tys. zł. Wielu funkcjonariuszy, którzy czuli się pokrzywdzeni, postanowiło oddać sprawy do sądu. Najczęściej sprawy te były jednak odraczane, gdyż sama ustawa miała być zbadana przez Trybunał Konstytucyjny. Ten w czerwcu 2021 r. przyjął jak na razie, że ustawa dezubekizacyjna jest zgodna z konstytucją w zakresie

POLITYKA \ Europejski Trybunał Praw Człowieka w służbie SB

„Wyborcza” doradza esbekom



Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęło ponad 25,5 tys. odwołań od decyzji o obniżeniu emerytury funkcjonariuszom służb mundurowych PRL | fot. Leszek Wdowiński/PAP

renty inwalidzkiej. W tym czasie jednak byli funkcjonariusze służb PRL zdołali się odwołać do Trybunału Sprawiedliwości Praw Człowieka w Strasburgu, gdzie skarży-

li się na przewlekłość postępowania. Teraz wygrywają sprawy, a kibicują im media lewicowe. 21 lipca pierwszą sprawę wygrał funkcjonariusz Bieliński, którego

emerytura została obniżona z 4 tys. do 1700 zł netto. Sędziowie ze Strasburga uznali, że przewlekłość jego postępowania faktycznie odbiera mu prawo do odwo-

łania się od decyzji prawnych. ETPCz zasądził na rzecz skarżącego 2100 euro odszkodowania oraz 760 euro tytułem poniesionych wydatków. Teraz funkcjonariusze służb PRL chcą zalać europejski trybunał podobnymi skargami. „Po tym pierwszym korzystnym wyroku spodziewam się zalania Trybunału skargami Polaków. I bardzo dobrze, ludzie nie mogą pięć lat czekać na wyrok. Kolejne odszkodowania mogą być wyższe” – powiedział „Gazecie Wyborczej” Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Ile może być takich skarg? Wiadomo, że ustawa dezubekizacyjna objęła w sumie 39 tys. mundurowych. Jednak nie wszyscy chcieli iść do międzynarodowych trybunałów. Śledząca sprawę „Gazeta Wyborcza”, która w swoim śródowym wydaniu radzi byłym funkcjonariuszom, jak składać pozwy, mówi o oficjalnych 23 pozwach byłych PRL-owskich mundurowych. Więcej spraw znajduje się w polskich sądach. Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęło ponad 25,5 tys. odwołań od decyzji o obniżeniu emerytury. Do ich rozpatrywania oddelegowano 7 sędziów.

Spór, który nie pomaga ścigać pedofilów

KOMISJA \ W najnowszym raporcie Państwowa Komisja ds. Pedofilii zwróciła uwagę, że nie wszystkie instytucje właściwie współpracują przy ściganiu sprawców ohydnych przestępstw. Mocny zarzut padł m.in. pod adresem środowiska medycznego. „Codzienna” uzyskała odpowiedź Naczelnej Izby Lekarskiej.

Od niespełna dwóch lat działa Państwowa Komisja ds. wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15. Jej celem jest nie tylko reagowanie na konkretne zdarzenia, ale przede wszystkim wypracowanie systemowych rozwiązań, które pozwolą zapobiegać lub co najmniej skutecznie reagować na patologiczne zachowania.

Niedawno zaprezentowano drugi raport podsumowujący działania komisji – uwaga mediów skoncentrowała się na kwestii, kim są sprawcy przestępstw, których ofiarami padają bezbronni dzieci. „Codzienna” już informowała o tym dokumencie, ale przypomniemy: do komisji trafi-

ło 318 nowych zgłoszeń, a aż 70 z nich dotyczyło rodziców ofiar. Poza tym zarzuty postawiono dziadkom (16 spraw) czy rodzeństwu (cztery sprawy).

Poruszono również kwestię współpracy ze stowarzyszeniami, z organizacjami, instytucjami, których pracownicy mają kontakt z dziećmi. Okazało się, że nie zawsze jest ona wzorcową. O ile przewodniczący komisji Błażej Kmiecik chwalił komunikację z izbami pielęgniarstwa czy kuratoriami oświaty, o tyle padły też gorzkie słowa.

„(...) Związki sportowe, organizacje harcerskie, zakonni delegaci oraz związki artystów wystosowały do Państwowej Komisji nieliczne odpowiedzi” – stwierdzono w raporcie.

Najmocniejszy jednak zarzut padł pod innym adresem: „Zauważyć można, że problematyka wykorzystania seksualnego dzieci nie znalazła się w obszarze zainteresowania części organów odpowiedzialności dyscyplinarnej m.in. we wszystkich z uzyskanych odpowiedzi ze środowiska lekarskiego pojawiała się informacja, zgodnie z którą sądy lekarskie ani razu od 2017 r. nie zajmowały się wyjaśnianiem naruszenia zasad etycznych przez lekarza w związku z podejrzeniem wykorzystania seksualnego osoby poniżej lat 15. Sprawy takie są jednakże obecne w mediach”.

„Codzienna” poprosiła o komentarz Naczelną Izbę Lekarską. Otrzymaliśmy odpowiedź od rzecznik NIL Renaty Jeziórkowskiej, która pod-

kreśliła, że była ona konsultowana z przewodniczącym Naczelnego Sądu Lekarskiego dr. Jackiem Miarką i naczelnym rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej dr. Zbigniewem Kuzyszynem.

„Nie jest prawdą, że sprawy takie nie znajdują się w obszarze zainteresowania organów odpowiedzialności zawodowej lekarzy, są one po prostu bardzo rzadkie. Do Naczelnego Sądu Lekarskiego średnio trafia jedna taka sprawa na 10 lat, ostatnia w 2015 r. Należy podkreślić, że we wszystkich tych sprawach sprawcy byli surowo osądzeni i otrzymali karę zawieszenia bądź odebrania na zawsze prawa wykonywania zawodu. Z informacji przekazanych przez naczelnego rzecznika odpowiedzialno-

ści zawodowej wynika, że od 2017 r. rozpatrywane były trzy zgłoszenia, które po analizach okazały się bezzasadne, więc nie zostały skierowane do Naczelnego Sądu Lekarskiego” – podkreślono.

Uzyskaliśmy także ważną informację. „Od Komisji do NROZ nie wpłynęły żadne zawiadomienia” – przekazali „Codziennej” przedstawiciele władz NIL.

To dość zaskakujące, bo z raportu komisji wynika, że prowadzi ona dwa postępowania, w których podejrzanymi są lekarze.

Jedno jest jednak pewne. Taki spór nie sprzyja ściganiu pedofilów i można mieć tylko nadzieję, że zostanie szybko wyjaśniony.

Grzegorz Broński



fot. Twitter/d

MAHMUD ABBAS OSKARŻA IZRAEL O HOLOKAUST PALESTYŃCZYKÓW

NIEMCY \ Podczas wtorkowej wizyty w Berlinie przywódca Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas oskarżył Izrael o holokaust Palestyńczyków. Towarzyszący mu kanclerz Niemiec Olaf Scholz nie skomentował tej wypowiedzi. Odnosił się do niej dopiero wczoraj. „Jestem głęboko zniesmaczony oburzającymi wypowiedziami palestyńskiego przywódcy” – napisał Scholz.

WOJNA NA UKRAINIE \ Najeżdźcy z Rosji utrudniają ewakuację cywilów

Strzały wokół zaporoskiej elektrowni

Rosyjskie wojska po raz kolejny ostrzelały z artylerii rejon nikopolski w obwodzie dniepropietrowskim w pobliżu okupowanego Enerhodaru i Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. Z kolei wczoraj rano agresor przeprowadził atak raketowy na obwód charkowski na północnym wschodzie Ukrainy. Pociski odpalono z rosyjskiego Biełgorodu.



Położona na południu Ukrainy Zaporoska Elektrownia Atomowa została zajęta przez siły rosyjskie na początku marca

fot. Wikipedia/d

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Rejon nikopolski był w ciągu nocy atakowany trzykrotnie. W nocy miasto było osiem razy ostrzelane z artylerii lufowej – poinformował wczoraj rano szef administracji obwodowej Wałentyn Rezniceńko. Na szczęście obyło się bez ofiar śmiertelnych i rannych. Zdaniem ekspertów ostrzały kontro-

lowanych przez Kijów terenów znajdujących się w pobliżu elektrowni atomowej, na przeciwnym brzegu Dniepru, mają na celu sprowokowanie strony ukraińskiej do ataku na rosyjskie pozycje wojskowe w Enerhodarze i w pobliżu elektrowni.

Rosyjskie wojska w środę rano przeprowadziły atak raketowy na obwód charkow-

ski na północnym wschodzie Ukrainy. Pociski odpalono z rosyjskiego Biełgorodu – wskazał z kolei szef charkowskich władz obwodowych Ołeh Syniehubow. Pociski uszkodziły m.in. bloki mieszkalne i spowodowały pożary w okolicach Zołoczewa. Co najmniej trzy osoby zostały ranne po rosyjskim ataku raketowym w obwodzie odeskim na południu

kraju. Rakiety trafiły w ośrodek wypoczynkowy, powodując zniszczenia i pożar.

Z wczorajszego raportu sztabu ukraińskiej armii wynika, że rosyjscy najeźdźcy ostrzelali m.in. miejscowości Łebiaże na wschód od Charkowa oraz Dowhenke na północny zachód od Słowiańska. Zaminowane zostały także miejscowości w obwodzie zaporoskim. Sukce-

sywnie zwiększają się też straty agresora. To już ponad 44 tys. żołnierzy oraz m.in. 233 samoloty, 200 helikopterów, blisko 1,9 tys. czołgów oraz 4,2 tys. pojazdów opancerzonych. – Rosyjska administracja Mariupola na każdym kroku utrudnia mieszkańcom ewakuację z miasta. W kolejce do tzw. filtracji, czyli obowiązkowej kontroli umożliwiającej uzyskanie przepustki na wyjazd, oczekuje ponad 1,3 tys. osób – powiadomił wczoraj lojalny wobec Kijowa doradca mera Mariupola Petro Andruszczenko.

Tymczasem Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) ustaliła tożsamość kolejnych ośmiu rosyjskich żołnierzy podejrzanych o zbrodnie wojenne w Buczy pod Kijowem, gdzie po miesięcznej rosyjskiej okupacji znaleziono masowe groby cywilów i zwłoki ze śladami tortur. Większość z nich należy do jednostki 6720 rosyjskiej Gwardii Narodowej (Rosgwardii).

Sojusz dwóch dyktatorów

ROSJA \ Prezydent Władimir Putin zaproponował przywódce północnokoreańskiego reżimu Kim Dzong Unowi wsparcie w walce z Zachodem. Pjongjang rozważa wysłanie robotników do odbudowy Donbasu i w zamian liczy na dostawy części zamiennych do ciężkiego posowieckiego uzbrojenia.

Z okazji północnokoreańskiego Dnia Wyzwolenia Narodowego Putin wysłał do dyktatora KRLD Kim Dzong Una list, w którym przypomniał o historycznej więzi między dwiema stolicami i zaoferował zacieśnienie relacji bilateralnych w celu „zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności Półwyspu Koreańskiego”. Według ustaleń mediów w odpowiedzi na list z Kremla Kim Dzong Un przypomniał, że przyjaźń między dwoma krajami sięga czasów II wojny światowej i „wyswobodzenia Półwyspu Koreańskiego spod japońskiej okupacji”. „Współpraca strategiczna i taktyczna, wsparcie i solidarność między naszymi

krajami osiągnęły nowy poziom dzięki wspólnym wysiłkom na rzecz udaremnienia zagrożeń i prowokacji ze strony wrogich sił zbrojnych” – cytuje wypowiedź Kima reżimowa agencja informacyjna KCNA.

Zagraniczne agencje podają, że w ramach zacieśnienia relacji z Pjongjangiem Kreml planuje dobroić partnerów. – Federacja Rosyjska jest gotowa zaoferować sojusznikom najnowocześniejsze rodzaje broni: od strzeleckiej po pojazdy opancerzone i artylerię, samoloty bojowe i bezzałogowe statki powietrzne – zadeklarował Putin podczas poniedziałkowego wystąpienia na pokazie broni. Jak pisaliśmy w „Codziennej”,

prezydent Rosji zachwalał rosyjski sprzęt, twierdząc, że jest niezawodny i wielokrotnie wykorzystany w konfliktach zbrojnych, co ma przekonać partnerów do zabiegania o dobre stosunki z Rosją.

W rozmowie z rosyjskimi dziennikarzami ambasador FR w Pjongjangu Aleksandr Macegora stwierdził, że Koreańczycy najbardziej czekają na dostawy części zamiennych do ciężkiego posowieckiego uzbrojenia. Komponenty produkowane są w Słowiańsku i Kramatorsku, co zmusza Pjongjang do wsparcia Rosji w inwazji na Ukrainę.

W ubiegłym miesiącu KRLD uznała dwie samowładne republiki ludowe – doniecką i ługańską – wspierane przez Rosję, za niepodległe państwa, a wysocy rangą urzędnicy rozważali wysłanie na miejsce północnokoreańskich robotników w celu odbudowy Donbasu. Wcześniej Korea Północna razem z Rosją, Białorusią, Syrią i Erytreą wyraziły sprzeciw wobec rezolucji ONZ potępiającej Kreml za akty ludobójstwa na Ukrainie.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Największa krytyk Trumpa przegrała prawybyory

USA \ Były prezydent ma powody do zadowolenia. Jego największa przeciwniczka w Partii Republikańskiej – kongresmenka Liz Cheney – została pokonana w prawyborach w stanie Wyoming.

Liz Cheney, córka byłego wiceprezydenta Dicka Cheney (2001–2009), została kongresmenką w 2016 r. Trzy lata później wybrano ją na szefową Konferencji Republikańskiej w Izbie Reprezentantów – jedno z najwyższych partyjnych stanowisk. Długo była uważana za sojuszniczkę Donalda Trumpa. Później jednak znalazła się w grupie 10 republikańskich kongresmenów, którzy poparli impeachment ówczesnego prezydenta. Cheney stała się jego zagorzałym krytykiem. Republikanów oburzyła także tym, że przyjęła od spiker Nancy Pelosi nominację na wiceszefową komisji badającej zamieszki na Kapitolu. Konserwatyści uznają ją za skrajnie partyjną i bojkotują jej prace.

Donald Trump nigdy nie ukrywał, że wykorzystuje swoją popularność do promowania polityków, z którymi się zgadza, i walki ze

swoimi wrogami. W wypadku Cheney potraktował sprawę bardzo osobiście. On i jego ludzie od miesięcy budowali wspólny front przeciwko niej i spotykali się z kandydatami, którzy mogliby pokonać Cheney. Trump ostatecznie wybrał prawnik Harriet Hageman – kandydatkę na gubernatora stanu Wyoming w 2018 r. i – co ciekawe – była doradczynią Cheney, która wspierała też finansowo jej poprzednie kampanie.

Jego wysiłki przyniosły efekt i Hageman wygrała prawybyory w Wyomingu. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, ale Hageman miała 30-proc. przewagę nad Cheney, gdy ta wycofała się z wyścigu. Tym samym Trump zakończył swoją zemstę na kongresmenach, którzy poparli jego impeachment.

(wm)



NORMALIZACJA PO LATACH

IZRAEL \ Biuro premiera Ja'ira Lapida poinformowało o przywróceniu pełnych stosunków dyplomatycznych z Turcją. Oba kraje wydalili ambasadorów w 2018 r. w następstwie zabicia przez siły zbrojne Izraela 60 Palestyńczyków podczas protestów na granicy Strefy Gazy.



JADĄ ĆWICZYĆ POD OKIEM PUTINA

PEKIN \ Chińscy żołnierze pojadą do Rosji, by pod koniec sierpnia wziąć udział w manewrach Wostok-2022 wraz z żołnierzami innych państw, w tym z Indii, Białorusi, Mongolii i Tadżykistanu – ogłosiło chińskie ministerstwo obrony.

NIEMCY \ Kanclerz przeciwny ograniczeniom wizowym dla Rosjan

Scholz nadal chce rozmawiać z Putinem

W wywiadzie dla szwedzkiego dziennika „Dagens Nyheter” kanclerz Niemiec Olaf Scholz stwierdził, że bezpośrednia komunikacja z prezydentem Rosji Władimirem Putinem jest ważna, „zwłaszcza w czasie kryzysu”. Tymczasem Finlandia od 1 września ograniczy o 90 proc. wydawanie wiz turystycznych obywatelom Rosji. Całkowity zakaz wjazdu dla rosyjskich turystów na teren UE jest niemożliwy ze względu na sprzeciw Niemiec.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Zdaniem Olafa Scholza rozmowy z rosyjskim dyktatorem są konieczne „zwłaszcza w czasie kryzysu” oraz w przyszłości. Polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) uzależnił normalizację relacji z Moskwą m.in. od wycofania rosyjskich wojsk z Ukrainy oraz od zawarcia pokoju „na rozsądnych warunkach”. – Moje jasne przesłanie (dla Putina) jest takie, że jego strategia dla Ukrainy nie zadziała. Oczywiście nie oznacza to, że Rosja nie zmieni czasami swojego kursu. Ale Putin powinien wiedzieć, czego od niego oczekujemy. Dlatego ja uważam, że takie rozmowy są ważne, zwłaszcza w przyszłości – powiedział Scholz w rozmowie

ze szwedzkim dziennikiem „Dagens Nyheter”.

Kanclerz Niemiec ostatnią osobistą rozmowę z Władimirem Putinem odbył na Kremlu zaledwie kilka dni przed drugą fazą rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Od pewnego czasu pojawiają się pomysły, aby na poziomie unijnym wprowadzić zakaz wydawania wiz turystycznych dla Rosjan. Kilka dni temu Olaf Scholz skrytykował ten pomysł, twierdząc, że rosyjska agresja na Ukrainę „nie jest wojną narodu rosyjskiego, ale wojną Putina”.

Znaczna część Rosjan podróżuje m.in. do Finlandii, aby stamtąd udać się w dalszą drogę do innych krajów członkowskich UE. Obecnie fińscy urzędnicy rozpatrują około tysiąca wiz turystycznych dziennie składanych przez obywateli Federacji Rosyjskiej.



Kanclerz Niemiec ostatnią osobistą rozmowę z Władimirem Putinem przeprowadził na Kremlu zaledwie kilka dni przed drugą fazą rosyjskiej agresji na Ukrainę | fot. Wikipedia/d

Aby ograniczyć możliwość wjazdu do Finlandii, rząd w Helsinkach podjął decyzję o zmniejszeniu od 1 września liczby wydawanych wiz turystycznych dla obywateli Rosji aż o 90 proc. – Wizy turystyczne nie zostaną całkowicie zatrzymane, ale ich liczba będzie znacznie zmniejszona – zapowiedział minister spraw zagranicznych Finlandii Pekka Haavisto.

Fińscy urzędnicy poświęcą więcej czasu na rozpatrzenie wiz wydawanych w celach pracowniczych, kontaktów rodzinnych oraz studenckich. Rozważane jest ponadto wprowadzenie wiz humanitarnych dla rosyjskich aktywistów oraz dysydentów. Z wydawania wiz turystycznych dla obywateli Federacji Rosyjskiej zrezygnowano już m.in. w Polsce, na Litwie, Łotwie, w Estonii i Danii.

Brytyjski RAF nie chce rekrutować białych mężczyzn

LONDYN \ Telewizja Sky News ujawniła, że oficer odpowiedzialna za rekrutację do brytyjskich sił powietrznych (RAF) zrezygnowała ze stanowiska. Powodem miała być rasistowska i seksistowska polityka naboru do armii.

Według źródeł dziennikarzy odpowiedzialna za rekrutację do RAF kapitan (jej nazwisko nie zostało ujawnione) złożyła kilka dni temu rezygnację. Powodem miało być to, że wprowadzono zakaz rekrutowania białych mężczyzn i nakazano skupienie się na kobietach i członkach mniejszości etnicznych. Miało to na celu poprawienie „różnorodności” RAF. Oficer miała uznać, że skupianie się na płci czy kolorze skóry zamiast na kwalifikacjach kandydatów zagraża sprawności bojowej brytyjskich sił powietrznych.

Brytyjscy politycy od obronności, niezależnie od opcji politycznej, od lat nalegają na zwiększenie różnorodności w siłach zbrojnych, w których większość to biali mężczyźni. Ministerstwo obrony chce, by do 2030 r. odsetek kobiet

we wszystkich rodzajach armii zwiększył się z obecnych 12 do 30 proc. Siły powietrzne są jeszcze bardziej „ambitne” i chcą, by kobiety stanowiły 40 proc. stanu osobowego, zaś 20 proc. personelu należało do mniejszości etnicznych. W tym celu wprowadzono kilka zmian do regulaminu, jak np. zastąpienie terminu „airman” (ang. lotnik) bardziej neutralnym płciowo „aviator”, zezwolenie na noszenie brody czy używanie zaimków płciowych w oficjalnym podpisie.

Źródła telewizji Sky News twierdzą, że w swojej równościowej krucjacie główny marszałek lotnictwa Mike Wigston poświęca zdolność operacyjną RAF, mimo że w związku z aktywnością Rosji i Chin przed tą służbą stoją ogromne wyzwania. – Patrzysz na szefa RAF i widzisz, że jest gotowy

do złamania wymagań operacyjnych tylko po to, by osiągnąć cele różnorodności – powiedział jedno ze źródeł telewizji.

Rzecznicy RAF i ministerstwa obrony zaprzeczyli, że istnieje zakaz rekrutowania białych mężczyzn, ale przyznali, że bardzo im zależy na zwiększeniu różnorodności sił zbrojnych. Do sprawy odniósł się też kandydat na premiera Rishi Sunak, który stwierdził, że przy rekrutacji powinien liczyć się charakter, a nie płeć czy kolor skóry. – To, że ministerstwo obrony pozwoliłoby, aby bezpieczeństwo Wielkiej Brytanii zostało potencjalnie zagrożone przez przyspieszenie tzw. różnorodności, jest nie tylko haniebane, ale i niebezpieczne – stwierdził Sunak.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMłynarz

Południe i zachód Europy stoją w płomieniach

ŻYWIÓŁ \ Pożary portugalskich lasów w paśmie górskim Serra da Estrela spowiły w kłębach gryzącego dymu leżącą nieco ponad 400 km dalej stolicę Hiszpanii – Madryt. Z kolei Francję mierzącą się z największymi od lat pożarami wspiera w wysiłkach blisko 150 strażaków z Polski.

W całej Francji do tej pory spłonęło ponad 600 km kw. lasów. Według danych Europejskiego Systemu Informacji o Pożarach Lasów (EFFIS) bieżący rok jest najgorszym od kilkunastu lat, jeśli chodzi o wielkość obszarów zielonych pochłoniętych przez żywioł.

Unijny program obserwacji Ziemi Copernicus przedstawił zaś zatrważające dane dotyczące emisji gazów cieplarnianych z płonących lasów we Francji. Szalejące od czerwca pożary uwolniły do atmosfery prawie milion ton dwutlenku węgla, co odpowiada rocznej emisji 790 tys. samochodów. Pożary uwalniają ponadto olbrzymie ilości metanu oraz związków azotu toksycznych dla ludzi.

Z potężnymi pożarami mierzą się również Portugalia oraz Hiszpania. Madryckie służby ratunkowe odebrały w ciągu ostatnich dni kilkaset telefonów od mieszkańców, którzy wyczuwali zapach spalenizny oraz zauważyli kłęby dymu. Powodem zaniepokojenia były słupy dymu rozciągające się na 400 km pomiędzy płonącymi lasami w Portugalii a stolicą Hiszpanii. W wyniku trwających od 6 sierpnia pożarów w paśmie górskim Serra da Estrela zniszczeniu uległo ok. 15 tys. ha cennych ekologicznie terenów zielonych. W Hiszpanii pożary lasów są w bieżącym roku trzy razy bardziej niszczycielskie niż w całym 2021 r., kiedy spłonęło 84 827 ha.

Paweł Kryszczak



ROZWÓJ \ Spowolnienie już mamy, ale do recesji dojść nie powinno

Polska gospodarka w unijnej czołówce

W II kwartale 2022 r. Polska gospodarka rozwijała się w tempie 5,3 proc., licząc rok do roku. To wynik solidny, jeden z lepszych w UE. Część analityków uważa, że zbliżające się spowolnienie może przerodzić się w recesję. Inni uspokajają, że nasza gospodarka ma na tyle silne podstawy, że tempo jej rozwoju nie powinno spaść poniżej zera.

Paweł Woźniak

Produkt krajowy brutto w II kwartale br. wzrósł o 5,3 proc. wobec wzrostu o 8,5 proc. w ujęciu rocznym w I kwartale 2022 r. – wynika z szybkiego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego. W ujęciu kwartału do kwartału PKB spadł o 2,3 proc. Ekspert zwraca uwagę, że opublikowany przez GUS wynik był słabszy



Według Komisji Europejskiej Polska w br. znajdzie się wśród pięciu najszybciej rozwijających się gospodarek w UE | fot. Pixabay/d

od 6-proc. mediany prognoz rynkowych.

Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego spowolnienie związane jest z niższym wzrostem wydatków konsumenckich, przy tempie wzrostu inwestycji zbliżonym do ubiegłego kwartału. – Wyniki gospodarcze wciąż podwyższało akumulowanie zapasów przez przedsiębiorstwa, prawdopodobnie jednak to ostatni

taki kwartał – wskazali analitycy. Zdaniem ekonomistów PIE wyniki gospodarcze w II kwartale dalej były silne. – Łączne tempo wzrostu w 2022 r. będzie wysokie na tle Unii Europejskiej – przewiduje instytut.

Kolejne kwartały mają jednak przynieść wyraźne spowolnienie. Według ekspertów PIE wynik w III kwartale będzie zbliżony do 3 proc. Jak podali, miesięczne in-

formacje wskazują, że stosunkowo dobrze radzi sobie przemysł. Niemniej obserwuje się wyraźne spowolnienie w budownictwie oraz stagnację w handlu.

– Prognozujemy, że wzrost gospodarczy w całym 2022 r. nieco przekroczy 4,5 proc. To dobry wynik na tle państw UE – podali analitycy. Zwrócili uwagę, że Komisja Europejska szacuje, iż Polska znajdzie się wśród pięciu

najszybciej rozwijających się gospodarek we Wspólnocie.

Z kolei w ocenie PKO BP w całym 2022 r. wzrost PKB będzie zapewne zbliżony bardziej do 4 niż do 5 proc. – Mimo ujemnej kwartalnej dynamiki PKB efekt przenoszenia nadal wspierał roczną dynamikę PKB, choć w znacznie mniejszym stopniu niż w pierwszym kwartale. Oznacza to, że nawet w przypadku technicznej recesji, która może mieć teraz miejsce, roczne dynamiki PKB mogą utrzymać się powyżej zera do końca 2022 r. – podano.

Bardziej pesymistyczną prognozę przedstawili analitycy ING Banku Śląskiego. Ich zdaniem recesja techniczna, czyli spadek PKB w dwóch kolejnych kwartałach, staje się prawdopodobna. – Dzisiejszy odczyt, jak i napływające dane np. z Niemiec znacząco podnoszą ryzyko, że w IV kwartale br. i w I kwartale 2023 r. dynamika PKB w ujęciu rocznym spadnie poniżej zera – ocenili.

Rząd za wsparciem odbiorców ciepła

POMOC \ Rząd przyjął projekt ustawy przewidujący wsparcie dla gospodarstw ogrzewających się przy użyciu LPG, drewna, pelletu, oleju opałowego oraz wsparciem dla ciepłowni. Rekompensata ma obowiązywać przez cały najbliższy sezon grzewczy, tj. od października br. do kwietnia 2023 r.

Jak poinformowała KPRM, założenia projektu przewidują ograniczenie wzrostu cen ciepła i kosztów podgrzewania wody dla gospodarstw domowych i instytucji użyteczności publicznej. – Chodzi o pokrycie części kosztów odbiorców ciepła wobec przedsiębiorstw energetycznych, które wytwarzają ciepło, przez tzw. rekompensaty – wyjaśniono.

Średnia cena z rekompensatą zostanie ustalona na poziomie 150,95 zł/GJ dla ciepła wytwarzanego na podstawie gazu ziemnego lub oleju opałowego i 103,82 zł/GJ dla ciepła wytwarzanego w pozostałych źródłach. W przypadku gdy w systemie występują źródła ciepła, wyko-

rzystujące jednocześnie różne paliwa, średnia cena wytwarzania ciepła będzie określana proporcjonalnie do procentowego udziału danego źródła.

Jak zaznaczyła KPRM, dzięki tzw. rekompensatom dla przedsiębiorstw wytwarzających ciepło i stosujących średnią cenę wytwarzania ciepła wobec gospodarstw domowych i instytucji użyteczności publicznej zostanie ograniczony wzrost cen ciepła i kosztów ciepłej wody dla polskich rodzin i wielu instytucji.

Projekt ustawy przewiduje, że gospodarstwa domowe, których główne źródło ciepła zasilane jest pelletem drzewnym, drewnem kawałkowym, skroplonym gazem LPG i olejem opałowym,

otrzymają jednorazowe dodatki. Warunkiem koniecznym do uzyskania dodatku będzie potwierdzenie uzyskania wpisu lub zgłoszenie źródła ogrzewania do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB).

Jednorazowy dodatek wyniesie 3 tys. zł, w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe zasilany pelletem drzewnym albo innym rodzajem biomasy, 1 tys. zł – gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy na paliwo stałe, zasilany drewnem kawałkowym, 500 zł – w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG, a 2 tys. zł – w przypadku gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł olejowy.

Założenia przewidują też tzw. dodatek dla podmiotów wrażliwych. Chodzi m.in. o szpitale, jednostki organizujące pomoc społeczną, noclegownie, szkoły, żłobki, instytucje kultury. Dodatek dla podmiotów wrażliwych przysługujący będzie jednorazowo na wybrane źródło ciepła.

.....
(jak, PAP)

Górnicza reforma dziś daje owoce

KOPALNIE \ Już nie tylko Polska Grupa Górnicza i Bogdanka zaopatrują energetykę, a także odbiorców indywidualnych w węgiel. Największy producent węgla koksowego w UE Jastrzębska Spółka Węglowa też znalazł sposób na wsparcie energetyki zawodowej oraz odbiorców indywidualnych.

Zarząd JSW podjął właśnie decyzję o uruchomieniu produkcji węgla do celów energetycznych sortymentu orzech. Paliwo jest od tego tygodnia sprzedawane w kopalni Budryk z przeznaczeniem dla odbiorców indywidualnych, a JSW zapewnia dostawę 180 ton na dobę.

Jak podkreśla spółka, w tym roku JSW wyprodukuje o 400 tys. ton węgla do celów energetycznych więcej, niż planowano. W sumie w 2022 r. spółka wyprodukuje ponad 2,7 mln ton węgla do celów energetycznych. Dodatkowo JSW uruchomiła produkcję granulatu energetycznego o wydajności 400 ton na dobę.

Kolejna instalacja o podobnych parametrach zostanie uruchomiona na początku września br. Oznacza to, że do końca roku obie instalacje

wyprodukują ponad 90 tys. ton granulatu do celów energetycznych. Granulat służy jako domieszka do węgla energetycznych i trafia m.in. do dużych elektrociepłowni, które obecnie cierpią na brak paliwa.

Stale rośnie też sprzedaż węgla w sklepie internetowym Polskiej Grupy Górniczej. Jednego dnia sprzedaje się tu nawet 70 tys. ton paliwa i dokonuje ponad 13 tys. transakcji. Od początku roku w PGG w opał zaopatrzyło się już prawie 180 tys. klientów, a do odbiorców trafiło dotąd ponad 750 tys. ton węgla w atrakcyjnej cenie producenta. Jak podkreśla wicepremier Jacek Sasin, nie byłoby to możliwe, gdyby rząd PiS nie uratował polskiego górnictwa.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Koniec z wzywaniem do urzędów

Co najmniej 5 mln godzin – tyle czasu, łącznie co roku, zabiera Polakom osobiste składanie wyjaśnień w różnych urzędach. Tę biurokratyczną praktykę chce zakończyć Ministerstwo Rozwoju i Technologii. – Pierwszeństwo przed osobistą wizytą będzie miał kontakt pisemny i elektroniczny – podkreślił resort.

Jan Kamieniecki

Resort rozwoju i technologii przygotował projekt zmian w przepisach, dzięki którym obywatele nie będą musieli tak często jak obecnie stawiać się osobiście w urzędach. Pierwszeństwo będzie miał kontakt pisemny i elektroniczny – poinformował minister Waldemar Buda. Dodał, że nowe przepisy mają wejść od 2023 r. i będą dotyczyły również samorządów.

Obecnie urzędy w postępowaniu administracyjnym mogą wezwać do osobistego stawiennictwa w celu złożenia wyjaśnień. – Rocznie ponad 2 mln razy obywatel wzywany jest do urzędu w celu złożenia wyjaśnień,

przedstawienia jakichś informacji, przekazania jakichś danych. Co najmniej 5 mln godzin, łącznie co roku, zabiera Polakom osobiste składanie wyjaśnień w urzędach – powiedział Buda.

– Okazuje się, że większość tego typu przypadków można zastąpić takimi działaniami, jak rozmowa telefoniczna, komunikacja elektroniczna czy ewentualnie korespondencja pocztowa – stwierdził minister. – Dlatego postanowiliśmy zaproponować zakaz wzywania do urzędu, chyba że jest okoliczność, która absolutnie to uzasadnia. Wtedy urząd musi szczegółowo wyjaśnić, dlaczego niezbędne jest osobiste stawiennictwo – dodał.

Jak wyjaśniło ministerstwo, obecne przepisy pozwalają



Ministerstwo Rozwoju i Technologii chce zakończyć biurokratyczną praktykę Polaków | fot. MRiT/d

ce urzędnikom na wzywanie obywateli do osobistego stawiennictwa stanowią uciążliwość m.in. z uwagi na sztywne godziny pracy urzędów. – Dla przeciętnego obywatela niejednokrotnie wiąże się to co najmniej z utratą kilku godzin na dojazd i wyjaśnienia, a nierzadko z koniecznością wykorzystania dnia wolnego – dodał resort.

Ponadto w przypadku niestawiennictwa wzywaniem

grozi kara w wysokości od 50 do 200 zł. Według szacunków ministerstwa skala wezwań do osobistego stawiennictwa może dotyczyć co najmniej 2,5 mln przypadków rocznie. – W niektórych urzędach w ubiegłym roku w ten sposób rozpatrywanych było średnio nawet 25 proc. postępowań – podał resort.

– Dążymy do eliminacji zbędnej biurokracji w rela-

cjach państwo–obywatel, aby obywatel lub przedsiębiorca mógł składać wyjaśnienia bez konieczności wychodzenia z domu. Z drugiej strony dajemy Polakom wybór, co może być istotne dla osób starszych, które wolą w bardziej tradycyjny sposób załatwiać sprawy urzędowe – podsumowało ministerstwo.

(PAP, Mrit.gov.pl)

Rosną długi prywatnej opieki medycznej

FINANSE \ Pomimo rosnących wydatków na prywatną opiekę zdrowotną oraz cen usług prywatne przychodnie i gabinety lekarskie borykają się z problemami finansowymi. Jak wynika z danych Krajowego Rejestru Długów, zaległości medyków sięgają już 162 mln zł.

Jeszcze pod koniec 2018 r. niezapłacone zobowiązania prywatnej opieki medycznej wynosiły 99,4 mln zł. Od tego czasu zwiększyły się o ponad 60 proc. Średnio na jedną placówkę przypadało 42,6 tys. zł zaległości, a obecnie to 60,3 tys. zł. Było wówczas też mniej samych dłużników – 2329. Teraz – 2687.

Największe problemy finansowe dotyczą specjalistycznych gabinetów lekarskich. Placówki te mają blisko 55 mln zł zaległości. W niełatwej sytuacji są też dentyści, którzy muszą oddać 37 mln zł, oraz interniści, których konto obciąża 32,8 mln zł. Fizjoterapeuci mają do zapłaty blisko 12 mln zł, a pielęgniarki i położne 5,5 mln zł. Z kolei pry-

watne stacje pogotowia ratunkowego – 5 mln zł.

Z drugiej strony, jak wynika z analiz firmy badawczej PMR, pacjenci korzystający z prywatnych usług medycznych opłacanych na miejscu odczuli wzrost cen rynkowych. Najbardziej wzrosły średnie kwoty wydawane przez nich podczas wizyt stomatologicznych – o 62 proc., i rehabilitacyjnych – o 59 proc. Nieco mniej, bo o 44 proc., zwiększyła się średnia cena za poradę internisty. Stomatologia i rehabilitacja to dziedziny, w których średnie kwoty wydawane przez Polaków na jedną wizytę w 2021 r. wzrosły najbardziej.

Jeśli chodzi o liczbę dłużników, jak i wartość nieure-

gulowanych zobowiązań, zdecydowanie przeważają jednoosobowe działalności gospodarcze (JDG). – Takich firm jest 1989 i mają łącznie 125,3 mln zł zaległości. Widać więc, że najmniejsze podmioty borykają się z największymi problemami finansowymi. Prywatne gabinety muszą inwestować w nowoczesny sprzęt, aby były konkurencyjne wobec sieci medycznych – wskazuje Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

– Oznacza to zaciąganie kredytów i leasingu, co mocno obciąża ich budżet. Ma to odzwierciedlenie w naszej bazie danych. Wierzycielami branży prywatnych usług medycznych są bowiem w głównej mierze banki, firmy leasingowe i faktoringowe. Lekarze, rehabilitanci, fizjoterapeuci, położne są im winni w sumie 71 mln zł – wyjaśnia Łacki.

Następne w kolejce do odzyskania pieniędzy od prywatnej służby zdrowia są firmy windykacyjne oraz fundusze sekurytyzacyjne, do których trafiły długie pierwotnych wierzycieli, głównie z sektora finansowego (69 mln zł).

Rosja coraz głębiej w kieszeni Chińczyków

MAKROEKONOMIA \ Rosyjska gospodarka wskutek sankcji Zachodu słabnie i uzależnia się od Chin – twierdzi Bloomberg. Zdaniem agencji Kreml szuka kół ratunkowych w Azji, a Chiny, które są największym graczem w tej części świata, zdecydowały się na gospodarczą współpracę z tonącą Rosją, uzależniając ją coraz mocniej od siebie.

Dane przedstawione przez agencję Bloomberg pokazują, jak inwazja na Ukrainę i wprowadzone w jej efekcie sankcje na Rosję cofnęły rosyjską gospodarkę, która „nabierała tempa” z początkiem 2022 r. Jak ocenia Bloomberg, w drugim kwartale 2022 r. gospodarka Rosji zaliczyła w ujęciu rocznym spadek o 4,7 proc., powracając do poziomu PKB z roku 2018.

Rosja szykuje się na dalsze spadki PKB, przewidując w IV kwartale 2022 r. recesję na poziomie nawet 12 proc. W części prognoz szczyt spadku ma nastąpić dopiero w pierwszej połowie 2023 r. Część ekspertów uważa, że jeszcze przez kolejny rok rosyjska gospodarka będzie notować ujemne wyniki.

Jacques Schuster, publicysta „Die Welt”, jest zdania, że Zachód powinien konty-

nuować politykę sankcyjną wobec Rosji. – W obecnym położeniu nawet najhojniejsze wsparcie ze strony Chin nie pomoże Rosji wyjść z kryzysu. Wielu ekspertów uważa, że Chiny mocno wykorzystują pozycję „ostatniej instancji” dla tonącej rosyjskiej gospodarki i odgrywają wiodącą rolę w tandemie Pekin–Moskwa.

„Washington Post” ocenia, że Chiny starają się zwiększyć zależność rosyjskiej gospodarki od siebie, a chiński yuan stanie się de facto walutą rezerwową dla Rosji. Opinię tę potwierdzają eksperci portalu Defenseone.com. – Chiny odmówiły odwrócenia się od Moskwy po inwazji na Ukrainę, ale nie powstrzymały się również od zarabiania na niełatwej sytuacji Moskwy – stwierdzili.

(jak, FilaryBiznesu.pl)



AFERA \ Jutro szef niemieckiego rządu znów będzie składać wyjaśnienia przed komisją śledczą

Kancelarz Scholz wciąż podejrzany

W Niemczech znów jest głośno o aferze cum-ex, czyli podatkowym skandalu wokół banku Warburg, w który uwikłany jest obecny kanclerz Olaf Scholz, przed laty burmistrz Hamburga. Prokuratura Generalna odrzuciła skargę w tej sprawie, nie dopatrując się uchybień ze strony Scholza, ale czekają go kolejne przesłuchania.

Jan Kamieniecki

Wciąż nie do końca wyjaśniony jest udział kanclerza Niemiec Olafa Scholza w aferze dotyczącej oszustw podatkowych na miliony euro. Szef rządu będzie 19 sierpnia ponownie składał wyjaśnienia przed komisją śledczą parlamentu Hamburga na temat roli, jaką odegrał w tej sprawie kilka lat temu, gdy sprawował funkcję burmistrza tego miasta.

Skargę prawną przeciwko Scholzowi i innym podejrzanym politykom rządzącym w Niemczech partii SPD złożył hamburski prawnik Gerhard Strate, wskazując, że prokuratura w Hamburgu nie wszczęła postępowania

karne. Prokuratura Generalna jednak odrzuciła tę skargę. – Nie widzimy dalszych przesłanek, dotyczących ewentualnego współudziału Olafa Scholza w aferze z udziałem banku Warburg – stwierdziła prokurator Mia Sperling-Karstens.

Nie wyjaśnia to jednak do końca udziału obecnego kanclerza w aferze dotyczącej oszustw podatkowych na miliony euro. Jak przypominał dziennik „Tagesspiegel”, kilka lat temu po spotkaniu Scholza, ówczesnego burmistrza Hamburga, z udziałowcami banku Warburg hamburskie władze podatkowe rzekły się zwrotu od banku 47 mln euro podatku. Rok później odzyskano 43 mln euro po interwencji



Afera cum-ex to jeden z największych skandali podatkowych w powojennej historii Niemiec | fot. AdobeStock/d

federalnego ministerstwa finansów.

W centrum zainteresowania śledczych znajduje się przede wszystkim korespondencja Scholza z szefami banku Warburg. Prowadząca śledztwo prokuratura w Kolonii przejrzała całą korespondencję w skrzynkach mejlowych Scholza z lat 2015–2018. Śledczy podejrzewają jednak, że organy podatkowe Hamburga mogły usunąć mejle związane z aferą cum-ex.

Scholz podczas dotychczasowych przesłuchań nie pamiętał szczegółów dotyczących spotkań z przedstawicielami banku Warburg. Prokuraturę interesują też powiązania i kontakty Scholza z Johannesem Kahrsem, partyjnym kolegą z Hamburga, w którego skrytce depozytowej śledczy znaleźli ponad 214 tys. euro w gotówce o „nieznanym pochodzeniu”. Śledztwa mające wyjaśnić jeden z największych skan-

dali podatkowych w powojennej historii Niemiec prowadzone są przez kilku prokuratorów i sądy w całym kraju od lat. W ub.r. Federalny Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że transakcje cum-ex są przestępstwem, a w maju br. odrzucił apelację, co uprawomocniło wyrok skazujący głównego przedstawiciela banku Warburg na 5,5 roku więzienia.

(PAP)

Niemcy postawią na LNG i pogodzą się z atomem

ENERGETYKA \ Niemcy nadrabiają stracony czas w energetyce gazowej. Rząd federalny obiecał właśnie uruchomienie dwóch terminali LNG na grudzień tego roku. Zmiana planów dotyczy również niemieckiego atomu. Rząd federalny prawdopodobnie zdecyduje się na przedłużenie funkcjonowania trzech ostatnich elektrowni jądrowych.

Pływające terminale LNG w Wilhelmshaven i Brunsbüttel mają zostać uruchomione na przełomie roku oraz w pełni być wykorzystane do marca 2024 r. – poinformował wicekanclerz i minister gospodarki Robert Habeck z partii Zieloni.

W projekt zaangażowane zostały największe firmy energetyczne z Uniperem, VNG, RWE i EnBW na czele, a operator sieci gazowej OGE zobowiązał się do oddania do użytku 26,3-km linii łączącej planowany pływający terminal LNG w Wilhelmshaven z siecią gazową w rekordowym czasie do 20 grudnia. Zwykle prace nad tego typu rurociągiem trwają nawet osiem lat.

Równolegle do budowy gazoociągu należy zainstalować

odpowiednie punkty dystrybucyjne. Na przełomie roku w Wilhelmshaven i Brunsbüttel zakotwiczą wynajęte przez rząd dwa tankowce, które będą wykonywały zadania terminali LNG. Łączna przepustowość obu systemów ma wynieść 12,5 mld m sześciu, czyli dwa razy więcej niż możliwości polskiego terminalu lądowego w Świnoujściu. Oczekuje się, że kolejne dwie takie jednostki będą pełnić służbę w Stade od końca 2023 r., a w Lubminie od 2024 r.

Wilhelmshaven i Brunsbüttel mają rozpocząć działalność już zimą, korzystając z przyspieszonego procesu planowania i zatwierdzania. Terminale, wraz z oszczędnością gazu na poziomie ok. 20 proc. i pełnymi maga-

zynami, są uważane za kluczowe czynniki zapewniające, że Niemcy przetrwają zimą bez niedoborów gazu.

Wciąż nie jest jednak pewne, czy w związku z brakiem energii nasz zachodni sąsiad zdecyduje się na odroczenie zamknięcia swoich trzech ostatnich elektrowni jądrowych. Wprawdzie amerykański dziennik „The Wall Street Journal” podał, że taka decyzja w rządzie Niemiec została już podjęta, ale wkrótce po ukazaniu się artykułu doniesienia w nim zawarte zdementowało niemieckie ministerstwo gospodarki.

Mimo to gazeta przekonuje, że decyzja jest już przesądzona, a w efekcie elektrownie Isar 2 w Bawarii, Neckarwestheim 2 w Badenii-Wirtembergii i Emsland w Dolnej Saksonii, które w ostatnich latach zaspokajały 6–7 proc. niemieckiego zapotrzebowania na energię, popracują dłużej niż tylko do końca 2022 r.

Paweł Woźniak

Rekordowe nadpłaty kredytów mieszkaniowych

PIENIĄDZE \ Sytuacja kredytobiorców w Polsce wcale nie jest taka zła, jak przedstawiają to niektóre media i opozycja. Prawie 25 mld zł – na taką kwotę Polacy nadpłacili złotowe kredyty mieszkaniowe w pierwszym półroczu br. To najpewniej najwyższy wynik w historii.

Przez całe lata nadpłata kredytu była rozwiązaniem, z którego zwykliśmy korzystać dość rzadko. Trudno się temu dziwić, oprocentowanie kredytów mieszkaniowych było relatywnie niskie. W latach 2015–2020 normą było, że na pozbywanie się przed czasem złotych „hipotek” wydawaliśmy od 5 do 11 mld zł rocznie – przypomina Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Teraz to się całkowicie zmieniło. Przełomowy pod tym względem był poprzedni rok. Wtedy kwota przeznaczona na wcześniejsze spłaty i nadpłaty kredytów mieszkaniowych przekroczyła 23 mld zł. – Powodem są oczywiście rosnące stopy procentowe. To przez nie wielu rodaków widzi, że pieniądze przeznaczone na nadpłatę kredytu tu i teraz po-

zwalają obniżyć miesięczną ratę w sposób może nie spektakularny, lecz zauważalny – dodaje ekspert.

Jednak kredytobiorcy nie mogliby nadpłacać kredytów, gdyby nie mieli odpowiednich dochodów. A te w Polsce stale rosną. – Oszczędność wynikająca z częściowej spłaty kredytu mieszkaniowego jest też większa niż to, co ewentualnie można zarobić na bankowych depozytach – podkreśla Turek.

– Przecież dziś przeciętny kredyt mieszkaniowy oprocentowany jest na ok. 9 proc. Nie ma dziś w bankach lokat, które pozwoliłyby zarobić na odsetkach tyle, ile bank zażądałby odsetek od przeciętnego złotowego kredytu mieszkaniowego – dodaje ekspert.

Mariusz Andrzej Urbanke



PO RAZ PIERWSZY OD 60 LAT KUBA POZWOLI NA HANDEL ZAGRANICZNYM INWESTOROM

HANDEL \ Stojąc w obliczu największego kryzysu gospodarczego od dziesięcioleci i niedoboru podstawowych towarów, takich jak żywność i lekarstwa, rząd Kuby po raz pierwszy od 60 lat zamierza pozwolić na handel hurtowy i detaliczny w kraju zagranicznym inwestorom – podało w środę BBC. – To poważna zmiana dla komunistycznych władz wyspy, obala politykę z czasów Fidela Castro, która upaństwowiała handel detaliczny – ocenił brytyjski nadawca.

GOSP.

11

REKOMPENSATY \ Klienci rezygnują z noclegów, sprzętu turystycznego i smażalni ryb

Nadodrzańskie firmy apelują o pomoc

Nadodrzańscy przedsiębiorcy, m.in. wypożyczalnie sprzętu sportowego i smażalnie ryb, dotknięci stratami w wyniku zanieczyszczenia Odry i związanymi z tym ograniczeniami, apelują o wsparcie. 75 proc. rezerwacji zostało odwołanych, klienci rezygnują z wypożyczania sprzętu i zamawiania ryb.

Lucyna Piwowarska

Klienci zniknęli. Najpoważniejsza sytuacja jest w firmach zajmujących się sportem i rekreacją, m.in. w wypożyczalniach kajaków i sprzętu sportowego czy miejscach oferujących wypoczynek nad wodą. Otrzymujemy także skargi z sektora gastronomii, od smażalni ryb czy ośrodków agroturystycznych – przekazała Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

Organizacja oczekuje szybkiej ścieżki wsparcia dla przedsiębiorców, którzy musieli zawiesić działalność lub którzy w wyniku katastrofy na Odrze utracili klientów. – Dla nas już się skończył sezon turystyczny. Półtora miesiąca strat z czterech miesięcy całkowitego funkcjonowania – skarżą



Zakaz kontaktu z wodami Odry może być jeszcze przedłużony | fot. Dariusz Gorajski/Forum

się przedsiębiorcy. 75 proc. rezerwacji zostało odwołanych, klienci rezygnują z wypożyczania sprzętu i zamawiania ryb.

Izba apeluje do władz centralnych, lokalnych i samorządowych o utworzenie specjalnego funduszu. Według niej blokada działalności w związku z czasowym

zakazem bezpośredniego kontaktu z wodami Odry oraz kanałów łączących powinna wiązać się z prawem do rekompensaty lub zwolnienia z opłat czynszowych czy podatkowych. – Znowu zamknięto nas z dnia na dzień, gastronomia zatorowana, mięso kupione i wszystko trafi do schroni-

ska dla zwierząt – powiedział Ryszard Fertala, właściciel firmy Szczecin Toys Garden Dziewoklicz.

Zakaz kontaktu z wodami Odry może być jeszcze przedłużony. Wszystko zależy od wyników badań i od obecności śniętych ryb w rzece. Dotychczas wyłowiono z rzeki 45 ton śniętych ryb. – Na

pewno będzie to jeszcze kilkadziesiąt ton – szacuje Zbigniew Bogucki, wojewoda zachodniopomorski.

W Odrze są też zdrowe ryby. – I to jest bardzo dobra, pocieszająca wiadomość. W tych miejscach, w których jeszcze przedwczoraj i wcześniej były śnięte ryby, gdzie odławialiśmy naprawdę bardzo dużą ilość tych ryb, które padły, wczoraj były już ryby pływające, zdrowe, żywe – przekazał Zbigniew Bogucki.

Śnięte ryby są na pewnym odcinku, bo i przed tą falą są ryby w znakomitej kondycji. Jak mówił Bogucki, taką informację otrzymał od rybaków z Zalewu Szczecińskiego. Odra ma rozgałęzienia, kanały, gdzie ryby mogą się chować. Są też ryby, które mają większą odporność, i to powoduje, że część z nich przeżywa.

(PAP)

REKLAMA

Grzegorz Schreiber
Marszałek Województwa Łódzkiego
zaprasza na Dożynki Diecezjalno-Wojewódzko-Powiatowo-Miejskie

DOŻYNNKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

21 SIERPNI 2022 NIEDZIELA **RADOMSKO** PARK SOLIDARNOŚCI
POWIAT RADOMSZCZAŃSKI

Organizatorzy: województwo łódzkie, ŁÓDZKI DOM KULTURY, INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Współorganizatorzy: Radomski Powiat Możliwości, Radomsko otwarte miasto od 1266

Partnerzy: WZP, Wojewódzki Związek Pszczelników w Łodzi

TURNIOKI

DAWID KWIATKOWSKI

FEEL

RAY WILSON

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZYSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



OSOBIŚCIE \ „Papieżem surrealistów” nazywano André Bretona (1896–1966), francuskiego teoretyka tego bardzo znaczącego i wyrazistego kierunku w europejskiej sztuce I poł. XX w. Breton był z wykształcenia lekarzem psychiatrą i autorem trzech „Manifestów surrealizmu”, opowiadał się m.in. za automatycznym rejestrowaniem sennych wyobrażeń.

WYSTAWA \ Grafiki Salvadora Dalego i Joana Miro we Wrocławiu

Poeci i prozaicy surrealizmu

„Wierzę, że dwa tak na pozór sprzeczne stany, jak sen i jawa, stopią się kiedyś w rzeczywistość absolutną, jak kto woli, w nadrzeczywistość” – pisał w „Manifestie surrealizmu” w 1924 r. André Breton. Porażeni okropnościami I wojny światowej artyści, pracujący przeważnie w Paryżu, wtedy światowym centrum sztuki, nie mogli się pogodzić z konwencjonalnym malarstwem, przyjęli więc wobec niego postawy buntownicze. Niechęć do społecznego establishmentu wyzwoliła tendencje nihilistyczne, protestujące przeciw wszystkim ideologiom, które nie potrafiły zapobiec takim katastrofom jak wojna światowa.

Jarosław Kossakowski

Artyści starali się zastane wartości mieszczańskie ośmieszyć, wyszydzić, przedstawić w groteskowym świetle. Niektórzy z nich, jak na przykład Marcel Duchamp (1887–1968), próbowali „oduczyć malarstwa”, tworząc podstawy kontestacyjnej antysztuki. Jego „produkty” artystyczne, jak sławna muszla klozetowa czy wasy domalowane „Monie Lizie” Leonarda da Vinci, stały się dziełami sztuki kierunku zwanego dadaizmem – od nic nieoznaczającego słowa „dada”, wybranego przypadkowo w przeglądającym słowniku. André Breton zawsze twierdził, iż ruch dadaistów był wstępem do epoki surrealizmu.

Pierwsza próba zdefiniowania surrealizmu w odniesieniu do sztuk pięknych została sformułowana właśnie przez Bretona w książce pt. „Surrealizm i malarstwo” w 1927 r. Jej podstawową tezę było znaczenie automatyzmu rejestrującego „dyktando myśli bez jakiegokolwiek kontroli rozum, poza wszelkimi względami estetycznymi i moralnymi”. Breton wymienia też twórców, którzy podjęli takie właśnie próby artystyczne, wśród nich zaś znalazły się takie późniejsze sławy, jak: Max Ernst, De Chirico, Hans Arp czy Joan Miro.

Elektryzujące barwy i zaskakujące formy

W dwóch wrocławskich placówkach muzealnych, czyli w salach Ratusza (Muzeum Miejskie) i w Pałacu Królewskim, można obecnie podziwiać prace graficzne dwóch hiszpańskich wybitnych przedstawicieli europejskiego surrealizmu, jakimi byli Joan Miro i Salvador Dalí. Trzeba też od razu przypomnieć, że wywodzący się z dadaizmu surrealizm odciął się jednak od nihilistycznych postaw dadaistów i zachęcał do twórczego wysiłku koncentrującego się na artystycznej penetracji ludzkiej psychiki. Zalecana przez malarzy i teoretyków tego kierunku artystyczna eksploatacja sennych

widziadeł i marzeń znalazła wśród surrealistów bardzo różne formy malarskiej wypowiedzi.

I tak blisko sto pokazanych we Wrocławiu grafik Joana Miro (1893–1983) pozwala postrzegać go jako subtelny poetę surrealizmu, w przeciwieństwie do Salvadora Dalego (1904–1989), którego można metaforycznie nazwać pełnym fantazji prozaikiem czy wręcz publicystą tego kierunku. Miro nie wystrzega się mocnych, elektryzujących kolorów, jednak jego abstrakcyjne kompozycje niosą w sobie bardzo delikatny przekaz, trochę zbliżony do dziecięcej, niczym nieograniczonej wyobraźni. Przedstawione barwne grafiki Miro wykonane były techniką litografii już po II wojnie światowej, kiedy surrealizm przestał być szokującym, bulwersującym kierunkiem i wszedł już w szczytową falę swojej popularności.

Joan Miro był synem znanego w Barcelonie złotnika, studiował sztuki piękne, potem spotkał się jeszcze w swoim rodzinnym mieście z dadaistą Francisem Picabia (1878–1953). W 1919 r. przyjechał do Paryża, gdzie poznał Pabla Picassa i najnowsze prądy XX-wiecznej sztuki. Spotkanie z Bretonem i grupą surrealistów skłoniło Joana Miro do samodzielnych poszukiwań onirycznych skojarzeń malowanych różnymi technikami na płótnach, później zaś w setkach grafik i książkowych ilustracji. Artysta korzystał z dorobku fowistów (czysty kolor) i kubistów (brak zbieżnej perspektywy), a połączenie tych tendencji pozwoliło mu na radykalne zerwanie z ekspresją malarstwa tradycyjnego. Używając bardzo prostych znaków plastycznych, Miro zbliżył się, jak już wspomniałem, do świadomości dziecka nieodróżniającego świata zewnętrznego od marzeń i rojeń sennych. Jednak wyrafinowane operowanie formami malarskimi nigdy nie pozwala na określenie sztuki Joana Miro jako naiwnej.

Absurdalny realizm

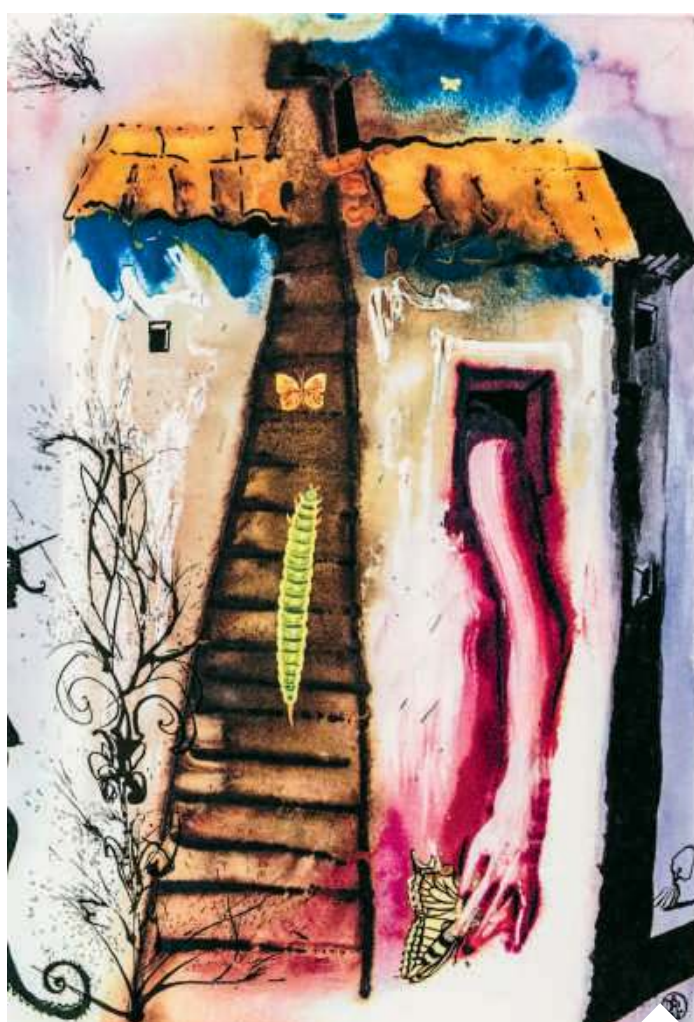
Salvador Dalí – we Wrocławiu można oglądać blisko trzysta jego grafik ilustrują-



Joan Miro „Znaki zodiaku – bliźnięta” | fot. mat. pras/d



Joan Miro „Mrówka” | fot. mat. pras/d



Salvador Dalí „Królik wysyła mały rachunek” | fot. mat. pras/d

cych m.in. „Boską komedię” czy „Alicję w krainie czarów” – należy chyba do najbardziej znanych i rozpoznawalnych malarzy na świecie. Do tej światowej popularności oczywiście przyczyniło się jego malarstwo integralnie związane z surrealizmem, ale też ekscentryczny wygląd samego artysty i jego zwracający ogólną uwagę sposób bycia. Pochodził, tak jak Miro, z Katalonii, studiował malarstwo w Madrycie, ale został z uczelni szybko usunięty. Sztuka surrealizmu, którą odkrył dla siebie w 1927 r., stała się dla niego objawieniem i już ok. 1930 r. Dalí był jedną z głównych postaci tego kierunku. „Cała moja ambicja w zakresie malarstwa polega na materializowaniu z najbardziej wścieklą precyzją obrazów irracjonalności konkretnej”. Jego obrazy, takie jak „Uporczywość pamięci” (spływające zegary) z 1931 r., stały się ikonami surrealizmu i przyniosły artyście szeroką sławę. Dalí przed snem ustawiał przy łóżku zagruntowane, puste płótno i rano, budząc się, wpatrywał się w nie z całą mocą, by wizje z sennych marzeń w pełni odtworzyć. Zestawienia bardzo różnych realistycznie i precyzyjnie namalowanych przedmiotów były na obrazach Dalego tak zaskakujące, iż tworzyły zupełnie nowe wartości zarówno malarskie, jak i literackie (napisał też dla reżysera Bunuela scenariusz słynnego filmu „Pies andaluzyjski”).

Pokazane we Wrocławiu kolorowe grafiki Dalego, zwłaszcza seria ukazująca dość zmysłowe kwiaty, trochę łagodzą wizerunek artysty jako twórcy za wszelką cenę starającego się szokować widzów. Jego interpretacje dzieł literackich oczywiście nie są pozbawione lekko skandalizujących przedstawień, ale już np. ilustracje do „Boskiej komedii” pełne są delikatnego, zwiewnego uroku. Obok ok. 300 prac graficznych Dalego na wystawie we Wrocławiu zobaczyć można też jego zbiór „recept na nieśmiertelność” czy też bardzo dziwny „kufer medyczny”. Obie wystawy hiszpańskich surrealistów czynne będą do końca grudnia 2022 r.



KINO \ Coraz bliżej... święta. Przypominają o tym twórcy „Listów do M. 5”, zapowiadając na 4 listopada premierę kolejnej odsłony popularnego filmu. Wszystko jest jasne oprócz tego, o jakie święta chodzi, bo dotychczasowe produkcje z serii sugerowały, że są to święta choinki i bombki, bo na pewno nie Bożego Narodzenia...

fot. mat. pras./d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 SIERPNIA 2022

KULTURA

13

MUZYKA \ „Żołnierze muzycy” w imię wolności

Ukraińska orkiestra wycisnęła łzy Europie

Wielkie słowa nie są tu na wyrost. Trwa najważniejsza trasa koncertowa na świecie. Ukrainian Freedom Orchestra – zespół ukraińskich filharmoników złożony m.in. z ukraińskich uchodźców – zakończyła już trasę po Europie. Dziś, jutro i pojutrze w Nowym Jorku i Waszyngtonie ostatnie występy. Jak zostali przyjęci na Starym Kontynencie?

Sylwia Krasnodębska

Ukraińska Orkiestra Wolności była niezwykle imponująca i głęboko poruszająca. (...) Kiedy Wilson zwróciła się do tłumu i krzyknęła „Slava Ukraini!” („Chwała Ukrainie!”), przed wykonaniem aranżacji ukraińskiego hymnu narodowego rozległy się krzyki zachwytu i pojawiły się łzy – przeczytać mogliśmy w „Guardianie” po koncercie 31 lipca w Royal Albert Hall w Londynie. Był to drugi występ zespołu po udanej brawurowej premierze w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie 28 lipca. Trzecią sceną było Monachium 1 sierpnia. „Goście mieli łzy w oczach” – relacjonował „Berliner Zeitung”. „Dzięki doświadczonego muzykom orkiestra zachwyca harmonijnym brzmieniem. Muzycy słu-



Ukrainian Freedom Orchestra pokazała bez cienia sentymentalizmu, z całkowitą szczerością, w duchu oporu, jak naród o wielkiej kulturze potrafi się zjednoczyć w chwili próby – pisali europejscy krytycy | fot. mat. pras./d

chają się wzajemnie, są zaangażowani, uważni i pełni uznania dla dyrygentki Kerri-Lynn Wilson, która w pełni utożsamia się z zespołem i towarzyszącym im solist-

kom – przeczytać mogliśmy w „Tagesspiegel”. „Czy delikatne dźwięki były kiedykolwiek bardziej poruszające? Czy muzycy kiedykolwiek wsłuchiwali się w siebie na-

wzajem z tak wielką uwagą? Czy zdarzyło się kiedyś, że muzyka tak bardzo potrafiła zwrócić uwagę na swoje czyste piękno i jednocześnie służyć za przesłanie? Ukra-

inian Freedom Orchestra pokazała bez cienia sentymentalizmu, z całkowitą szczerością, w duchu oporu, jak naród o wielkiej kulturze potrafi się zjednoczyć w chwili próby” – przeczytać mogliśmy na niemieckim portalu Concerti.de.

Również Holendrzy, znani raczej z powściągliwości, nie kryli zachwytu po koncercie w Amsterdamie 11 sierpnia. Jacek Marczyński w „Rzeczpospolitej” relacjonował: „Kto sądzi, że Holendrzy niechętnie okazują emocje, zmieniłby zdanie, widząc, jak entuzjastycznie przyjęli Ukrainian Freedom Orchestra. Publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, reagowała spontanicznie i entuzjastycznie”.

Dziś i jutro orkiestra wystąpi w Lincoln Center w Nowym Jorku, a 20 sierpnia w Kennedy Center w Waszyngtonie.

Na Rawie damy z siebie wszystko

KONCERT \ Podczas koncertu na Rawie Blues damy z siebie wszystko. Zagramy utwory z naszej najnowszej płyty „Crown”, z której jestem naprawdę dumny – zachęca amerykański gitarzysta Eric Gales, jedna z gwiazd 40. edycji Rawa Blues Festival. Impreza 8 października w katowickim Spodku.

Słyszałem wcześniej o tym festiwalu od kolegów z branży i jestem podekscytowany faktem, że będę miał okazję zaprezentować się polskim fanom – mówi artysta. Podczas polskiego festiwalu będzie promował ostatni album, o którym mówi, że jest najbardziej osobisty w jego karierze. Muzyk znany jest z żywiołowości i nieprzewidywalności na scenie. Inspiracjami są dla niego m.in.: Stevie Ray Vaughan, Eric Johnson, Albert King oraz B.B. King. Muzyk i wokalista – okrzyknięty niegdyś „cudownym dzieckiem gitary” – nagrywa wysoko oce-



Eric Gales porównywany jest do legendarnego Jimiego Hendrixa | fot. Katrena Wize/d

niane przez fanów i krytyków albumy. Z pewnością to dzięki temu, że wyzwolił się z nałogów. – Wszystko, co wydarzyło się w moim życiu, ukształtowało mnie jako człowieka. Dzięki temu dzisiaj jestem tym, kim jestem: silniejszy, mądrzejszy i bardziej wdzięczny. Nic nie jest dane raz na zawsze. Kocham moją żonę, moje życie i moich fanów. Nie

śmiałybym prosić o więcej... – deklaruje gitarzysta.

Rawa Blues Festival to najstarszy festiwal bluesowy w Polsce, jeden z najbardziej uznanych w Europie i największy na świecie odbywający się pod dachem. Wśród tegorocznych gwiazd będą m.in.: Macy Gray, Eric Gales, Mike Zito i Irek Dudek Big Band.

(sk. mat. pras.)

Ostatnie cztery dni raju

FESTIWAL \ „Jedna epoka, wiele estetyk” czy „Mróz latem, spiekota zimą”. W Paradyżu kończy się festiwal „Muzyka w Raju”. Piękne koncerty jeszcze tylko przez cztery dni codziennie w kościele pw. Wniebowzięcia NMP i św. Marcina.

Dziś o godz. 19 w repertuarze Georg Friedrich Händel i Georg Philipp Telemann w wykonaniu Orkiestry Kore i muzyków międzynarodowych. Dwie godziny później koncert zatytułowany „Medytacje i modlitwy” z pieśniami pobożnymi i medytacyjnymi, którego autorami są: Henry Purcell, Henry Du Mont i Marc-Antoine Charpentier. Wokalistą koncertu będzie pochodzący z Francji zakochany w baroku Cyril Auvity. Repertuar kolejnych koncertów na stronie Muzykawraju.pl.

„Nasz budżet przeznaczony na cele promocyjne nie

jeden raz wywoływał napady śmiechu przedstawicieli branży medialno-reklamowej. Oczywiście mogliśmy rozkręcić działania promocyjne na dużo większą skalę, ale wydawało się to zupełnie niedorzeczne, zważywszy na kameralny charakter festiwalu i nasze przekonanie, że osoby interesujące się muzyką dawną prędzej czy później dowiedzą się o tym, co dzieje się w pocysterskim klasztorze zagubionym gdzieś w zachodniej części Polski” – pisze Cezary Zych, dyrektor artystyczny festiwalu.

(sk. mat. pras.)



fot. mat. pras./d

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Siatka.org/d

Łukasz Kadziewicz

(ur. 1980 r.) polski siatkarz, dwukrotny olimpijczyk oraz wicemistrz świata z 2006 r.

\\ Nie ma w sporcie czegoś takiego jak „nagroda na otarcie łez”. Nie ma dobrego i złego stylu gry. Liczy się wynik końcowy. Można grać brzydko i wygrać, na tym to polega. Drugi to jest zawsze pierwszy przegrany... \\

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski odkrył na własnej skórze, jaka jest różnica między ligą hiszpańską a niemiecką

Debiut „Lewego” na miarę gry drużyny

Robert Lewandowski na dobę przed meczem został zarejestrowany jako gracz FC Barcelony w rozgrywkach ligi hiszpańskiej na sezon 2022/2023. Kibice nie tylko w Polsce nerwowo przyglądali się najnowszym wiadomościom z Katalonii, bo istniało poważne ryzyko, że wicemistrz Hiszpanii nie zdąży aktywować czwartej dźwigni finansowej i dopełnić formalności. Ostatecznie polski gwiazdor zadebiutował w oficjalnym meczu w nowym klubie, ale nie zachwylił. Barca zagrała dokładnie tak jak w poprzednim sezonie – nudno, bez polotu i pomysłu na sforsowanie obrony słabszego rywala.

Grzegorz
Wszółek

Wydawało się, że Rayo Vallecano będzie idealnym rywalem dla drużyny prowadzonej przez Xavi’ego Hernandez’a. I dla Roberta Lewandowskiego, po którym polscy kibice spodziewali się podtrzymania formy ze sparingowego Pucharu Gampera, gdzie strzelił bramkę Pumas i zanotował dwie asysty. Dziennikarze sportowi pompowali balonik do granic możliwości, opisując w poprzednich meczach, w której minucie starcia „Lewy” kopnął pierwszy raz piłkę, albo traktując mecze towarzyskie jak oficjalne – gdzie przecież tempo gry, stawka, poziom motywacji drużyn są zupełnie inne. Nawet pojedynki z meksykańskimi słabeuszami analizowano z zachwyta, bo Barca wygrała po sześciu trafieniach.

Pompowany balonik pękt z hukiem

Z jednej strony szum wokół Lewandowskiego jest zrozumiały – wszak mowa o pierwszym rodaku w FC Barcelona, czyli jednej z dwóch najsłynniejszych instytucji piłkarskich na świecie – obok Realu Madryt, który w przeszłości co najmniej dwukrotnie zabiegał o zakontraktowanie kapitana reprezentacji Polski. Życie w stolicy Katalonii i możliwość rozbudowania swojej marki, a także pomoc w reaktywowaniu wielkości zasłużonego klubu – brzmi jak idealne zwieńczenie wspólnego kariery, pełnej pucharów i pobitych rekordów. Ale z drugiej strony pompowanie balonika często kończy się niepotrzebnym ciśnieniem i – w efekcie – niezadowolaniem z efektów końcowych. Tak było w przypadku Lewandowskiego, który nie miał obowiązku w pojedynkę zniszczyć Rayo Vallecano.

Barcelona głównie dzięki kreatywnej księgowości – a zatem wyprzedaży znacznej części aktywów w postaci praw do nazwy



Lewandowski na własnej skórze odczuł, jaka jest różnica między grą w niemieckiej i hiszpańskiej lidze. La Liga to rozgrywki o poziom lepsze | fot. David Ramirez/Zuma Press/Forum

stadionu, telewizyjnych i sponsorskich – pozyskała tytuł zawodników, że każdy w formacji ataku powinien dać coś od siebie. Nawet w czasach podboju niemieckiej Bundesligi „Lewy” nie strzelał bramek w każdym spotkaniu – zdarzało się, że wyręczał go Thomas Müller, Arjen Robben, Frank Ribery czy Serge Gnabry. W drużynie wicemistrza Hiszpanii wiele oczekuje się od Brazylijczyka Raphinha, kupionego w okienku transferowym z Leeds United. Odbudować formę ma Ousmane Dembélé, w którego mocno wierzy Xavi. Wreszcie wciąż w odwodzie pozostaje Memphis Depay, a świetlana przyszłość czeka Pedriego.

A jednak ci piłkarze w połączeniu z nowymi nabytkami i biegającym z numerem 9 na plecach nie poradziło sobie na inauguracji ligi z Rayo Vallecano. Zamiast ustrzelonego hat tricka bez nadmiernego wysiłku w polskiej sieci i hiszpańskiej prasie wylała się lawina krytyki na Lewandowskiego. Najczęściej niesprawiedliwa.

Barcelona miała problem, a nie tylko Lewandowski

Beniaminek hiszpańskiej ligi dzielnie się postawił faworytom na Camp Nou. Podwajał i potrajał krycie, nie

dawał ani metra swobodnej przestrzeni polskiemu snajperowi. Lewandowski na własnej skórze odczuł, jaka jest różnica między grą w niemieckiej i hiszpańskiej lidze. La Liga to rozgrywki o poziom lepsze, gdzie liczą się najbardziej technika, dyscyplina taktyczna i szybkość w podejmowaniu decyzji, również w obronie. I z tym Lewandowski – uczciwie mówiąc – sobie nie poradził. Podobnie jak wszyscy na murawie w bordowo-granatowych strojach sądził, że mecz otwarcia sezonu wygra się na stojąco.

W dodatku Raphinha i Dembélé byli tak egoistyczni, że tylko kilka razy w ciągu blisko 100 min potrafili dograć piłkę w pobliżu pozycji Polaka. Lewandowski szarpał, strzelił ładnego gola z wyraźnego spalonego w pierwszej połowie, natomiast w drugiej doszedł do jednej sytuacji. Huknął w polu karnym, a piłka minimalnie minęła słupki bramki Rayo. Gdyby nie pomylił się o metr, wszyscy obserwatorzy w Polsce i Hiszpanii odrzuciliby wielki sukces. Taka jest dola sportowca. Część mediów skupiła swoją uwagę tylko na „Lewym”, zwracając uwagę, że kosztował ok. 40–50 mln euro, co jest sporym wydatkiem jak

na 34-letniego piłkarza. „Nie pomógł”, „obecny tylko duchem”, „przeszedł obok meczu”, „niewiele dał drużynie” – to część komentarzy z hiszpańskiej prasy, która niezwykle krytycznie podsumowała występ Lewandowskiego.

Tylko że problem Barcelony w pierwszej kolejce na swoim stadionie był zupełnie inny. Barca Xavi’ego zagrała dokładnie tak jak w poprzednich rozgrywkach. To była tiki-taka jako sztuka dla sztuki, czyli wymiana setki podań w okolicach środka boiska, która zupełnie nie przyspiesza akcji. O ile jeszcze hiszpański szkolenowiec przyzwyczaił, że korzysta z wahadłowych, o tyle w potyczce z Rayo próżno było szukać aktywności w okolicach pola karnego rywali ze strony Jordiego Alby i Ronald Araújo, wystawionego na prawej obronie z konieczności. Sergio Busquets najlepsze lata ma za sobą, a pojedyncze zagrania nie czynią go tym samym zawodnikiem, który błyszczał z Xavim i Andresem Iniestą w środku pola. Niezrozumiały był też występ Franka Kessiego – pomocnik prowadzony z Milanu zaliczył najgorszy indywidualny występ spośród wszystkich piłkarzy na Camp Nou. W do-

datku Barca tworzyła zbyt wielką wyrwę między formacjami, co prawie wykorzystał beniaminek. Gdyby nie łut szczęścia i bramkarz Marc-André Ter Stegen, to Rayo cieszyłoby się ze zwycięstwa. Dość powiedzieć, że drużyna z Vallecas ma patent na „dumą Katalonii” – w poprzednim sezonie La Liga potrafiła z nią wygrać dwukrotnie. Piłkarska prawda zaś głosi, że z najlepszymi rywalami można stracić gole i punkty, ale mistrzostwo zdobywa się, wygrywając z teoretycznie słabszymi klubami. Pierwszego egzaminu Barcelona nie zdała i nie jest to oczywiście wina tylko Lewandowskiego, mimo słabszego występu Polaka.

Szybka okazja do rehabilitacji

Nie ma wątpliwości, że „Lewy” i tak zacznie strzelać gole – pytanie, czy jest w stanie to robić w hurtowych ilościach jak w Bundeslidze. Potrzebuje też czasu na adaptację. Luis Suárez, którego liczb w Barcelonie Lewandowski nie ma szans powtórzyć, potrzebował aż ośmiu spotkań do premierowego trafienia na Camp Nou. Później stworzył tercet marzeń z Leo Messim i Neymarem. Tyle że tamta drużyna była niesamowicie naszpikowana gwiazdami, oparta na szkółce La Masii. Dziś Barcelona przypomina zlepek indywidualności, które nie bardzo wiedzą, jak mają wspólnie grać. Przed Xavim jest sporo pracy – żadna dźwignia nie gwarantuje sukcesów w postaci pucharów. A tylko te gwarantują wyjście z finansowego dołka (ponad miliard euro długu) i uniknięcia losu zasłużonych firm z Europy, które popadły w przeciętność: Manchesteru United, Arsenalu Londyn czy do niedawna Milanu.

Barcelona sezon zaczyna od falkstartu i straty dwóch punktów do Realu Madryt, który w niedzielę pokonał Almerię 2:1. Okazja do poprawy będzie w niedzielę, 21 sierpnia. Lewandowski i spółka pojedają na trudny teren Estadio Anoeta, gdzie zmierzą się z Realem Sociedad w ramach drugiej kolejki La Ligi.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Adolf Maria Bocheński

(1909–1944) polski pisarz, publicysta i działacz polityczny

\\ Państwo jest niejako dźwigarem, za pomocą którego naród jest w stanie utrzymać się i rozszerzyć swój stan posiadania. W ogólnej walce o byt walczą bezpośrednio nie narody, lecz państwa. Im który naród posiada silniejsze państwo, tym wyższe stanowisko zajmuje w ogólnej hierarchii narodów. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Kruszy się niemiecki model gospodarczy, do którego jesteście podpięci – to zwiastuje kryzys, ale też nowe możliwości

Przygotujmy się na upadek Niemiec

Niemcy są w strachu. Z jednej strony upada właśnie ich pomysł za politykę energetyczną. Wojna na Ukrainie powoduje, że Niemcy muszą zęgnąć się ze swoim konceptem oparcia europejskiej energetyki na rosyjskim gazie. W efekcie Niemcy mogą utracić swoją przewagę wynikającą z wykorzystania tanich rosyjskich surowców. Z drugiej zaś na horyzoncie majaczy kolejny problem. Chodzi o Chiny.



Bartosz Bartczak

Kraj ten wyraźnie zmierza w kierunku izolacjonizmu. A przecież jest on głównym odbiorcą produkcji niemieckiej (i dostawcą wielu podzespołów). Zerwanie więzi z Pekinem, tym bardziej prawdopodobne w związku z napięciem na linii Zachód–Wschód, będzie ciosem dla niemieckiej gospodarki. Wchodzimy w okres deglobalizacji, być może nowej zimnej wojny. A to może oznaczać koniec niemieckiej potęgi gospodarczej. Dla nas będzie to wyzwaniem, ale także, jeśli rozumnie do niego podejdziemy, szansą.

Niemiecka myśl geopolityczna

Żeby dobrze zrozumieć kwestię problemów Niemiec, trzeba najpierw przedstawić ich zamysł polityczny, który nie zawsze był wprost sformułowany, ale dało się go wyczytać z analizy rzeczywistości gospodarczej. Przede wszystkim chodzi o to, że niemiecka produkcja pozostaje konkurencyjna, będąc jednocześnie dobra jakościowo, ale nie innowacyjna. Niemcy nie są znani ze smartfonów, z samochodów elektrycznych czy nowoczesnych aplikacji. Są znani z dobrych samochodów spalinowych i proszków do prania. Aby więc ludzie chcieli kupować niemieckie produkty, które są wysokiej jakości, ale niespecjalnie nowoczesne, Niemcy musieli gdzieś obniżyć koszty ich produkcji. Ważnym elementem oczywiście było wykorzystanie taniej siły roboczej z Polski, Czech czy Węgier. Ale z tego mógł każdy korzystać. Niemcy musieli pójść dalej. Dogałali się więc z Rosją w kwestii tanich surowców.

Rosja niespecjalnie przeżywa się ekologią czy prawami pracowników, więc mogła dostarczyć Niemcom tanie surowce w zamian za kroplówkę technologiczno-finansową i wsparcie polityczne. Berlin w ten sposób zbudował przewagę kosztową dla swojego przemysłu.

Ale to było za mało. Niemcy chcieli zapewnić sobie pewny rynek zbytu. Wykorzystali więc w UE system ceł, żeby wyeliminować konkurencję spoza Europy. Potem wykorzystali wspólną walutę do zniszczenia konkurencji wewnątrz UE – poprzez tani kredyt w euro dla Południa Unii połączony z wymuszeniem ograniczenia interwencji państwa i pomocy własnym (słabszym) gospodarcom Włoch czy Francji. Ale i tego było za mało. Niemcy chcieli być pewni, że nikt nie zachwieje ich przewagą kosztową w przemyśle. Wykorzystali więc zieloną politykę do wymuszenia na całej Europie uzależnienia od

morze. Chodzi o to, że jeśli Niemcy z Rosją chcieliby zagrozić kruchej równowadze Wschód–Zachód lub po prostu uwolnić się z zależności (odpowiednio Niemcy od USA i Rosja od Chin), to przeciw nim zostaje wykorzystany region między Rosją a Niemcami, który zaraz jest dozbrajany i wspierany gospodarczo, aby zagrozić Berlinowi i Moskwie.

Jeśli więc Niemcy chciałyby stanąć po stronie Rosji i Chin, Międzymorze uruchomiłby Waszyngton. Jeśli Rosja chciałaby stanąć po stronie USA, Międzymorze uruchomiłby Pekin. Zajęcie Ukrainy przez Rosję (czego chcieli Niemcy) praktycznie zniszczyłoby ten bezpiecznik. Dla

Nie można przecież ukrywać, że bardzo dobra koniunktura ostatnich lat w naszym kraju opierała się też na problemach Południa. Chodzi o to, że Niemcy stworzyły z Włoch, Hiszpanii, częściowo z Francji swój rynek zbytu. I my też zyskałyśmy na tym wzroście popytu na niemieckie produkty ze strony Południa Europy. Zarabialiśmy na wsparciu niemieckiej produkcji przemysłowej, kiedy ta wykącała swoim miksem wysokiej jakości, niskich kosztów (osiągniętych dzięki naszej taniej pracy, ale i rosyjskim surowcom) i nacisków politycznych (odebranie możliwości prowadzenia polityki monetarnej) przemysłu Włoch czy Francji. Teraz, kiedy Niemcy

niesienie produkcji dla niemieckiego przemysłu na wschód. Nam by została rola Włoch, czyli odbiorcy niemieckiego przemysłu, kraju z wielkim bezrobociem i bez perspektyw. Obecnie realizacja takiej strategii jest niemożliwa, gdyż Rosja nie będzie w stanie przejąć pozycji Europy Środkowej. Będziemy mieli więc kryzys, ale będzie on niczym w porównaniu ze stagnacją, którą mógł w Polsce wywołać sukces niemieckiej strategii geopolityczno-gospodarczej.

Kryzys lepszy niż stagnacja

Obecna sytuacja Włoch pokazuje, że ze stagnacji trudno uciec. Lepiej już przeżyć porządny kryzys, który nami wstrząśnie i zmusi do zmian, niż powoli obsuwać się w gnienie gospodarcze. Można to porównać do zrywania plastra. Lepiej zrobić to boleśnie, ale szybko, niż powoli i mało skutecznie. Kryzys Niemiec jest dla nas szansą. Jeśli już nie będzie się opłacać być poddostawcą niemieckiego przemysłu, to możemy pomyśleć nad strategią wyjścia z „pułapki średniego rozwoju”. Czyli pułapki zastygnięcia na długo w średnich dochodach ludności (a tylko takiej może przynosić podwykonawstwo dla innych). Teraz możemy spróbować wybić się z nowoczesnym przemysłem. A potencjalna nowa zimna wojna jest dla nas doskonałą okazją. Tak właśnie swoją potęgę zbudowała Korea Południowa. Musimy więc sobie życzyć, aby na wschodniej granicy Ukrainy (i, daj Boże, Białorusi) zapadła nowa żelazna kurtyna. Nawet jeśli to początkowo będzie nas bolało.

\\ USA i Chiny utrzymują w zanadrzu pewien atut, który praktycznie uniemożliwia zawiązanie twardego sojuszu niemiecko-rosyjskiego. A jest nim Międzymorze. Chodzi o to, że jeśli Niemcy z Rosją chcieliby zagrozić kruchej równowadze Wschód–Zachód lub po prostu uwolnić się z zależności (odpowiednio Niemcy od USA i Rosja od Chin), to przeciw nim zostaje wykorzystany region między Rosją a Niemcami, który zaraz jest dozbrajany i wspierany gospodarczo, aby zagrozić Berlinowi i Moskwie. \\

rosyjskich surowców wprowadzanych za pośrednictwem Niemiec poprzez Nord Stream. Aż wtedy przyszedł 24 lutego 2022 r.

Niemiecki błąd

Niemcy, kreując swoją politykę, nie wzięli pod uwagę jednego czynnika. A jest nim determinacja Chin i USA do konfrontacji. Oba mocarstwa gotowe są na wojnę zastępczą (jak np. na Ukrainie) lub/i zimną (miejmy nadzieję, że na niej się skończy). A to rodzi pewne konsekwencje. Ani Pekin, ani Waszyngton nie mogą sobie pozwolić na współpracę Niemiec i Rosji. Po pierwsze dlatego, że byłby to trzeci gracz, równie silny co oni, więc mógłby skorzystać na sytuacji „gdzie dwóch się bije...”. Po wtóre, bo taki gracz mógłby przechylić szalę na czyjąś stronę (za ogromną zapłatą). USA i Chiny utrzymują więc w zanadrzu pewien atut, który praktycznie uniemożliwia zawiązanie twardego sojuszu niemiecko-rosyjskiego. A jest nim Między-

tę Amerykanie są tak zdeteminowani, by wspierać Ukrainę. I dlatego Chiny są tak mało zdeterminowane, by wspierać Rosję (a wcześniej wręcz wspierały ukraińską i białoruską niepodległość). Niemcy więc ze swoją strategią nie odnalazły się w sytuacji geopolitycznej determinowanej przez interesy większych od nich mocarstw. A teraz znalazły się wręcz w potrzasku. Nowa zimna wojna pomiędzy obozami amerykańskim i chińskim oznacza ruinę ich konkurencyjności. Nie tylko będą musiały się odciąć od tanich surowców z Rosji, ale i odciąć się, przynajmniej częściowo, od handlu z Chinami, który jest dla nich równie duży jak handel z USA.

Ucieczka przed stagnacją

Na pierwszy rzut oka upadek konkurencyjności niemieckiej jest dla polskiej gospodarki tragedią. Jesteśmy bardzo mocno uzależnieni od Niemiec jako ich poddostawca. Jeśli Niemcy osłabną gospodarczo, to my też.

natrafiły na pierwszy poważny problem, my też za ich politykę zapłacimy.

Ale każdy problem jest też szansą. Przede wszystkim szansą na ucieczkę ze skrajnie niekorzystnego dla nas scenariusza. Częścią niemieckiej strategii polityki klimatycznej było przeniesienie brudnej (czyli większości przemysłowej) produkcji do Rosji (która miała już zająć Ukrainę). W ten sposób w momencie, kiedy płace Polaków zaczęły w końcu rosnać, ten wzrost zostałby ucięty przez prze-

We wczorajszym numerze na stronie 2 w komentarzu Jerzego Lubacha doszło do pomyłki. Zamiast zdania: Już słyszę wycie na jej określenie przez prezydenta Dudę: „my, zwykli Polacy, od dawna czekaliśmy na jasne postawienie sprawy – to wroga naszemu krajowi V kolumna, wysługująca się za brudne pieniądze obu naszym odwiecznie wrogim sąsiadom”. Powinno być: Już słyszę jej wycie na powyższe ich określenie przez prezydenta Dudę, ale my, zwykli Polacy, od dawna czekaliśmy na jasne postawienie sprawy – to wroga naszemu krajowi V kolumna, wysługująca się za brudne pieniądze obu naszym odwiecznie wrogim sąsiadom. Przepraszamy! Redakcja

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KRÓLEWSKIE TAJEMNICE \ W uzdrowiskach chętnie bywali polscy władcy. Wiąże się z tym pewna tajemnica – podobno Judyta, żona Władysława Hermana, powiła Bolesława Krzywoustego po leczniczych kąpielach w Inowłodzu nad Pilicą, a Jan Kazimierz leczył skołatanę nerwy w Dusznikach.

SŁONECZNE TEMATY \ Portofino, Marbella, Jurata – z niewielkich rybackich wiosek na naszych oczach przekształciły się w eleganckie i drogie kurorty

Po wypoczynek, zdrowie i urodę

„Marienbad” to zbiór opowiadań Szolema Alejchema, twórcy postaci Tewjego Mleczarza. Tytułowa opowieść przywołuje świat, którego już nie ma – zamożnych warszawskich Żydów. Ów Marienbad to modny i elegancki kurort, w którym trzeba po prostu być. To miejsce, gdzie bogobojne i konserwatywne żony nagle stają się nowoczesne, a mężowie jadą tam, by przyłapać je na gorącym uczynku, czyli zdradzie. Tak naprawdę to chyba niewiele w tych wszystkich badach się zmieniło... Ale skąd właściwie wzięły się owe kurorty?

Marzena Szpakowska

Dziś nasze wyjazdy, głównie w sezonie letnim, wiążą się z krótszym lub dłuższym urlopem, a jeżdżymy w miejsca modne i uznawane za eleganckie. Ale co to właściwie znaczy? Na naszych oczach niewielkie, malowniczo schowane w morskich zatoczkach rybackie wioski, niewielkie miejscowości rozsiane po górskich kotlinach czy ciche osady nad jeziorami stają się znanymi kurortami, w których można spotkać bogatych i sławnych tego świata. Dobrze to czy źle? Ciekawe, co na tak postawione pytanie odpowiedzieliby zwyczajni ludzie, rybacy z włoskiego Portofino czy naszej Juraty... Pewnie, że dobrze, bo na turystach można zarobić (głównie zarabiają biura turystyczne i właściciele hoteli, restauracji, luksusowych sklepów), ale są na pewno i tacy, którzy tęsknią za spokojem. A włoskie Portofino faktycznie wygląda pięknie z morza, gdy zejdziemy na ląd – trzeba już tylko trzymać się za kieszeń. W Juracie zresztą też, jak wywnioskowałam z opowieści znanych, którzy właśnie z niej wrócili.

Czym jest uzdrowisko

Uzdrowisko, zwane też kurortem, to specyficzne miejsce. Zdecydowanie różni się od miejscowości letniskowej czy nawet kąpieliska. Definicja słownikowa jest jednoznaczna – to miejscowość dysponująca naturalnymi czynnikami leczniczymi, do których zalicza się wody, termalne (cieplice) i mineralne, oraz właściwości klimatyczne. Są to zwykłe miejscowości położone w niezwykle ciekawych geograficznie i przyrodniczo regionach, w których oprócz kuracji zaleconej przez lekarza można podziwiać różnego rodzaju niezwykle rośliny, źródła, formacje skalne... Aby miejsce takie mogło spełniać swoje funkcje i w pełni zaspokoić potrzeby kuracjuszy, buduje się pi-



Królową polskich kurortów, najstarszym i chętnie odwiedzanym przez kuracjuszy także dziś miejscem, są Cieplice-Zdrój. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z 1132 r. Wielkimi miłośniczkami tamtejszych term były dwie królowe – Jadwiga Andegaweńska i Maria Kazimiera d'Arquien zwana Marysienką, bywał tu też Johann Wolfgang Goethe i prezydent USA John Quincy Adams

fot. Wikipedia/d

**\ Najstarszym uzdrowiskiem wykorzystującym potencjał miejscowych wód i borowin, którego działalność została udokumentowana w starożytnych zapiskach, było Bormio, dziś znane głównie jako zimowy kurort i stacja narciarska na granicy Włoch i Szwajcarii. Nazwa miejscowości pochodzi prawdopodobnie od galijskiego słowa „bormo”, oznaczającego „źródło termalne”. **

jalnie wód mineralnych, łaźienki, na rozległym terenie zakładane są parki zdrojowe. Obok sanatoriów powstają hotele i pensjonaty, obiekty kulturalne, takie jak: teatry letnie, muszle koncertowe, oraz kawiarnie, herbaciarnie, restauracje sprzyjające życiu towarzyskiemu, np. słynnym ciechocińskim herbatkom.

Cieplice starożytnych

Lecznicze właściwości kąpiei w cieplicach (wodach termalnych, jak dziś mówimy), uzdrawiające działanie źródeł mineralnych i dobroczynny wpływ klimatu znali już starożytni. Korzystali z nich Egipcjanie, Babiloń-

czycy, Grecy zaczęli je rozwijać – medycy greccy, jeszcze zanim rozpoczął działalność Hipokrates, zakładali tzw. świątynie zdrowia w pobliżu źródeł wód o sprawdzonym działaniu leczniczym. Ale to dopiero Rzymianie zrobili z nich dobrze prosperujące przedsiębiorstwa. Po wypoczynku i zdrowiu do starożytnych uzdrowisk (trzymajmy się tej nazwy) ciągnęli przede wszystkim mieszkańcy Rzymu i innych wielkich miast imperium. Oni też w ciesząc się dużym uznaniem łaźniach zapoczątkowali to, co dziś określa się jako SPA (Sanus Per Aquam). Najstarszym uzdrowiskiem wykorzystującym potencjał

miejscowych wód i borowin, którego działalność została udokumentowana w starożytnych zapiskach, było Bormio, dziś znane głównie jako zimowy kurort i stacja narciarska na granicy Włoch i Szwajcarii. Nazwa miejscowości pochodzi prawdopodobnie od galijskiego słowa „bormo”, oznaczającego „źródło termalne”. Kurort do dziś słynie z łaźni, o których jako pierwszy wspomina liście do przyjaciela rzymski uczony z przełomu V i VI w. Kasjodor.

W Europie króla Ćwieczka

Śladem starożytnych medyków podążali też lekarze średniowiecznej Euro-

py. Najstarsze zapiski o wykorzystaniu właściwości wód leczniczych pochodzą z ok. XII w., ale historycy medycyny uważają, że było to ponowne odkrywanie miejsc znanych starożytnym. W tym okresie powstały najstarsze, czynne do dziś, uznane i cieszące się opinią eleganckich kurorty europejskie. Na tej liście nie brakuje też polskich uzdrowisk. Królową polskich kurortów, najstarszym i chętnie odwiedzanym przez kuracjuszy także dziś miejscem, są Cieplice-Zdrój. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z 1132 r. Wielkimi miłośniczkami tamtejszych term były dwie królowe – Jadwiga Andegaweńska i Maria Kazimiera d'Arquien zwana Marysienką, bywał tu też Johann Wolfgang Goethe i prezydent USA John Quincy Adams. Prawie w tym samym czasie co Cieplice, ok. 1200 r., powstały w Niemczech najstarsze łaźienki termalne w Europie.

Dodam jeszcze, że pierwszy naukowy traktat o wodolecznictwie napisał nasz rodak Marcin z Miechowa, a ukazał się on w 1522 r.

Uzdrowiskowy boom

Tak można określić przełom wieków XVII/XVIII, a potem początek XX w., gdy uzdrowiska wyrastały jak grzyby po deszczu. Odkrywano nowe źródła lecznicze i termalne, borowiny, ale też wracano do tych nieco zapomnianych. W miejscowościach o walorach uzdrowiskowych wyrastały piękne prywatne wille i pensjonaty, przyciągające oko wyjątkową architekturą. Do dziś bywalcy, nazwijmy ich tak, zastanawiają się, kto kogo naśladował – Szwajcarzy Austriaków? Włosi Francuzów? A może po prostu trzeba się zgodzić, że kurorty w całej Europie mają swój własny styl?

I tak wróciliśmy do Marienbadu Szolema Alejchema. Mimo że w opowieści nazwa ta odgrywa rolę symboliczną, to Marienbad jest miejscem jak najbardziej realnym. To niemiec-



LITERACKI KURORT \ Tak można by nazwać Nałęczów, który był ulubionym miejscem odpoczynku literatów. Bywali w nim i pomieszkiwali m.in. Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Zofia Nałkowska, Stanisław Przybyszewski.



RZYMIANIE NA WYSPACH \ Bath to jeden z najstarszych europejskich kurortów. Lecznicze walory miejscowych wód termalnych, jedynych w Anglii, znali już Rzymianie, którzy nazywali je Aqua Sulis albo Małym Rzymem.

ka nazwa, pod którą do końca II wojny światowej znana była czeska miejscowość uzdrowskowa Mariańskie Łaźnie. Od początku XIX w. był to popularny kurort, odwiedzany przez europejskich arystokratów i monarchów, np. brytyjskiego króla Edwarda VII. Marienbad był także ulubionym celem wyjazdów bogatych kupców i przemysłowców polskich żydowskiego pochodzenia. Zupełnie jak w powieści Alejchemy.

Warto też podkreślić, że polskie uzdrowiska zawsze cieszyły się dużym uznaniem i były chętnie odwiedzane. Ich rozwojowi służyła niewątpliwie przyjęta w 1922 r. ustawa o uzdrowiskach, która uregulowała wiele zagadnień związanych z ich działalnością, finansami, walorami przyrodniczymi i urbanistycznymi. Na mocy jej postanowień zaczęły też powstawać nowe uzdrowiska i pojawiła się grupa miejsc o charakterze użyteczności publicznej, objętych opieką państwową. Odnotowano, że w 1920 r. liczba kuracjuszy wynosiła 67 tys., w 1925 r. – 128 tys., a w 1937 r. – już 267 tys.

We wspomnieniach naszych dziadków

Lubię sięgać do opowieści moich dziadków o czasach ich dzieciństwa i młodości. Nie były to czasy łatwe, ale ludzie jak zawsze potrzebowali oddechu dla zdrowia i wypoczynku. We wspomnieniach mojej babci przewijała się kolorowa opowieść o wyjazdach do Truskawca. O leczniczych właściwościach tamtejszego klimatu i wód wiedzano już w XVI w., gdy ziemie te były własnością polskiego króla. Nie ma żadnych dokumentów, które potwierdzałyby, że Jagiellonowie tu bywali, ale jest to bardzo prawdopodobne. W dwudziestolecie międzywojennym był to bardzo modny kurort. W Truskawcu bywali politycy i, mówiąc dzisiejszym językiem, celebryci. Odpoczywali tu m.in. Stanisław Wojciechowski, Józef Piłsudski, Eugeniusz Bodo, Zofia Nałkowska, Janusz Kusociński, Adolf Dymsza, Julian Tuwim, Bruno Schulz. W sezonie letnim goście mogli oglądać spektakle teatru Bagatela z Krakowa i Rygier ze Lwowa, działały liczne kawiarnie i kasyno. Było też kąpielisko oparte na miejscowych wodach leczniczych. Udało mi się babciny Truskawiec odwiedzić w drodze do Drohobycza i Lwowa. Było warto. I zdrowo.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**TWOJA
SKRZYNNKA
PRASY**

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:10 Ukryta prawda (1276) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	10:35 Panorama	07:05 Tajemnice miłości (51) - serial	08:40 Malanowski i partnerzy (219) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:45 Pytanie na śniadanie	08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (220) - serial	09:25 Republika kultury	08:40 Poznajemy Polskę
	08:40 Ranczo (21) - serial	11:15 Magazyn ekumeniczny	09:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (227) - serial	09:45 W punkt	09:00 Na zdrowie
	09:40 Komisarz Alex (23) - serial	11:50 Złotopolscy (74) - serial	11:40 Doradca smaku	10:40 Dlaczego ja? (1095) - serial	10:45 Dzień z Republiką	09:20 Brat Franciszek
	10:35 Ojciec Mateusz (277) - serial	12:30 Koło fortuny - telet.	11:50 Ukryta prawda (1108) - serial	11:40 Gliniarze (298) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	10:00 Informacje dnia
	11:30 Leśniczówka (578) - serial	13:15 Zranione ptaki (103) - serial	12:55 Tajemnice miłości (52) - serial	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:00 Wiadomości	14:05 Va banque - telet.	14:00 Ukryta prawda (1277) - serial	13:20 Interwencja	15:35 Republika po południu	11:00 Europejska perła baroku
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (236) - serial	15:05 Ukryta prawda (1070) - serial	13:40 Trudne sprawy (951) - serial	16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 Agropogoda	15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (28) - serial	16:10 Ten moment (12) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1077) - serial	16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:35 Przyroda i ludzie
12:40 To się opłaca	zabójstw zajmują się rozwiązywaniem nietypowych i skomplikowanych spraw morderstw, do których doszło w Kitzbühel i okolicach austriackiego miasta.	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:00 Aniol Pański	
13:00 Natura w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - telet.	17:55 Ukryta prawda (1109) - serial	16:10 Pogoda	17:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia	
14:00 Wspaniałe stulecie (84) - serial	16:35 Familiada - telet.	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	17:55 Wolne głosy - zagranica	12:20 Ziemia Obiecana	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (37) - serial	19:40 Sport, pogoda	16:40 Gliniarze (581) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:10 Pogoda	18:00 Panorama	19:50 Uwaga!	17:40 Sekrety rodziny (287) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	14:30 Moje życie dla niego
	15:15 Alarm!	18:20 Va banque - teleturniej	20:00 Top of the Top Sopot Festival 2022: #ZAWSZE RAZEM. muzyczne podziękowanie dla widzów z okazji 25 lat tvn - koncert „Jestem sobą”	18:50 Wydarzenia	18:55 Sport w Republice	15:25 Historia krzyża na Tarnicy
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:45 Zranione ptaki (104) - serial	22:00 Top of the Top Sopot Festival 2022: #ZAWSZE RAZEM. muzyczne podziękowanie dla widzów z okazji 25 lat tvn - koncert „To jest Wasz czas”	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:00 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Przysięga (698) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2638) - serial	23:35 Szybcy i wściekli 6 - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Vin Diesel, Paul Walker, Dwayne Johnson	19:45 Sport	19:10 Oddaję Państwu głos	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	20:10 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy - Monachium 2022		19:55 Pogoda	19:40 Codziennie *****	16:10 Z wędką nad wodę
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	22:45 Wyrok za prawdę - dramat biograficzny, USA 2014		20:05 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016	19:40 Codziennie *****	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	17:55 Wojenne dziewczyny (35) - serial	00:50 Odwróćciei zakochani - dramat SF, Kanada/Francja 2012		22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	20:00 W punkt	17:05 Akademia pro-life
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	02:50 Gomorra 2 (24) - serial		22:00 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	21:15 Mówi się...	17:10 Śladami historii
	19:20 Sport			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	21:00 Oddaję Państwu głos	17:15 Sursus Corda - W Górę Serca!
WIECZOREM	19:30 Wiadomości			20:05 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016	19:40 Codziennie *****	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	20:05 Pogoda			22:00 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	22:00 Codziennie *****	17:55 Poczest wielkich Polaków
	20:10 Alarm!			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	22:10 Bądź bezpieczny	18:00 Aniol Pański
	20:30 Leśniczówka (579) - serial			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	22:35 Biznes Polska	18:05 Informacje dnia
	21:05 Bolivar (62) - serial			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:00 Dzisiaj - serwis inform.	18:15 Rozmowy niedokoń.
	21:55 Sprawa dla reportera			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:20 Poland Daily	19:30 Przyjaciele i bohaterowie
	22:55 Magazyn śledczy Anity Gargas			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:25 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia
	23:35 Magazyn kryminalny 997			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:30 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec
	00:25 Fritz Bauer kontra państwo - dramat obycz., Niemcy 2015			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:40 Poland Daily - Culture	20:50 Serce dla Ukrainy
	02:20 Głina 2 (22) - serial			22:45 Księżniczka i żołnierz - melodramat, USA 2001.	23:50 Poland Daily - History	21:00 Apel Jasnogórski

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wielkie wsparcie od Polski



W numerze 32/2022 polecamy Państwu rozmowę Tomasza Sakiewicza z ambasadorem

Ukrainy w Polsce Wasylem Zwaryczem „Gdyby wszyscy zareagowali jak Polska, nie byłoby tylu ofiar”. – Nie ukrywam, że mam takie wrażenie, iż Rosja podejmuje różne zabiegi hybrydowe i ma wpływ na pewnych polityków europejskich. Niestety widać, że odgrywa to rolę w procesach decyzyjnych w tych krajach. Jednak wierzę w to, że coraz mniej przedstawicieli klasy politycznej będzie ufało Rosji, jeśli w ogóle można Rosji ufać, i w przyszłości nie będą powielane takie błędy. Ukraińcy są narodem europejskim i dążymy do członkostwa w Unii. Nie mamy nic wspólnego z tym ruskim mirem, który próbuje się nam teraz narzucić – mówi Wasyl Zwarycz.



Samochód budzi respekt nie tylko na drodze | fot. Igor Szczęsławicz/Gazeta Polska (3)



Z tyłu można przewozić nawet bardzo duże rzeczy



Miejsca w środku jest dosyć dla czterech osób

MOTO \ Jeep Gladiator Overland 3.0 264 KM A8 4x4

Normalny, czyli unikatowy

Igor Szczęsławicz

Skąd taki przewrotny tytuł? Cóż, kiedyś trzylitrowy silnik w dużych terenowych samochodach był czymś całkiem normalnym, a nawet można by rzec, że była to niewielka pojemność, biorąc pod uwagę 2,5-tonowe auta – jak testowany przez nas Jeep Gladiator. Jednak dzisiaj ten efektowny pick-up to ostatni Mohikanin wśród budzących niegdyś respekt aut z wielolitrowymi silnikami, obecnie coraz rzadszymi. Hybrydyzacja i downsizing zżerają piękno wielkich diesli.

Ale Gladiator jeszcze jest i daje olbrzymią satysfakcję z jazdy. Rzędowa szóstka napędza ten samochód pewnie i w każdym momencie zapewnia mu satysfakcjonującą dawkę mocy. Rozkoszny maksymalny moment obrotowy 600 niutonometrów w zakresie od 1400 do 2800 obrotów silnika to jest coś.

Auto o charakterystycznej dla Jeepa kanciastej sylwetce pożera lekko kolejne kilometry, jest dynamiczne i elastyczne. A trzyma się drogi jak przyklejone. Po zjechaniu z asfaltu nie pojedzie właściwie tylko po wodzie i po

bagnie. Reszta nawierzchni nie stanowi problemu. Dzięki reduktorowi i dużemu kątowii natarcia właściwie żadne wzniesienia czy spadki terenu nie są dla tego auta straszne.

W środku spotkamy się z typową jeepowsko-wranglerowską stylistyką rodem z Dzikiego Zachodu. Chociaż dzisiaj właściciel marki jest francusko-włoski, to właśnie w Gladiatorze pozostały resztki amerykańskości. Wygodne skórzane kanapy w obu rzędach siedzeń, wyposażenie pełne, chociaż obsługi komputera pokładowego intuicyjną bym nie nazwał. Tutaj ktoś, kto do tej pory nie miał do czynienia z jeepami, będzie się musiał dosyć długo przyzwyczajać. Oczywiście takich kłopotów, biorąc pod uwagę, że ten wspaniały samochód zo-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	2987
Moc (kW/KM/obr./min)	194/264/3600
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	600/1400–2800
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	8,6
Prędkość maks. (km/h)	177
Zużycie paliwa (cykl mieszany – dane producenta)	9,7 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	2403/2925
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	5591/1894/1905
Pojemność skrzyni ładunkowej (l)	1005
Prześwit	253 mm
Kąt natarcia	41 stopni
Kąt zejścia	25 stopni
Samochód testowy (cena promocyjna):	328 000 zł

Wyposażenie m.in.: wielostopniowe poduszki kierownicy i pasażera, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESC, tylne czujniki parkowania, kamera cofania, system multimedialny z nawigacją, felgi aluminiowe, czujniki światła i zmierzchu, system zapobiegający wywróceniu się pojazdu, światła LED premium

\\ Ten efektowny pick-up to niemal ostatni Mohikanin wśród budzących niegdyś respekt aut z wielolitrowymi silnikami, obecnie coraz rzadszymi. \\

stał wyceniony na 328 tys. zł, czyli w pewnych miejscach w Polsce wartość domu lub mieszkania, wielu się nie znajdzie. Ale jednak gdybym miał takie pieniądze, to pewnie bym się poważnie zastanawiał nad tym wydatkiem. Kochajmy rządowe szóstki, tak rzadko można je znaleźć.



POLACY Z PEWNYM AWANSEM

SIATKÓWKA PLAŻOWA \ Michał Bryl i Bartosz Łosiak pokonali hiszpańską parę Pablo Herrera, Adrian Gavira 2:0 (27:25, 21:18) w mistrzostwach Europy w siatkówce plażowej rozgrywanych w Monachium. Polacy z dwoma zwycięstwami na koncie mają pewny awans do kolejnej fazy turnieju.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 SIERPNIA 2022

SPORT

19

LIGA KONFERENCJI \ Raków Częstochowa i Lech Poznań grają dziś pierwsze mecze ostatniej fazy kwalifikacji

Rywale z różnych półtek

Piłkarze Lecha i Rakowa rozpoczną w czwartek u siebie zmagania w decydującej rundzie eliminacji Ligi Konferencji. Poznański zespół podejmie luksemburski F91 Dudelange, a ekipę z Częstochowy czeka rywalizacja ze Slavią Praga. Mistrz Polski jest zdecydowanym faworytem, ale ostatnio prezentuje fatalną formę i może się okazać, że lepszy wynik osiągnie Raków, choć ma rywala ze zdecydowanie wyższej półki.

Artur Szczepaniak

To, że Raków świetnie spisuje się w europejskich pucharach, to za mało powiedziane. W 10 meczach, które rozegrał w nich w swojej historii, w aż dziewięciu zachował czyste konto. Wygrał siedem z nich (dwa po dogrywkach), dwa zremisował i poniósł tylko jedną porażkę. Bilans bramkowy to 13:3. Takiego bilansu pierwszych dziesięciu meczów w Europie nie ma żaden polski klub.

Choć gwoździem do trumny, to Raków tak naprawdę jeszcze w europejskich pucharach nie zagrał. Ten genialny bilans to, jak na razie, tylko wyniki w eliminacjach. A ta jedyna porażka, to 0:3 z belgijskim KAA Gent w IV rundzie kwalifikacji Ligi Konferencji rok temu.

Teraz w decydujących spotkaniach tej samej fazy rozgrywek Raków ma rywala z podobnej półki, co Belgowie. Rywalem piłkarzy spod Jasnej Góry będzie Slavia Praga, która w poprzedniej fazie okazała się lepsza od Panathinaikosu Ateny (2:0, 1:1). To aktualny wicemistrz Czech, mający w składzie kilku reprezentantów kraju.

Łącznie Slavia jest 13-krotnym mistrzem Czechosłowacji i siedmiokrotnym mistrzem Czech (m.in. w latach 2019–2021).

– Przed nami starcie z renomowanym przeciwnikiem,



Ivi López ma poprowadzić Raków do historycznego awansu do fazy grupowej
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

który ostatnio ma mocną historię w europejskich pucharach i na pewno będzie trudnym rywalem. Nie mamy jednak nic do stracenia. Nie jesteśmy faworytem, ale będziemy walczyć w tym i następnym meczu, aby awansować do fazy grupowej. Byłby to olbrzymi sukces dla klubu, miasta, i taki cel

nam przyświeca – zapewniał wczoraj na konferencji prasowej trener Marek Papszun.

Historyczny mecz obejrzy komplet widzów. Klub musiał też reglamentować akredytacje dla dziennikarzy, bo nie zdołał pomieścić wszystkich chętnych.

W poprzedniej rundzie wicemistrz Polski bez kłopo-

tów wyeliminował Sparta Trnawę (2:0, 1:0) – zespół ze Słowacji, a więc grający w podobnym stylu do Slavii.

Przed rokiem czerwono-biali byli przeciwnikami Legii w decydującej fazie kwalifikacji Ligi Europy. W Pradze było 2:2, a rewanż przed własną publicznością warszawski zespół wygrał 2:1 i awansował do rozgrywek grupowych. Dla Rakowa to dobry bodziec, żeby dać z siebie wszystko i powalczyć z Czechami.

– Przed nami bardzo ważny mecz. Na pewno damy z siebie wszystko, żeby zagrać w fazie grupowej. To na pewno historyczne spotkanie dla klubu i całej Częstochowy. Zrobimy wszystko, żeby wywalczyć awans – zapowiedział Walerian Gwilia.

– Czekamy nas interesujący bój z dobrą drużyną. Na pewno będzie to wymagający mecz. Zakładam, że bardzo intensywny i ciekawy dla kibiców. Na trybunach ma pojawić się komplet, więc jutro zapowiada się naprawdę ciekawe spotkanie – powiedział z kolei Mateusz Wdowiak.

Początek meczu Rakowa o godz. 18.

Teoretycznie łatwiejsze zadanie niż Medaliki ma Kolejorz, ale jego forma w obecnym sezonie nakazuje podejść do rywalizacji z F91 Dudelange z dużą ostrożnością. W krajowej ekstraklasie podopieczni Holendra Johna

van den Bromy zajmują... ostatnie miejsce, z zaledwie jednym punktem na koncie.

Poznaniacy rywalizują w Lidze Konferencji po tym, jak odpadli w 1. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. W poprzedniej rundzie LK mieli kłopoty z Vikingurem Reykjavik – w dwumeczu okazali się lepsi od Islandczyków dopiero po dogrywce (0:1 i 4:1).

Natomiast F91 Dudelange został wyeliminowany przez szwedzkie Malmö FF w kwalifikacjach Ligi Europy. W rewanżu na własnym stadionie rywal Kolejorza zremisował 2:2, ale pierwsze spotkanie przegrał 0:3.

Dudelange całkiem niedawno miał okazję mierzyć się z polskim klubem – w eliminacjach Ligi Europy w 2018 r. okazał się lepszy od Legii. Przy Łazienkowskiej goście zwyciężyli 2:1, a w Luksemburgu było 2:2.

Początek czwartkowego meczu 4. rundy w Poznaniu o godz. 20.30.

Raków i Lech to dwa ostatnie polskie kluby w rywalizacji w europejskich pucharach. W drugiej rundzie odpadły Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk.

Program 4. rundy kwalifikacji LK z udziałem polskich drużyn:
czwartek, 18 sierpnia
Raków Częstochowa–Slavia Praga (godz. 18.00)
Lech Poznań–F91 Dudelange (godz. 20.30)
Rewanże – 25 sierpnia

Memoriał Wagnera, czyli próba generalna

SIATKÓWKA \ Od czwartku do soboty w krakowskiej Tauron Arenie rozgrywany będzie XIX Memoriał Huberta Jerzego Wagnera. Dla polskich siatkarzy, a także ich rywali: Argentyny, Iranu i Serbii, będzie to ostatni sprawdzian formy przed mistrzostwami świata, które rozpoczną się 26 sierpnia w Gliwicach, Katowicach i Lublanie.

Memoriał Wagnera uznawany jest za największy towarzyski turniej siatkarski na świecie. Tegoroczna obsada jest interesująca. Kibice w Tauron Arenie będą mieli okazję zobaczyć brązowych medalistów ubiegłorocznych igrzysk w Tokio – Argentynę – oraz liczące się ekipy Serbii i Iranu.

Zwłaszcza sobotni mecz wzbudzi zapewne sporo emocji, gdyż trener reprezen-

tacji Polski Nikola Grbić to jeden z najlepszych zawodników w historii serbskiej siatkówki, a w latach 2015–2019 był selekcjonerem tej reprezentacji.

Grbić, który od kilku miesięcy prowadzi Białą-Czerwoną, będzie miał okazję, aby w Krakowie dokonać ostatnich szlifów podczas przygotowań do najważniejszej imprezy w tym roku, na

której Polacy będą bronić złotych medali wywalczonych w latach 2014 i 2018. Wcześniej prowadzona przez niego drużyna zajęła trzecie miejsce w Lidze Narodów, w sobotę wygrała 3:2 w Radomiu towarzyskie spotkanie z Ukrainą.

Cezary Mróz, prezes Fundacji Huberta Jerzego Wagnera, podkreślił, że zainteresowanie krakowskim

turniejem przerosło oczekiwania. – Zostało już niewiele biletów na sobotni mecz z Serbami. Sporo biletów sprzedaliśmy także na czwartek i piątek, hala będzie wypełniona kibicami, którzy z pewnością stworzą wspaniałe warunki do grania w siatkówkę na najwyższym poziomie – powiedział.

Syn patrona Memoriału – Grzegorz Wagner, były

znakomity siatkarz, przestrzega jednak przed pompowaniem balonika. – Już awans do czwórki to już będzie OK, a każdy medal będzie sukcesem – ocenił.

Memoriał Wagnera rozgrywany jest od 2003 r. Jego celem jest uhonorowanie pamięci najwybitniejszego polskiego trenera siatkówki – Huberta Jerzego Wagnera, który doprowadził reprezentację Polski do mistrzostwa świata w 1974 r. i złotego medalu na igrzyskach olimpijskich w 1976 r. Polacy 9-krotnie triumfowali w tym turnieju.

(Asz)

LEKKOATLETYKA \ Pewny awans Pawła Fajdka i Wojciecha Nowickiego do finału rzutu młotem w mistrzostwach Europy w Monachium

Swoboda o włos od medalu

Ewa Swoboda była o centymetry od medalu mistrzostw Europy. W finałowym biegu na 100 m w Monachium zajęła czwarte miejsce. Polka przegrała medal o 0,18 s. Wczoraj doskonale spisali się dwaj nasi najlepsi młociarze. Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki pewnie awansowali do finału.

Artur Szczepanik

Niemka Gina Lueckenkemper wygrała bieg na 100 m w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Monachium. Srebrny medal zdobyła Szwajcarka Mujinga Kambundji, a brąz wywalczyła Brytyjka Daryll Neita. Ewa Swoboda zajęła czwarte miejsce.

Lueckenkemper triumfowała wynikiem 10,99 s. Kambundji była wolniejsza od Niemki o tysięczne sekundy, a trzecia Neita osiągnęła czas 11,00 s. Lueckenkemper osiągnęła największy sukces w karierze. Niemiecka sprinterka w 2018 r. podczas mistrzostw Europy w Berlinie zdobyła srebrny medal, a dwa lata wcześniej w Amsterdamie sięgnęła po brąz.

Swoboda straciła do podium 0,18 s. Czas 11,18 s pozwolił jej na zajęcie 4. miejsca. – Dziewczyny się postarały i pobiegły 10,99 s. To trochę szybko – powiedziała Swoboda. – Niby jestem zadowolona, niby nie, bo to jednak 4. miejsce. To chyba nie był



Ewa Swoboda została czwartą sprinterką Europy | fot. Adam Warżawa/PAP

mój dzień na bicie życiówek – dodała.

Dla naszych reprezentantów w rzucie młotem był to „krótki dzień w biurze”. Wojciech Nowicki już w pierwszej próbie kwalifikacji rzutu młotem uzyskał 78,78 m, uzyskując awans do finału, który zaplanowano na czwartkowy wieczór.

Kwalifikacje młociarzy tworzyły środowe zmagania na stadionie olimpijskim. Nowicki podszedł do swojej pró-

by odpowiednio skoncentrowany i został pierwszym zawodnikiem, który przekroczył odległość dającą kwalifikację do finału – 77,50 m.

– Jest u mnie stabilizacja formy. Powtórzyłem, co miałem powtórzyć. Nie było żadnego kombinowania. Pozostało walczyć o jak najwyższe lokaty – ocenił złoty medalista igrzysk. – Być może ktoś mnie za to skrytykuje, ale dla mnie to już treningowe rzucanie. Imprezę sezonu mam za so-

bą – dodał Nowicki, myśląc o czempionacie globu w Eugene, gdzie wywalczył srebro.

Swoje w środę zrobił też Fajdek, który musiał co prawda zaliczyć dwie próby (w pierwszej nie uzyskał finałowego minimum), ale zakończył za to zmagania z najlepszym wynikiem 79,76. – Pierwszy rzut był za delikatny. Chciałem po prostu zaliczyć rzut. Tutaj jakieś 72 m będzie na poziomie 12. wyniku. Teraz do hotelu,

klimatyzacja – zapowiedział Fajdek.

Niestety nie będziemy mieć swojego reprezentanta w finale biegu na 400 m przez płotki. Krzysztof Hołub, Jakub Olejniczak, Sebastian Urbaniak odpadli w eliminacjach. Hołub poprawił rekord życiowy – 50,12 s i został sklasyfikowany na 11. pozycji, ale nie wystarczyło to do awansu, bo zajął dopiero piąte miejsce w czwartym biegu eliminacyjnym.

Urbaniak osiągnął czas 50,69 s i był czwarty w drugim biegu eliminacyjnym. Reprezentant Polski potknął się na ostatnim płotku i ukończył rywalizację na 16. miejscu. – Nie wiem, co się stało. Odcieło mnie strasznie. Dziesiąty płotek najprawdopodobniej pozbawił mnie awansu – powiedział po biegu Urbaniak.

Olejniczak był szósty w trzeciej serii. Wynikiem 51,77 s zajął 23. miejsce w eliminacjach.

Awans do półfinału wywalczyło po trzech najszybszych zawodników z czterech serii oraz dwóch z najlepszymi czasami.

Dobrze w dziesięcioboju radził sobie Paweł Wiesiołek. Zajmował dziewiąte miejsce po ośmiu konkurencjach, ale z powodu kontuzji wycofał się z rywalizacji. „Kontuzja w tym sezonie wraca jak bumerang. Walka była do samego końca, ale niestety musiałem wycofać się z dalszej rywalizacji. Nie tak wyobrażałem sobie koniec sezonu” – napisał lekkoatleta na Instagramie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) tamponik z waty
- 6) drobne w portfelu
- 7) Arbat w Moskwie
- 8) oberża, gospoda
- 11) niefart, brak

szczęścia

- 13) bakteria, zarazek
- 14) bożek miłości
- 15) snooker lub pool
- 20) zadrapaną

w samochodzie

- 21) imię Dymnej
- 22) rybnie jajka

PIONOWO

- 1) ptak znad Nilu
- 2) góry z Mont Blanc
- 3) syn syna
- 4) ojczyzna Pinocheta
- 5) giełdowe załamanie
- 9) ostrzegawcze przy drodze
- 10) miasto w Prowansji
- 11) ciepły koc
- 12) zadawany w bóje

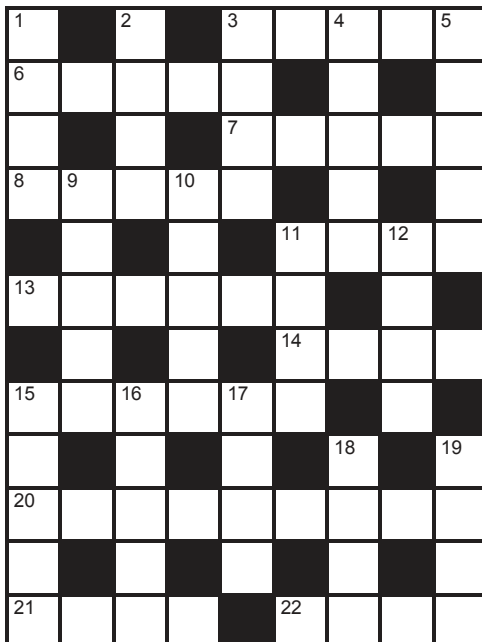
- 15) mazgaj, plaksa

- 16) Sophia, włoska gwiazda kina

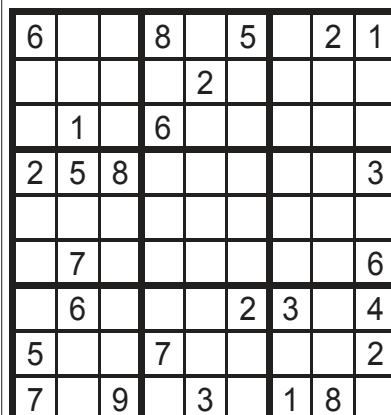
- 17) najwyższe w Tatrach

- 18) samiec owcy

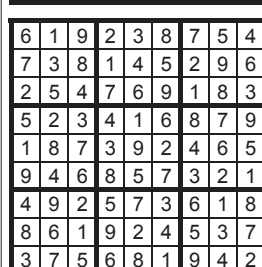
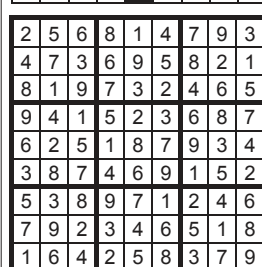
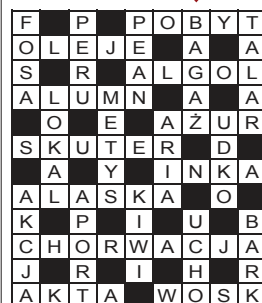
- 19) „Zbrodnia i ...” Dostojewskiego



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Dołężniak-Harczuk

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczepanowicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczepanowicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Wywiady: Olga Alehno

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

Czwartek
18/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION SYTUACJA NA ODRZE

Rzeka wraca
do normy

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski w towarzystwie wicewojewody Jarosława Kresy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu odbyła się konferencja prasowa poświęcona sytuacji na Odrze z udziałem wojewody i podległych mu służb.

Anna Majowicz

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski, posilając się danymi z raportów Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej we Wrocławiu, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz Inspekcji Weterynaryjnej, wskazał, że wszystkie badane od 5 sierpnia parametry wody ulegają poprawie. W śniętych rybach nie znaleziono toksyn, takich jak rtęć, kadm czy arsen. Nie stwierdzono również obecności pestycydów. Dodał, że do tej pory na Dolnym Śląsku nie było ani jednego potwierdzonego przypadku jakiegokolwiek uszczerbku na ludzkim zdrowiu.

– W tej chwili parametry fizykochemiczne w głównym nurcie Odry są już takie same jak średnia wieloletnia. Można po-

wiedzieć, że Odra na odcinku dolnośląskim wróciła do normy. To bardzo dobra informacja – zapewnił Obremski.

Niemniej, choć sytuacja wydaje się dobra, wojewoda zaleca pewną ostrożność.

– Jest okres wakacyjny, dla części mieszkańców ziemi dolnośląskiej wędkowanie jest czymś bardzo istotnym, więc myślimy także o tych mieszkańcach, ale chcemy zachować pewną ostrożność, aby nie popełnić błędu. Dlaczego? Na początku miesiąca mieliśmy dużo martwych ryb przed Oławą, a po kilku dniach śnięte ryby pojawiły się także w Głogowie. Więc mimo że mamy lepsze parametry fizykochemiczne, to z tej racji, że nie znamy jeszcze przyczyn, chcemy zachować ostrożność, zanim zniesiemy obostrzenia – tłumaczył.

Wojewoda zwrócił uwagę, że na odcinku dolnośląskim Odry pojawiły się ponownie ławice

ryb. Policjanci zatrzymali kilku wędkarzy niestosujących się do zakazu ich połowu. Optymizmem napawa fakt, że złowione okazy były zdrowe.

– Nie chcę w żaden sposób umniejszać tego, co się wydarzyło, ale też nie chcę wchodzić tylko w czarne scenariusze – podkreślił Obremski i przypomniał o sytuacji, która dwa lata temu miała miejsce na rzece Barycz. – Podobnie jak dziś mieliśmy do czynienia z masowym śnięciem ryb. Wydawało się, że jest to nieodwracalna klęska. Nie udało się wtedy ustalić przyczyny, aczkolwiek ludzie o większym doświadczeniu twierdzą, że takie zjawisko na rzece Barycz występowało regularnie co 15, 20 lat i było związane z pewnym procesem naturalnym, który powodował przyduchę, co w efekcie zabiło dużą część ryb – przypomniał.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

PROGRAM SOCJALNY

Dodatek węglowy

Wnioski o dodatek węglowy we Wrocławiu obsługuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Termin na składanie wniosków upływa 30 listopada 2022 r. Dodatek zostanie wypłacony w terminie do miesiąca od dnia złożenia wniosku. Dodatek węglowy w wysokości 3000 zł przysługuje jednorazowo na gospodarstwo domowe. We wniosku o wypłatę dodatku węglowego nie trzeba wykazywać dochodów swoich ani innych członków rodziny. Co ważne, wniosek powinien złożyć jedna osoba z danego gospodarstwa domowego. Doda-

tek przysługuje osobie w gospodarstwie domowym, w przypadku gdy spełnione są łącznie dwa warunki. Po pierwsze, głównym źródłem ogrzewania gospodarstwa domowego są: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane paliwami stałymi (przez paliwo stałe rozumie się: węgiel kamienny, brykiet lub pelet zawierające co najmniej 85 proc. węgla kamiennego). Po drugie, główne źródło ogrzewania zostało wpisane lub zgłoszone do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB).

(jw./MOPS)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



DOLNOŚLĄSCY STRAŻACY WALCZĄ Z POŻARAMI

FRANCJA \ W okolicach Bordeaux strażacy z całej Europy, w tym z Dolnego Śląska, gaszą pożary. Ich główne zadanie to niedopuszczenie do rozproszenia ognia i gaszenie nowo pojawiających się ognisk. Ratownicy wycinają spalone drzewa, które zagrażają ich życiu, zabezpieczają linie i słupy energetyczne, chronią domy.

fot. Niezależna.pl/d

SYTUACJA NA ODRZE

Rzeka wraca do normy

Wojewoda dolnośląski ocenia, że w tej chwili sytuacja wygląda dobrze. Nie dostrzega zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców województwa, ale uważa, że dopóki nie dotrzemy do przyczyny katastrofy na Odrze, dopóty będą obowiązywać obostrzenia.

Anna Majowicz

Woda do spożycia zarówno przed zdarzeniem, czyli przed śnięciem ryb, w trakcie, jak i teraz – mówię to z całą odpowiedzialnością – nigdy nie przekroczyła dopuszczalnych parametrów – zapewniał na konferencji w sprawie sytuacji na Odrze zastępca dolnośląskiego państwowego inspektora sanitarnego we Wrocławiu dr Jan Zięba. Wskazał, że Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna we Wrocławiu zbadała zarówno wodę filtracyjną, jak i przedfiltracyjną ze studni, które nie wykazały przekroczeń norm.

Ekspert mówił także o żywności wprowadzanej do obrotu. – Inspektorzy przez ostatnie dni szczegółowo kontrolo-

wali zarówno targowiska, jak i sklepy rybne. Zwracali uwagę na źródło pochodzenia towaru. Nie odnotowaliśmy żadnych przypadków próby nielegalnego wprowadzenia ryb do obrotu – zaznaczył. Wspominał także o skażeniach medycznych. – Do tej pory nie było żadnych skażeń medycznych oficjalnie zgłoszonych, zarówno przez POZ-y, jak i izby przyjęć czy sąd. A zatem nie możemy potwierdzić, czy były jakiegokolwiek zdarzenia medyczne, zatrucia czy zmiany skórne powiązane z Odrą – dodał. Podkreślił, że ponosi całkowitą odpowiedzialność za jakość wody na obszarze od Głogowa do Trzebnicy i zapewnia o jej dobrej jakości.

W briefingu wziął udział także wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa. Przedstawił działania, które podjęły służby

\\ W związku z prowadzonym postępowaniem Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu I Wydział Śledczy uprzejmie prosi wszystkie osoby mające wiedzę na temat zdarzenia o kontakt pod numerem telefonu 71 371-81-22 (wew. 301) lub 71 371-81-23 (wew. 301) \\

od momentu, gdy dowiedziały się o śniętych rybach. Zapewnił, że spotkania omawiające zaistniałą sytuację i koordynujące podejmowane działania odbywały się na bieżąco, każdego dnia.

Spotkanie przedstawicieli podległych służb w sprawie sytuacji na Odrze poprzedziła konferencja z udziałem minister klimatu i środowiska Anny Moskwy. Minister wskazała, że w badaniach przyczyn katastrofy w rzece pod uwagę branych jest kilka hipotez. Pierwsza to przedostanie się do wody substancji toksycznej. Druga mówi o warunkach naturalnych, czyli o niskim poziomie wody, wysokiej temperaturze, złych warunkach tlenowych czy zwiększeniu stężenia zanieczyszczeń. Kolejna odnosi się do odprowadzenia dużej ilości wód prze-



mysłowych. Mówi się także o połączeniu drugiej i trzeciej hipotezy.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu. – Trwa postępowanie. Grupa prokuratorów powołana zarządzeniem prokuratora generalnego we

WROCŁAW

Europejska
Noc
Literatury

TEMAT

Temat rzeka

2022

20 sierpnia we Wrocławiu odbędzie się 10. Europejska Noc Literatury. Jedno z najważniejszych wrocławskich wydarzeń literackich, co roku przyciągające tysiące słuchaczy i słuchaczki, tym razem odbędzie się na Przedmieściu Świdnickim. Czytelniczki i czytelnicy mogą już zacząć planować swoje własne trasy – wiemy już, kto, gdzie i co tej nocy przeczyta.

Program tegorocznej edycji literackiego święta przygotował pisarz, felietonista, tłumacz i literaturoznawca Michał Rusinek. Zaproponowanym przez kuratora hasłem, które połączy 10 tek-

stów nadchodzącej odsłony ENL, jest „Temat rzeka”. Rzeka rozumiana będzie tu zarówno dosłownie, jak i metaforycznie. Literacką selekcję kuratora usłyszymy od godz. 18 – fragmenty 10 książek przeczytane zostaną przez 10 znakomitych postaci polskiej kultury w 10 lokalizacjach Przedmieścia Świdnickiego. Kolejne czytania rozpoczynały będą się co 30 minut, aż do godz. 22.30 – dzięki temu najbardziej wytrwali mają szansę, by do końca dnia usłyszeć wszystkich czytających!

.....
(jw)

INNOWACJE

Studenckie konstrukcje z ekologicznych materiałów

Meble, pawilon herbaciany i jednostka pomocowa dla uchodźców – to tylko część projektów studenckich realizowanych na Politechnice Wrocławskiej podczas międzynarodowych warsztatów ProtoLAB.

ProtoLAB to interdyscyplinarny projekt prowadzony wspólnie przez naukowców z Wydziału Architektury oraz Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej. Forma zajęć zaczerpnięta została z najlepszych europejskich uczelni takich jak TU Delft czy TU Darmstadt. Daje ona młodym ludziom możliwość przejścia całego cyklu tworzenia formy architektonicznej – od wymyślenia idei, przez przygotowanie projektu, aż po jego realizację.

Zajęcia są realizowane na PWR od 2018 r. Do tej pory dzięki nim powstały m.in. pawilon poświęcony Zbigniewowi



Tegoroczne warsztaty odbywają się pod hasłem „re:cultivation”

| fot. PWR/d

Herbertowi, Pawilon Wolności, prezentowany na terenie dawnej Zajezdni Dąbie, czy mobilne domy o powierzchni do 35 mkw.

– To w pewnym stopniu kontynuacja letnich szkół architektury, w trakcie których studenci projektowali, a następnie realizowali swoje pomysły. Chcieliśmy odświeżyć tę formułę i połączyć ją z kursem prowadzonym na W1 i W2, a dodatkowo z letnimi warsztatami – mówi dr inż. arch. Jerzy Łątka z Wydziału Architektury

PWR. – W tym roku zmieniliśmy nieco formułę m.in. ze względu na pandemię, która nauczyła nas nowych metod przekazywania wiedzy, dlatego etap projektowy miał formułę online – dodaje.

Tegoroczne warsztaty odbywają się pod hasłem „re:cultivation”, które odnosi się m.in. do fenomenu społecznych przestrzeni w postaci ogródków działkowych i do zieleni, która stopniowo pojawia się w miastach.

.....
(jw/PWR)



UDZIELILI SCHRONIENIA BIAŁORUSINOM

POMOC UCHODźCOM \ Teatr Heleny Modrzejewskiej w Legnicy udzielił schronienia grupie twórców, którzy uciekli przed represjami z Białorusi. Na razie są to trzy osoby, w tym reżyser Andriej Sałczanka.

fot. mat. pras/d



METODA NA FAŁSZYWEGO WNUCZKA

POLICJA \ Fałszywy wnuczek i mężczyzna podający się za policjanta skontaktowali się telefonicznie z 66-letnią mieszkanką powiatu kłodzkiego. Przekazali, że wnuczek spowodował wypadek drogowy i musi wpłacić pieniądze. Kobieta straciła ponad 26 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



W konferencji wojewody dolnośląskiego uczestniczyli m.in. przedstawiciele służb mundurowych, straży pożarnej i stacji epidemiologicznej

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wrocławiu wykonuje intensywne czynności. O wszelkich postępach będziemy informować na bieżąco – mówi w rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” Radosław Żarkow-

ski, kierownik Samodzielnego Działu do spraw Informatyzacji i Analiz.

W związku z prowadzonym postępowaniem Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu

I Wydział Śledczy uprzejmie prosi wszystkie osoby mające wiedzę na temat zdarzenia o kontakt pod numerem telefonu 71 371-81-22 wew. 301 lub 71 371-81-23 wew. 301.

WROCLAWSKI ROWER MIEJSKI

Jeszcze więcej jednośladów

Otwarto oferty w przetargu na operatora Wrocławskiego Roweru Miejskiego. Zgłosiła się jedna firma. Jeśli przetarg zostanie rozstrzygnięty, od przyszłego roku mieszkańcy będą mogli korzystać z 10 dodatkowych stacji i jeszcze większej liczby rowerów niż dotychczas.

Trwa analiza oferty firmy Nextbike. Już teraz znane są jednak szczegóły umowy, które znalazły się w opisie przetargowym.

Oprócz obsługi dotychczasowych 220 stacji roweru miejskiego nowy wykonawca będzie zobowiązany do utworzenia 10 nowych. Przybędzie również samych jednośladów – pojawi się 2300 rowerów standardowych (o 100 więcej niż obecnie), co najmniej 100 rowerów elektrycznych oraz 34 rowery specjalne (towarowe, dziecięce, tandemy i rowery typu handbike).

– Po rozstrzygnięciu przetargu podpiszemy dwuletnią umowę z wykonawcą. Wiemy, że pandemia mocno skomplikowała sytuację na rynku dostaw części do rowerów. Po przeprowadzeniu konsultacji rynkowych ustaliliśmy, że nie będziemy wymagali dostarczenia wyłącznie nowych pojazdów. Mogą być używane, ale oczywiście



Wrocławski Rower Miejski nie będzie działał przez trzy zimowe miesiące

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

w pełni sprawne, wyregulowane i przygotowane do sezonu – mówi Sławomir Gonciarz, zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury i Transportu.

Wrocławski Rower Miejski nie będzie działał przez trzy zimowe miesiące. Obecny kontrakt z firmą Nextbike wygasa wraz z końcem grudnia, a rowery będą udostępnione do końca listopada. Jeśli przetarg zosta-

nie rozstrzygnięty, nowy operator uruchomi system z początkiem marca 2023 r. W sezonie zimowym 2023/2024 pojawi się z kolei o blisko połowę więcej rowerów niż dotąd. W trakcie ostatniej zimy do dyspozycji mieszkańców było 665 rowerów. Ich liczba wzrośnie do 1150 sztuk.

(jw/UMW)

O TYM I OWYM

28. BOLESŁAWIECKIE ŚWIĘTO CERAMIKI

A to Polska właśnie



Ponad 100 wystawców ceramiki, pokazy toczenia na kole, malowania talerzy, miseczek czy kubeczków oraz koncerty, wydarzenia kulinarne i kulturalne – to wszystko zaplanowano w czasie 28. Bolesławieckiego Święta Ceramiki, które odbywa się od 17 do 21 sierpnia. Oczywiście w Bolesławcu! Święto jest stałym punktem ważnych wydarzeń kulturalnych na Dolnym Śląsku i w Europie. Promuje Bolesławiec poprzez pielęgnowanie tradycji garncarstwa i ceramiki. Co roku ok. 100 wystawców – producentów ceramiki z Polski, Czech i Węgier – prezentuje i sprzedaje wyroby ceramiczne: użytkowe, artystyczne oraz biżuterię. Podczas wydarzenia powstanie Miasteczko Animacji Ceramicznych, w którym odbywać się będą pokazy toczenia na kole

i malowania form ceramicznych. Tam każdy będzie miał szansę spróbować swoich sił w tworzeniu wyrobów z gliny. W ramach Bolesławieckiego Święta Ceramiki odbywa się wiele otwartych warsztatów ceramicznych. Budowany i rozpalony zostanie widowiskowy piec ceramiczny. Organizowane są mistrzostwa w toczeniu na kole garncarskim. Na scenie pojawią się gwiazdy. Zaplanowano koncerty m.in. Roksany Węgiel, Viki Gabor, zespołu Kwiat Jabłoni. **Bolesławiec, 19 sierpnia:** godz. 16 – start parady „A to Polska właśnie – ceramika bolesławiecka”; scena główna, stadion miejski, ul. Spółdzielcza 2. **Godz. 17.30 – uroczystość** otwarcia 28. Bolesławieckiego Święta Ceramiki; scena alternatywna, pl. Piłsudskiego.

KONCERT

II Lwowski Dzień we Wrocławiu



Podczas koncertu odbywającego się z okazji święta Lwowa we Wrocławiu wystąpią artyści prezentujący bardzo charakterystyczną lwowską piosenkę w bardzo odmiennych od siebie interpretacjach – od balladowych romansów w wykonaniu popularnego aktora Stanisława Górki przez nieodbiegające od oryginalnych aranżacji utwory w wykonaniu kapeli Ta Joj, po bardzo nowoczesne, mocne brzmienia zespołu Projekt Volodia. Ponadto zagospzczą artyści tworzący

grupę Hoverla – przedstawiciele współczesnej ukraińskiej sceny muzycznej. Inicjatorem i organizatorem wydarzenia jest wrocławski animator kultury Janusz Kasprowicz, przy dużym wsparciu organizacyjnym Barbary Pokrywki. **To koncertowe wydarzenie plenierowe poświęcone lwowskim piosenkom odbędzie się w najbliższą niedzielę 21 sierpnia o godz. 17 na placu przy Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu przy ul. Grabizyńskiej 184.**



ŚLĄSK POWALCZY O TRZECIE ZWYCIĘSTWO W SEZONIE

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska już w sobotę podejmie u siebie Cracovię. Zespół z Małopolski ma o punkt więcej w tabeli PKO BP Ekstraklasy, ale w ostatnich tygodniach rozczarowuje. Czy podopiecznym Ivana Djurdjevicia uda się pokonać krakowską ekipę? Początek meczu o godz. 17.30 na Tarczyński Arenie.

fol. Slaskwroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Miedzi podczas przedmeczowej rozgrzewki | fot. Miedzlegnica.eu/d

Białostocka okazja na poprawę

Już jutro piłkarze Miedzi Legnica rozegrają swój piąty mecz w sezonie 2022/2023 PKO BP Ekstraklasy. Przedostatnia drużyna w tabeli zmierzy się na wyjeździe z Jagiellonią Białostok. Czy dolnośląskiemu zespołowi uda się wreszcie wygrać? Początek starcia o godz. 18.

Dawid Paluch

Moim zadaniem jest poprawić mental drużyny, który jest zły, bo przegraliśmy kolejne spotkanie. Wierzę w mój zespół, bo nie gramy źle, ale skoro przegrywamy, to gdzieś musi być problem. Nie szukamy go jednak na siłę, bo wierzę, że wkrótce odpalimy – tak zakończył swoją wypowiedź trener Wojciech Łobodziński na konferencji po meczu z Zagłębiem Lubin.

Legniczanie derbowe spotkanie przegrali 0:1 i są w trudnej sytuacji. Miedź po czterech rozegranych meczach (jedno spotkanie zaległe) ma na swoim koncie zaledwie jeden punkt wywalczony po remisie z Radomiakiem Radom. Niżej w tabeli znajduje się tylko mistrz Polski Lech Poznań, który ma gorszy bilans bramkowy. Choć to dopiero początek sezonu i nie ma co popadać w panikę, te wyniki muszą powodować niepokój w obozie Miedzi. Trener Łobodziński sam przyznaje, że mentalnie czegoś jego podopiecznym brakuje. Wszak nie jest tak, że Miedź gra beznadziejnie. Nie, beniaminek gra całkiem ciekawą piłkę i stwarza sobie okazje, ale z przodu brakuje skuteczności, a z tyłu przydarzają się idiotyczne błędy indywidualne.

Legniczanie mieli cały tydzień, by popracować nad tymi elementami na treningach. Teraz czeka ich daleki wyjazd do Białegostoku. Mecz z Jagiellonią to dobra okazja na przełamanie złej passy i odniesienie pierwszego zwycięstwa. Drużyna prowadzona przez Macieja Stolarczyka całkiem dobrze weszła w sezon, wygrywając z Piastem Gliwice. Później jednak było znacznie gorzej i Jaga ma na swoim koncie tylko cztery punkty. Zespół ze stolicy Podlasia jest do ogrania, o ile Miedź zagra w pełnym skupieniu i przestanie popełniać kuriozalne błędy w defensywie.

Kibice legnickiego klubu powinni też liczyć na więcej od sprowadzonych gwiazd. Luciano Narsingh zagrał w trzech meczach, ale łącznie zbierał zaledwie 64 minuty i nie wyróżnił się niczym szczególnym. Koldo Obieta w czterech spotkaniach zgromadził 81 minut, a Santiago Navenda tylko raz wybiegł na boisko (21 minut). Jeśli ci zawodnicy wreszcie zaczną grać na miarę swoich CV, Miedź ma szansę odbić się od dna. Jeśli nie, stawka może legniczanom bardzo szybko uciec. Pierwsza okazja na przełamanie już jutro o godz. 18.

8
bramek
straciła już
Miedź

PIŁKA RĘCZNA

Miedź na turnieju w Czechach

Już jutro rozpocznie się trzydniowy turniej Kénik Cup 2022 w czeskim Brnie. Wśród drużyn, które uczestniczą w imprezie, znalazło się Zagłębie Lubin. Łącznie w zmaganiach weźmie udział sześć zespołów podzielonych na dwie grupy. Miedziowi zagrają z gospodarzami z Brna oraz reprezentantem 2. Bundesligi Dessau-Roßlauer HV 06. W drugiej grupie znalazły się Grupa Azoty Unia Tarnów, czeski Frydek-Mistek oraz austriacki UHK Krems. Zwycięzcy grup w niedzielę zmierzą się ze sobą w finale. Zagłębie turniej traktuje jako kolejny sprawdzian przed zbliżającym się sezonem PGNiG Superligi.

TENIS

Dolnoślązacy odpadli w debłu

Już na pierwszej rundzie swoją przygodę z debłowym turniejem w Cincinnati zakończyli Hubert Hurkacz i Łukasz Kubot. Wrocławianin w parze z Amerykaninem Johnem Isnerem przegrał z niemieckim duetem Kevinem Krawietzem i Andreasem Miesem 4:6, 6:7. Natomiast mieszkający w Lubinie Kubot razem ze Szwajcarem Stanem Wawrinką nie sprostali Chorwatom Nikoli Pietkowi i Mate Paviciowi 3:6, 4:6.

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie może doskoczyć do czołówki

W niedzielę Zagłębie Lubin podejmie u siebie Radomiaka Radom. Miedziowi jeszcze nie przegrali w tym sezonie na domowym obiekcie. Czy i tym razem uda im się podtrzymać tę passę? Początek spotkania o godz. 15.

Zagłębie całkiem nieźle weszło w sezon. Wielu ekspertów stawiało lubinian w gronie zespołów, które mogą nawet walczyć o utrzymanie. Tymczasem dolnośląska drużyna po pięciu kolejkach ma na swoim koncie dwa zwycięstwa, dwa remisy i tylko jedną porażkę z Legią Warszawa. Miedziowi nie zachwycają stylem, ale punktuja solidnie. W niedzielę ich rywalem będzie Radomiak Radom, który zdołał zgromadzić tyle samo punktów, co Zagłębie (trzecim zespołem z takim samym dorobkiem jest Śląsk Wrocław). Podopieczni Piotra Stokowca mają więc okazję, by odskoczyć ze środka tabeli i znaleźć się w gronie drużyn z czołówki PKO BP Ekstraklasy. Być może lubiński klub podejmie do niedzielnego meczu wzmocniony nowym napastnikiem. Dawid Kurminowski podobno jest blisko miedziowej drużyny. Początek sezonu pokazuje, że Miedziowi są w stanie walczyć o coś więcej niż tylko bezpieczne utrzymanie. Czy uda im się to udowodnić w starciu z Radomiakiem?

fol. Zaglabie.com/d

Czwartek
18/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

INWESTYCJE NOWE ODCINKOWE POMIARY PRĘDKOŚCI

Bat na piratów

Według ekspertów ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego to właśnie odcinkowe pomiary prędkości najlepiej zapobiegają przekraczaniu prędkości na drogach | fot. Wikipedia/d

Trwają prace nad poszerzeniem systemu kontroli prędkości. Nowe odcinkowe pomiary prędkości pojawią się w 39 miejscach w Polsce. Na Mazowszu mają to być cztery odcinki. Zlokalizowane będą w Otrębusach na drodze wojewódzkiej 719, od Natolina przez Chrzanów Duży do Grodziska Mazowieckiego, na obwodnicy Mszczonowa i na obwodnicy Białobrzegów.

Jarosław Molga

Nowe odcinkowe pomiary prędkości powstaną w ramach inwestycji Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Mają pojawić się w 39 miejscach w Polsce. Na Mazowszu będą to cztery odcinki: w Otrębusach na drodze wojewódzkiej 719, od Natolina przez Chrzanów Duży do Grodziska Mazowieckiego, na obwodnicy Mszczonowa i na obwodnicy Białobrzegów.

Wszystkie te odcinki dróg należą obecnie do niebezpiecznych. I tak np. obwodnica Mszczonowa ma bardzo duże natężenie ruchu ciężarowego. Często są tam próby wyprzedzania kilku samochodów ciężarowych przez auta osobowe. Mimo istniejącego ograniczenia prędkości w okolicach Chrzanowa Dużego, przejść dla pieszych, wąskiej drogi i częstych

wyjazdów z dróg dojazdowych oraz posesji, prędkość jest przez kierowców stale przekraczana. Do tego po obu stronach jezdni często parkują samochody, ograniczając widoczność pieszym i kierowcom.

Według ekspertów ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego to właśnie odcinkowe pomiary prędkości najlepiej zapobiegają przekraczaniu prędkości na drogach. O ile fotoradar powoduje zwalnianie w bezpośrednim sąsiedztwie urządzenia (po czym kierowcy od razu przyspieszają), o tyle odcinkowy pomiar prędkości zmusza do utrzymania średniej dopuszczalnej prędkości na długim odcinku. Jak skuteczne to rozwiązanie, pokazują dane z tunelu pod Ursynowem czy fragmentu S8 w Warszawie. Tylko pierwszego dnia po otwarciu tunelu system wyłapał 1,3 tys. przypadków łamania ograniczenia prędkości. Po uruchomieniu pomiaru na S8 w niecałe dwa

tygodnie zarejestrowano ponad 6 tys. naruszeń.

Na Mazowszu poza wspomnianymi systemami zamontowanymi w tunelu pod Ursynowem i na S8 działa kilka innych odcinkowych pomiarów prędkości. Są to: Karniewo na drodze wojewódzkiej nr 60 (na odcinku 1,8 km), Regut-Człkówka (droga nr 50 na odcinku 2,8 km), Sochaczew (droga nr 50 na odcinku 2,8 km), Warmiaki-Strachówka (droga nr 50 na odcinku 2,7 km) oraz w miejscowości Zakręt na odcinku 1,5 km.

Na nowe odcinki z pomiarem prędkości przyjdzie nam poczekać. Zgodnie z zasadami zorganizowanego wcześniej przetargu wykonawca ma 70 tygodni na zamontowanie urządzeń od podpisania umowy. To oznacza, że cztery nowe odcinkowe pomiary prędkości zaczną działać w regionie w połowie przyszłego roku.

KALENDARIUM POWSTANIA

18 sierpnia 1944 r.

Oddziały niemieckie w dalszym ciągu niszczą Stare Miasto, przypuszczają też silny atak na ruiny Zamku Królewskiego. Oddziały „Leśnika” ponoszą dotkliwe straty w obronie zajezdni tramwajowej na ul. Sierakowskiego. W Śródmieściu oddział kapitana „Hala” opanowuje utracone poprzedniego dnia koszary policji przy ul. Ciepłej, róg Grzybowskiej. Zdobywa też magazyny firmy Pluton. Niemcy próbują dotrzeć do swojej odciętej załogi w budynku PAST-y przy ul. Zielnej.

Wszystkie ataki odpierają placówki powstańcze przy ul. Królewskiej. Niemcy przeprowadzają kolejny atak na Politechnikę. Wzmaga się ostrzał artyleryjski pozycji „Golskiego”. Mokotowska kompania B-3 pułku AK „Baszta”, plutony PAL i oddziału rtm. Andrzeja Czajkowskiego „Gardy” bronią zajętych pozycji na Sadybie. Pocisk najcięższego moździerza 600 mm przebija kilka pięter domu przy ul. Moniuszki, w którym mieści się Adria, uderza w suterенę i nie wybucha.

(oprac. nkk)



fot. Wikipedia/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych od 11 do 17 sierpnia wyniosła 3647. W całym kraju przybyło łącznie 22 712 zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 3737. Ministerstwo poinformowało też, że w wyniku COVID-19 zmarło w tym okresie w całej Polsce 27 osób, a z powodu chorób współistniejących – 54.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Jest pozwolenie na płoszenie

W ubiegłym tygodniu pisałem o rewitalizacji stawów przy ul. Tołwińskiego na Żoliborzu, prowadzonej w okresie lęgowym kaczek. Na brzegu jednego ze stawów pojawił się ciężki sprzęt – potężna koparka, której praca niepokoi młode kaczki. Otrzymałmśmy właśnie stanowisko Zarządu Zieleni m.st. Warszawy (ZZW), prowadzącego inwestycję. W świetle przepisów praca wszystko jest w porządku. Niepokój jednak pozostaje.

Janusz Sujecki

O alarmie podniesionym przez mieszkańców budynków przy ul. Tołwińskiego na Żoliborzu w związku z remontem okolicznych stawów, prowadzonym w okresie lęgowym kaczek, pisałem na łamach „Codziennej” nr 153 z 9 sierpnia br. Nad brzegiem jednego ze zbiorników wodnych pojawiła się koparka, która zaczęła wyrwać kępy trzciny. Zaniepokojone młode kaczki, znajdujące się po przeciwległej stronie

stawu, wyszły na brzeg. Mieszkańcy okolicznych domów zastanawiają się, dlaczego m.st. Warszawa, które jest inwestorem, nie przystąpiło do prac 1 września. Ptaki znajdowałyby się wówczas na innym etapie rozwoju i nie byłoby problemu. Ponadto rozpoczęcie robót w sezonie wakacyjnym odebrało wielu osobom miejsce urlopowej rekreacji, z którego chętnie tu korzystano.

Inwestycję prowadzi ZZW, od którego otrzymałmśmy obszernie wyjaśnienie. Trwające prace mają na celu tzw. renaturyzację

zbiorników, czyli odtworzenie warunków zbliżonych do naturalnych, m.in. poprzez zredukowanie wysokich umocnień brzegów utrudniających dostęp do stawów lub powrót z wody na brzeg mniejszym zwierzętom, takim jak młode kaczki lub płazy. Planowane są także nasadzenia z roślinności rodzimej, właściwej dla siedliska. W rezultacie przebudowa przyniesie poprawę warunków żerowiskowych i rozrodczych chronionym gatunkom zwierząt.

Amelia Hoffmann, inspektor ds. projektów w Dziale Rozwo-

ju Zieleni ZZW, poinformowała „Codzienną”, że ZZW „uzyskał na potrzeby inwestycji pozytywną decyzję od marszałka województwa mazowieckiego na płoszenie [kaczek] krzyżówek”. Pozwolenie takie oznacza zgodę na odstępstwo od zakazu płoszenia zwierząt łownych, np. w związku z konkretnymi pracami budowlanymi. „Wykonawca realizujący prace jest poinformowany o obecności zwierząt na terenie; zapewnia też nadzór przyrodniczy ze swojej strony, a dodatkowo jest kontrolowany przez ZZW” – przekonuje Amelia Hoffmann i dodaje, że na jednym ze zbiorników „powstanie zagłębienie zapewniające odpowiednią ilość wody zarówno dla kaczek, jak i obecnych w zbiorniku ryb”.

Prace budowlane mają być na razie prowadzone po przeciwnej stronie terenu zamieszkanego przez ptaki. Przepisy prawa nie są więc łamane, ale chyba nie wszystko jest w porządku, skoro przedstawicielka Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy powiedziała mi w ubiegłym tygodniu, że „młode kaczki powinny dorastać w spokoju”, a zatem inwestycję należało rozpocząć nieco później.



Pracująca koparka i młode kaczki na brzegu stawu p

REGION

Kolejarze ruszają z przebudową dworców

Kolejarze rozpoczynają prace remontowe na kolejnych mazowieckich stacjach. Tym razem gruntowną modernizację przejdą dworce w Płochocinie i Jaktorowie. Mieszkańcy zyskają dostęp do nowoczesnej i komfortowej infrastruktury kolejowej. – Planujemy, że otwarcie dworców w Płochocinie i Jaktorowie po przebudowie nastąpi jesienią przyszłego roku – mówi nam Bartłomiej Sarna z PKP SA.

Dworzec w Płochocinie przejdzie gruntowną renowację. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi naprawione i pomalowane zostaną tynki oraz całkowicie wymieniona będzie stolarka okienna i drzwiowa. Wymienione zostanie pokrycie dachu. Budynek zyska nową iluminację nocną, a na elewacji zostanie zamontowany napis z nazwą dworca. Na parterze zaplanowano hol, który będzie pełnił funkcję poczekalni, pomieszczenie kasy biletowej, toalety oraz lokale komercyjne. Na piętrze znajdzie się lokal usługowy o funkcji biurowej.

„Przearanżowane będzie także otoczenie dworca. Zbudowana zostanie wiatra rowerowa, a budynek dawnych toalet przekształcony w wiatę śmietnikową. Powstanie utwardzony i oświetlony parking z 44 miejscami postojowymi, w tym trzema dla osób z nie-

pełnosprawnościami” – czytamy w komunikacie PKP SA.

Metamorfozę przejdzie również dworzec w Jaktorowie. Elewacja zyska bardziej współczesny wygląd. Wnętrze budynku będzie bardziej no-

wokół dworca, wyznaczone będą miejsca parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami oraz samochodów elektrycznych.

„W sąsiedztwie dworca znajdą się nowoczesne stojaki

– Przekazanie placów budów w Płochocinie i Jaktorowie nastąpi pod koniec sierpnia. Po ich przejęciu przez wykonawcę ruszą pierwsze prace związane z przebudową dworców. Planujemy, że otwarcie stacji

obejmuje budowę i przebudowę 37 dworców kolejowych.

– Do tej pory otworzyliśmy dla podróżnych po modernizacji dworce Pruszków, Mrozy, Pomiechówek i Dębe Wielkie. Jeszcze w tym roku z pewnością udostępnimy podróżnym kolejne obiekty – podkreśla Sarna.

Jak mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, w tym roku resort zaplanował zakończenie ośmiu inwestycji kolejowych.

– Są to głównie dworce budowane od podstaw w formule Innowacyjnych Dworców Systemowych, takie jak dworzec w Kornelinie, ale także dworce zabytkowe takie jak Zajezierze koło Dęblina. Za sprawą Programu Inwestycji Dworcowych dbamy zatem również o polskie dziedzictwo narodowe – tłumaczy w rozmowie z nami Andrzej Bittel.

.....
Anna Gębalska-Berekets

\\ Bartłomiej Sarna z biura komercjalizacji, komunikacji i promocji PKP SA tłumaczy, że obecny Program Inwestycji Dworcowych w województwie mazowieckim obejmuje budowę i przebudowę 37 dworców kolejowych \\

woczesne. Kolejarze informują, że w strefie obsługi podróżnych znajdą się klimatyzowana poczekalnia, toalety oraz kasa biletowa. Ponadto budynek po przebudowie zyska nową iluminację nocną oraz napisy z nazwą dworca.

Rearanżację przejdzie też jego najbliższe otoczenie. Wymieniona zostanie nawierzchnia

i wiaty rowerowe” – tłumaczają przedstawiciele spółki.

Po przebudowie budynki dworców będą bardziej ekologiczne. Pracę urządzeń i instalacji w obiektach będzie nadzorował system inteligentnego zarządzania budynkiem. Nowoczesny system monitoringu zapewni wysoki poziom bezpieczeństwa.

w Płochocinie i Jaktorowie po przebudowie nastąpi jesienią przyszłego roku – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Bartłomiej Sarna z biura komercjalizacji, komunikacji i promocji PKP SA.

Tłumaczy, że obecny Program Inwestycji Dworcowych w województwie mazowieckim



POSZUKIWANI ŚWIADKOWIE WYPADKU

APEL \ Policja poszukuje świadków wypadku, do którego doszło 12 sierpnia w Warszawie. Wtedy to drzwi tramwaju linii 18 przycięły nogę dziecka, a następnie było ono ciągnięte przez pojazd. Policja prosi o kontakt z dyżurnym KRP Warszawa VI.

fot. Konrad Faleński/Gazeta Polska



DO RADOMIA WRÓCĄ ORLIKI

REGION \ Jak zapewnił wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz, do Radomia mają wrócić samoloty formacji Orlik. Wielki powrót ma nastąpić już w październiku br. Ostatnio stacjonowały w Dęblinie z uwagi na remont pasa startowego na lotnisku.

fot. Wikipedia/d



rzy ul. Tołwińskiego | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

WSPOMNIENIE

Mija 46 lat od śmierci ks. Romana Kotlarza

18 sierpnia 1976 r. w szpitalu w Krychnowicach zmarł ks. Roman Kotlarz. To niezwykle ważna postać w kontekście robotniczych protestów w Radomiu, które wybuchły 25 czerwca 1976 r.

Przypomnijmy, że ks. Roman Kotlarz jeszcze przed wybuchem strajków robotniczych w Radomiu (protestujący sprzeciwiali się drastycznej podwyżce cen zapowiedzianej przez komunistyczne władze) narażał się władzy komunistycznej, ściągając na swoje kazania do kościoła wielu wiernych. W trakcie protestów w Radomiu błogosławił robotników, a w kolejnych dniach wygłosił kilka emocjonalnych kazań, w których wstawiał się za osobami represjonowanymi, co nie uszło uwadze komunistycznej władzy.

Od tej pory nasiliły się działania przedstawicieli aparatu władzy. Poza oficjalnymi przesłuchaniami, m.in. w prokuraturze, duchowny był natchodzony i fizycznie oraz psy-

chicznie nękanych przez nieznanych sprawców. Historycy mówią wprost o torturowaniu. 15 sierpnia podczas odprawiania mszy św. ks. Roman Kotlarz zasłabł. Zdążył wykrzyknąć jedynie słowa: „Matko, ratuj!”. Trafił do szpitala w Krychnowicach, gdzie lekarze nie stwierdzili żadnych śladów torturowania, za to w oficjalnych dokumentach zdiagnozowali silną nerwicę.

18 sierpnia 1976 r., w wieku 48 lat, ks. Roman Kotlarz zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było krwotoczne zapalenie płuc. Do dziś, jak podkreślają historycy IPN, sprawcy śmierci duchownego nie zostali ukarani. Wersja o naturalnej śmierci duchownego w świetle wielu dochodzeń historyków i dzien-

nikarzy wydaje się jednak nieprawdziwa i nie może się utrzymać.

Ksiądz Roman Kotlarz pośmiertnie został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami „za ofiarę życia w walce z komunistami o niepodległą Polskę” oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „za działalność na rzecz wolnej Polski”.

W 2014 r. w budynku dawnej plebanii w Trablicach utworzono izbę pamięci ks. Romana Kotlarza. Wkrótce na ekrany kin ma wejść film poświęcony duchownemu pt. „Klecha”. Prawdopodobnie jego premiera odbędzie się jesienią tego roku.

..... (nkk)

O TYM I OWYM

MUZYKA

Opera wychodzi z murów filharmonii

PREZYDENT MIASTA OSTROŁĘKI LUKASZ KUŁIK
I TOMASZYSTWO MUZYCZNE IM. G. RACENICZOWY W OSTROŁĘCE
SAPRACZAJĄ NA

VII Festiwal Muzyczny Ostrołęckie OPERALIA

DIREKTOR ARTYSTYCZNY FESTIWALU JAKUB MILEWSKI

26/08
PIĄTEK GODZ. 19.30
FORTY BEMA

27/08
SOBOTA
GODZ. 16.30
TEŻNIA RZEKUŃ
GODZ. 19.30 SCENA PRZY D.H. KUPIEC

28/08
NIEDZIELA
GODZ. 16.30
TEŻNIA RZEKUŃ
GODZ. 19.30 SCENA PRZY D.H. KUPIEC

„RETRO NIGHT” – KONCERT GALOWY NA OTWARCIE FESTIWALU
SOŁIŚCI: NATASZA URBAŃSKA / JACEK WÓJCICKI / JAKUB MILEWSKI
ORKESTRA FESTIWALOWA POD DOKTRYNĄ MIĘCZYSLAWA SMYDY
PROWADZENIE: DARIUSZ WÓJCICKI / JAKUB MILEWSKI

„POPOŁUDNIE/WIECZÓR Z OPERETKĄ, MUSICALEM I PIOSENKĄ”
SOŁIŚCI: JOANNA TRZĘPIECIŃSKA / JOANNA NAWROT / JAKUB MILEWSKI / RAFAŁ SZATAN
ZESPÓŁ: STRAUSS ENSEMBLE
PROWADZENIE: ARTUR JAROH

„MUZYKA I POEZJA O MIŁOŚCI”
SOŁIŚCI: JUSTYNA RECZENIEDI / JAKUB MILEWSKI / DARIUSZ WÓJCICKI
TRIO COH PASSIONE
NARRACJA: EWA KASPRZYK

Od 26 sierpnia do 4 września odbędzie się VII Festiwal Muzyczny „Ostrołęckie Operalia”. Ich twórcą jest śpiewak Jakub Milewski, który udowadnia, że da się zaprezentować muzykę operową i operetkową w taki sposób, aby zainteresować nią tłumy widzów, którzy nie zawsze mają możliwość skorzystania z dóbr kultury, takich jak teatry muzyczne czy filharmonie. Udaje się tego dokonać właśnie w Ostrołęce. Fani opery jak co roku mogą liczyć na świeże, zapadające w pamięć widowisko. Festiwal rozpocznie się 26 sierpnia koncertem galowym „RETRO night” w Fortach Bema. Na scenie wystąpią Natasza Urbańska, Jacek Wójcicki, Jakub Milewski, Mieczysław Smyda i Orkiestra Festiwalowa.

Drugiego dnia festiwalu, w sobotę 27 sierpnia, najpierw w Centrum Kultury Biblioteki i Sportów w Lelisie o godz. 16.30, a później o godz. 19.30 na scenie przy Domach Handlowych Kupiec ten sam koncert „Popołudnie/wieczór z operetką, musicalem i piosenką”. Przed publicznością wystąpią Joanna Trzecieńska, Joanna Nawrot, Rafał Szatan, Jakub Milewski i Strauss Ensemble. Kolejny dzień koncertowy to 28 sierpnia. Tytuł koncertu prezentowanego tego dnia to „Muzyka i poezja o miłości” w wykonaniu takich artystów jak: Justyna Reczeniedi, Dariusz Wójcik, Jakub Milewski i Festiwalowy Zespół Muzyczny. Koncertu będzie można wysłuchać w dwóch miejscach o dwóch różnych godzinach. Najpierw przy tężni

Rzekuń o godz. 16.30, następnie na scenie przy DH Kupiec o godz. 19.30.

To jednak nie koniec spotkań festiwalowych. Już w piątek 2 września o godz. 19.30 na scenie przy DH Kupiec Voytek Soko Sokolniki, Agnieszka Sokolnicka, Michał Baranowski zaprezentują się w koncercie „Disneyowo – Operowo”, będzie to, jak podkreślają organizatorzy, koncert rodzinny.

Gala finałowa VII Festiwalu Muzycznego „Ostrołęckie Operalia” została zaplanowana na niedzielę 4 września na godz. 20.30. Koncert kończący festiwal odbędzie się w Fortach Bema. Jak czytamy w zapowiedzi koncertu, tego wieczoru na gości czekać będzie muzyczna niespodzianka wraz z mappingiem na bryle mauzoleum. Mapping został przygotowany do muzyki przez wybitną polską graficzkę Karolinę Jaciewicz. Mapping to nowość, jeżeli chodzi o festiwal w Ostrołęce. Na scenie zaś Ewelina Szybińska, Adam Sobierajski, Jakub Milewski, Chór Kameralny Tibi Domine, Festiwalowy Zespół Instrumentalny oraz Dariusz Zimnicki.

Co ważne, wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. W poprzednich edycjach na festiwalowych deskach wystąpili: Alicja Węgorzewska, Grażyna Brodzińska, Jerzy Maksymiuk czy Krzesimir Dębski, a gościom festiwalu zostało zaprezentowane m.in. „Wesele Figara” czy Kantata „Totus Tuus – Cały Twój”.

..... (oprac. nkk/mat. pras.)



PECH ROZGRYWAJĄCEGO PROJEKTU

SIATKÓWKA \ Rozgrywający Projektu Warszawa Maciej Stępień doznał poważnego urazu kolana, który eliminuje go z gry w sezonie 2022/2023. Zawodnik przeszedł pomyślnie operację i przechodzi rekonwalescencję. Stępień doznał kontuzji w trakcie okresu przygotowawczego do nowego sezonu PlusLiga. Klub szuka nowego rozgrywającego.

fort. Wikipedia/d

TRANSFERY



Carlitos po trzech latach wraca do Legii Warszawa | fot. Legia.com/d

Carlitos w Warszawie

Hiszpański napastnik Carlos Lopez Daniel Huesca, czyli Carlitos, wraca do Legii Warszawa, z którą podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia. Z Warszawy wyjeżdżał latem 2019 r., skłócony z trenerem Aleksandarem Vukoviciem, teraz wraca jako doświadczony piłkarz, który ostatnie dwa sezony grał w jednym z najbardziej utytułowanych klubów Grecji – Panathinaikosie Ateny.

Artur Szczepanik

Legia szukała napastnika, odkąd okazało się, że kontuzjowany jest nowy nabytek Słoweniec Blaž Kramer. Nie zdążył on nawet zadebiutować w barwach stołecznej drużyny, kiedy okazało się, że czeka go zabieg, a po nim przerwa w treningach. Trener Kosta Runjaic na początku sezonu wystawił w ataku młodego Macieja Rosolka, ale ten zawodził. Dobrym pomysłem okazało się przesunięcie do pierwszej linii ofensywnego pomocnika Ernesta Muciego. Dyrektor sportowy Jacek Zieliński nie ustawał jednak w poszukiwaniu klasycznego napastnika i celem transferowym stał się piłkarz, który cztery lata temu został królem strzelców ekstraklasy.

Carlitos dokonał tego w barwach Wisły Kraków. Zaraz potem przeniósł się na Łazienkowską. W Legii występował w sezonie 2018/2019 i na początku kolejnych rozgrywek. Łącznie w 52 meczach zdobył 21 bramek i był najsukuteczniejszym zawodnikiem stołecznego klubu, bardzo lubianym i docenianym przez kibiców.

– Bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać Carlitosa. To piłkarz, który doskonale zna ekstraklasę. Ma znakomitą technikę, świetny zmysł taktyczny i doskonale odnajduje przestrzeń w polu karnym – mówi Zieliński.

Okienko transferowe w wykonaniu dyrektora sportowego jest naprawdę imponujące. Klub sprowadza jakościowych graczy i przedłuża umowy z najbardziej utalentowanymi. A to ponoć jeszcze nie koniec.

– Prezes i zarząd klubu bardzo przychylnie podchodzą do kolejnych ruchów transferowych. Wszyscy widzimy potrzebę wzmocnień. Po nieudanym ostatnim sezonie chcemy dołączyć do czołówki i bić się o najwyższe cele, dla których stworzona jest Legia – zapewnia Zieliński.

Carlitos ciszy się, że wrócił do Warszawy. Podobno zrezygnował ze sporych pieniędzy, żeby tu znowu trafić. W Legii Hiszpan będzie występował z numerem 19.

Letnie transfery do Legii

Rafał Augustyniak – defensywny pomocnik z Uralu Jekaterynburg

Makana Baku – pomocnik z Göztepe Izmir

Carlitos – napastnik z Panathinaikosu Ateny

Dominik Hładun – bramkarz z Zagłębia Lubin

Blaž Kramer – napastnik z FC Zurych

Robert Pich – pomocnik ze Śląska Wrocław

Paweł Wszołek – pomocnik z Unionu Berlin

Maik Nawrocki – obrońca wykupiony po wypożyczeniu z Werderu Breme

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów w promocji

Szachtar Donieck rozpoczął sprzedaż wejściówek na mecze Ligi Mistrzów. Domowe spotkania Górników będą rozgrywane na stadionie Legii Warszawa. Ceny za pakiety są bardzo przystępne. Za obejrzenie na żywo trzech spotkań Champions League trzeba zapłacić tylko 200 zł.

Liga Mistrzów zawita do Polski po sześciu latach przerwy. Niestety tym razem nie dzięki dobrej grze mistrzów Polski, ale dlatego, że swoje mecze w Warszawie będzie rozgrywać mistrz Ukrainy Szachtar Donieck.

Nie wiadomo jeszcze, z kim zmierzy się w Champions League, bo losowanie fazy grupowej odbędzie się 25 sierpnia w Sztambule. Z pewnością będą to bardzo atrakcyjni rywale. Kto wie, może na Legię wróci Robert Lewandowski razem z kolegami z Barcelony?

Szachtar, nie czekając na losowanie, rozpoczyna sprzedaż biletów. W związku z pomocą, którą otrzymał od Legii, do jej kibiców została skierowana specjalna oferta.

Karnetowicze stołecznej drużyny mogą już nabyć pakiet wejściówek, który upoważnia do wzięcia udziału w trzech pierwszych meczach domowych Szachtara. Ceny są mocne, bowiem zaczynają się od 200 złotych. Każdy sympatyk futbolu będzie mógł nabyć maksymalnie dwa pakiety.

Bilety, których nie wykorzystają kibice Szachtara oraz Legii, trafiają do puli ogólnej. Wówczas szansę na nabycie pakietu będzie miał każdy – powszechna sprzedaż biletów rozpocznie się 22 sierpnia.

Faza grupowa Champions League rozgrywana będzie między 6 września a 2 listopada.

Koszty pakietów na spotkania Ligi Mistrzów 2022/2023 w pierwszym etapie sprzedaży: Standard: 200, 315, 450, 550 zł, Family Club: 200 zł, Silver Club: 2100 zł, Gold Club: 3350 zł, Sky Box: 7250 zł

(asz)